

INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH

I N S T I T U T E O F P U B L I C A F F A I R S

Xymena Dolińska

Mateusz Falkowski

Polska – Niemcy
Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzania
Unii Europejskiej

EKSPERTYZY
REKOMENDACJE
RAPORTY Z BADAŃ



INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH
INSTITUTE OF PUBLIC AFFAIRS

Xymena Dolińska
Mateusz Falkowski

Polska – Niemcy
Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzania
Unii Europejskiej

Warszawa 2001

INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH

PROGRAM EUROPEJSKI

Publikacja finansowana ze środków Komitetu Badań Naukowych oraz Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej korzystającej ze środków rządu Republiki Federalnej Niemiec

Mitfinanziert von der Stiftung für Deutsch-Polnische Zusammenarbeit aus Mitteln der Bundesrepublik Deutschland

Kierownik projektu w części

„Reakcja zagraniczna na proces rozszerzenia Unii Europejskiej”:

prof. Lena Kolarska-Bobińska

Recenzenci raportu: *prof. Aleksandra Jasińska-Kania, prof. Tomasz Szarota,
prof. Zdzisław Krasnodębski*

Redaktor prowadzący: *Michał Warchala*

Opracowanie redakcyjne: *Barbara Gruszka*

Projekt okładki: *AGRAFA*

© Copyright by Institute of Public Affairs, Warszawa 2001

Przedruk materiałów Instytutu Spraw Publicznych w całości lub części możliwy jest wyłącznie za zgodą Instytutu. Cytowanie oraz wykorzystywanie danych empirycznych dozwolone jest z podaniem źródła.

Warszawa, 2001

ISBN 83-88594-90-7

Wydawca:

Instytut Spraw Publicznych

00-586 Warszawa, ul. Flory 9

tel.: (48 22) 845 68 58

fax.: (48 22) 845 68 62

e-mail: michal.warchala@isp.org.pl

Skład, druk i oprawa:

Wydawnictwa Przemysłowe WEMA

00-950 Warszawa, ul. Daniłowiczowska 18

tel. 828 62 78, fax 828 57 79

Spis treści

Wstęp	5
------------------------	---

Część I

Xymena Dolińska

Polska i Polacy w oczach Niemców	9
1. Główne wnioski	11
2. Obraz kraju	14
3. Stosunek Niemców do Polaków – stosunek do narodu i do jednostek	22
4. Kontakty Niemców z Polakami	35
5. Integracja Polski z Unią Europejską w opinii Niemców	38
6. Stosunki polsko-unijne w opinii Niemców	51
7. Stosunki polsko-niemieckie w opinii Niemców	53
8. Zamiast podsumowania	57

Część II

Mateusz Falkowski

Niemcy w oczach Polaków	59
1. Główne wnioski	61
2. Wizerunek Niemiec	64
3. Wizerunek Niemca	70
4. Postrzeganie Niemiec w kontekście integracji europejskiej	80
5. Podsumowanie	83

Aneks: informacje o badaniach	85
---	----

Wstęp

Polaków i Niemców łączy ponadtysiącletnia historia wzajemnego sąsiedztwa, różnie co nieuchronne, postrzegana przez obie strony. Inna jest bowiem perspektywa kraju, który – jak Niemcy – przez znaczną część nowożytnej historii aspiruje do miana europejskiego mocarstwa. Inna – Polski, leżącej między dwoma potęgami, państwa, którego polityczne znaczenie w Europie i w regionie słabło wraz z upływem wieków. Polska przez stulecia była obszarem pozostającym pod silnym wpływem niemieckiej kultury, gospodarki i polityki, nie będąc jednak równocześnie głównym kulturowym, gospodarczym ani politycznym partnerem Niemiec. Partnerem Niemiec na wschodzie stopniowo stawała się Rosja. Niemcy przez dwa ostatnie stulecia spoglądały na obszar między Poznaniem, Lwowem i Wilnem uwzględniając perspektywę tego wschodniego mocarstwa. Polska, nawet niepodległa po 1918 roku nie była dla Niemiec równorzędnym podmiotem w polityce europejskiej. Ta mocarstwowa perspektywa uległa radykalnemu przewartościowaniu po II wojnie światowej, gdy Niemcy (zachodnie) zaangażowały się w budowanie wspólnej Europy. Zaczęto wówczas mówić o potrzebie pojednania w stosunkach polsko-niemieckich, a w 1965 roku polscy biskupi wystąpili z listem do biskupów niemieckich „przebacząc i prosząc o przebaczenie”. W 1970 roku podpisany został układ o normalizacji wzajemnych stosunków, w którym Niemcy uznali zachodnią granicę Polski. Kolejnym etapem tej zmiany były lata 1989 i 1990, kiedy Polska po rozpadzie bloku wschodniego stopniowo stawała się najważniejszym partnerem gospodarczym Niemiec w Europie Środkowo-Wschodniej. Czyniąc pierwsze kroki w stronę zjednoczonej Europy, Polska stała się bodaj najważniejszym z punktu widzenia Niemiec kandydatem na członka politycznej wspólnoty, jaką jest Unia Europejska.

Wydarzenia historyczne, nawet tej rangi, nie są jednak w stanie bezpośrednio wpłynąć na zmianę kształtowanych przez lata wśród Niemców i Polaków wzajemnych stereotypów, resentymentów i skojarzeń. Tymczasem wyobrażenia o innym narodzie i sposób postrzegania go, niekoniecznie podparty własnym doświadczeniem (a to w dużej mierze charakteryzuje stereotyp), może stanowić silną barierę dla współpracy w rozmaitych dziedzinach, na szczeblach niższych niż poziom elit politycznych. Jednocześnie polityka kształtowana właśnie przez elity polityczne nie może daleko odbiegać od nastrojów

i poglądów wyborców. Dlatego tak istotne jest rozpoznanie i identyfikacja wyobrażeń, jakie mają o sobie wzajemnie Polacy i Niemcy.

Niniejszy raport ma na celu zaprezentowanie wizerunków dwóch narodów i dwóch państw widzianych z sąsiedzkiej perspektywy, dziesięć lat po upadku muru berlińskiego. W historii sąsiedztwa Polaków i Niemców zdarzały się okresy szczególnie intensywnych kontaktów politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Ostatnie dziesięć lat niewątpliwie do nich należało. Polacy spotykają się z Niemcami na przygranicznych bazarach i w salonach fryzjerskich w Polsce, na budowach w Niemczech, na targach, w teatrach i salach wystawowych polskich i niemieckich miast, na politycznych salonach¹ i w wielu innych miejscach. W tym miejscu chcielibyśmy postawić pytanie, jak ta intensywność kontaktów wpłynęła na sposób i ostrość widzenia obu sąsiadów?

Interesujące wydały się trzy płaszczyzny, w jakich Niemcy postrzegają Polaków, a Polacy Niemców. Po pierwsze interesował nas obraz kraju. Po drugie postrzeżenie narodu, jako pewnej całościowo ujmowanej zbiorowości, postrzeżenie odrębności obu narodów, poczucie wzajemnego dystansu oraz poziom sympatii. I wreszcie po trzecie, chcieliśmy zrekonstruować rozpowszechniony w Niemczech wizerunek typowego Polaka oraz dzielony przez Polaków wizerunek typowego Niemca. W tym wypadku chodzi nam więc o wymiar bardziej zindywidualizowany.

Oddzielnym tematem są stosunki polsko-niemieckie. Burzliwa i często dramatyczna historia wzajemnego sąsiedztwa sprawiła, że do dziś ciężą doświadczenia przeszłości. Pojednanie, akceptacja granicy na Odrze i Nysie, odszkodowania dla wypędzonych, a także polskie obawy przed wykupem ziemi przez Niemców – to tylko niektóre zagadnienia podnoszone w obu krajach, które chcieliśmy zbadać. Nie odnoszą się one tylko do politycznych relacji Polska-Niemcy. Warto je analizować także w kontekście wzajemnych stereotypów oraz w związku z polskimi aspiracjami do Unii Europejskiej. Przewycięzanie zadawnionych konfliktów istotne jest bowiem również z punktu widzenia procesu integrowania się społeczeństw we Wspólnocie.

Moment badania jest szczególnie interesujący, bowiem powoli finalizuje się proces rozszerzenia Unii Europejskiej o kraje Europy Środkowo-Wschodniej, przez co stosunki polsko-niemieckie zyskują nowy wymiar. O wymiar ten spierają się polscy i niemieccy politycy

¹ Rokrocznie odnotowuje się ponad 50 mln przyjazdów Niemców do Polski (w 1998 roku 51,6 mln). Oczywiście część Niemców przyjeżdża wielokrotnie, więc liczba osób mających bezpośredni kontakt z Polską jest w rzeczywistości mniejsza, jednak podane wyżej dane dają wyobrażenie o skali kontaktów. Duże wrażenie wywiera również fakt, że aż 42% Polaków deklaruje, iż ma w Niemczech krewnych bądź znajomych. Politycy obu krajów także spotykają się wyjątkowo często. W roku 2000 dodatkowym impulsem do częstych spotkań stała się rocznica Zjazdu Gnieźnieńskiego.

oraz dziennikarze. Wyjątkowo często zadają oni m.in. pytanie, czy Niemcy są „advokatem Polski w UE”, czy też nie.² Pytanie to jest istotne, lecz dla dialogu elit zasadnicze są pytania, jak postrzega Niemcy i Niemców polskie społeczeństwo, jak Polskę i Polaków postrzega społeczeństwo niemieckie. Na nie staramy się odpowiedzieć w niniejszym raporcie.

* * *

Badanie, którego wyniki stanowią podstawę poniższych analiz, jest częścią realizowanego od 1999 roku przez Instytut Spraw Publicznych projektu *Wzajemny wizerunek Polaków i mieszkańców Unii Europejskiej*. Jego zasadniczym celem jest odtworzenie, z jednej strony, wizerunku Polski i stereotypu Polaka w świadomości mieszkańców poszczególnych państw członkowskich UE, z drugiej zaś, wizerunku mieszkańców różnych krajów Unii rozpow szechnionego wśród Polaków. Badanie w Niemczech przeprowadzone zostało przy współpracy prof. Zdzisława Krasnodębskiego z Zakładu Historii Kultury Europy Wschodniej i Środkowo-Wschodniej Uniwersytetu w Bremie. Jego realizację sfinansowało niemieckie Ministerstwo Edukacji i Badań Naukowych (*Bundesministerium für Bildung und Forschung*). Badanie wizerunku Niemiec w Polsce sfinansowała Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej. Bliższe informacje na temat badań sondażowych znajdują się w aneksie na końcu raportu. Niniejszy raport powstał w ramach projektu „Percepcja w krajach Unii Europejskiej korzyści, kosztów i zagrożeń wynikających z przyjęcia Polski do tego ugrupowania. Krytyczna weryfikacja” zamawianego przez Departament Unii Europejskiej MSZ, realizowanego wspólnie przez ISP i IKiCHZ ze środków Komitetu Badań Naukowych. Druga część raportu powstała dzięki finansowej pomocy Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej korzystającej ze środków rządu Republiki Federalnej Niemiec. Dziękujemy prof. Aleksandrze Jasińskiej-Kani i prof. Tomaszowi Szarocie oraz prof. Zdzisławowi Krasnodębskiemu za cenne komentarze i pomoc w przygotowaniu raportu.

² Na ten temat zobacz: W. Eberwein, S. Kowalski, J. Reiter, *Elity Polski i Niemiec. Wspólnota interesów i wartości?*, CSM, Warszawa 2000.

Część I

Xymena Dolińska

Polska i Polacy w oczach Niemców

1. Główne wnioski

Wyodrębnić można trzy wymiary, w jakich Niemcy postrzegają Polaków: raczej negatywny obraz kraju i państwa, nacechowany dystansem i poczuciem odrębności stosunek do narodu; oraz ambiwalentny, ale przez to też naznaczony większą otwartością, stosunek do typowego Polaka.

Wzajemne sąsiedztwo nie oznacza wcale wykrystalizowanych, wyraźnych i jednoznacznych obszarów skojarzeniowych Niemców z Polską. Największy odsetek (18%) miała odpowiedź „nic” jako główne skojarzenie z naszym krajem. Pozostałe opinie były niezwykle rozdrobnione i dotyczyły różnorodnych sfer i dziedzin.

Choć w głównych skojarzeniach Niemców z Polską przeważają wypowiedzi o charakterze neutralnym, wśród nacechowanych wartościowaniem dominują negatywne i koncentrujące się na zjawiskach problematycznych. Odnoszą się przede wszystkim do doświadczeń życia codziennego oraz do współczesnej sytuacji w Polsce. Zaznacza się wyraźna zbieżność z wizerunkiem Polski prezentowanym w prasie niemieckiej.

W wizerunku Polski brak wyraźnych elementów pozytywnych. Dominuje przekonanie o nadmiernych wpływach Kościoła katolickiego, złej sytuacji gospodarczej oraz korupcji. Nie wykrystalizowane są natomiast poglądy co do sfery politycznej (przestrzegania swobód obywatelskich, systemu parlamentarnego, uczciwości polityków itd.).

Polacy jako naród są raczej mało lubiani w Niemczech. Większość (45%) wyraziła emocjonalną ambiwalencję w odniesieniu do Polaków. Odcina się to na tle ogólnej sympatii do innych narodów. Poziom sympatii Niemców do Polaków, choć nieznacznie, przewyższa jednak poziom odczuwanej niechęci (31% do 24%).

Niemcy są bardziej otwarci na Polaków w wymiarze kontaktów osobistych. Trudniej jest im natomiast zaakceptować obecność Polaków na poziomie wspólnoty (narodowej i lokalnej), w charakterze osób uczestniczących w życiu publicznym, pełniących w związku z tym pewne obowiązki,

ale i cieszące się także związanymi z tym prawami. Wymiar wspólnotowy jest bardziej zamknięty i niedostępny dla ewentualnych „niepodobnych”, obcych Polaków. Towarzyszy temu także wyrażane wprost silne poczucie odmienności Niemców i Polaków jako zbiorowości.

W wizerunku typowego Polaka uderza znaczna nieokreśloność i brak jednoznaczności cech mu przypisywanych. Na tym tle odcinają się takie typowe cechy Polaków jak zacofanie i religijność. Do pewnego stopnia stereotyp Polaka wyróżnia także ich nieuczciwość, nieskuteczność i samowola, z cech pozytywnych natomiast – życzliwość i kreatywność.

Religijność Polaków zdaje się być stałym, „obiektywnym” i pozaemocjonalnym elementem stereotypu Polaka. Cechą, która wzbudza w Niemcach nieomalże taką samą sympatię, jak niechęć i która zarazem nie jest kształtowana przez uczucia sympatii lub antypatii.

Niemcy mają bardzo wyrazisty autostereotyp, koncentrujący się w znacznej mierze na właściwościach „dobrego pracownika”. W swoim własnym przekonaniu są przede wszystkim schludni, zdyscyplinowani, pracowici, nowocześni i odpowiedzialni. W o wiele mniejszym stopniu cechują ich natomiast znamiona „dobrego człowieka”: uczciwość, życzliwość i tolerancja Niemców wzbudzały w nich samych najwięcej wątpliwości.

Cechy charakterystyczne dla Polaków są cechami, których Niemcy nie odnajdują w swym autostereotypie. Dotyczy to zarówno zacofania Polaków w opozycji do nowoczesności Niemców, jak i naszej religijności wobec ich ambiwalentnego stosunku do religii.

Większość badanych Niemców nie miała żadnych kontaktów z Polską czy Polakami. Wśród ewentualnych sposobów kontaktowania się przeważają pośrednie: książki i telewizja.

Fakt kontaktowania się Niemców z Polakami w minimalnym jedynie stopniu wpływa na ich opinie o Polsce, na stosunek do narodu czy na stosunek do poszczególnych jednostek.

Niemcy postrzegają proces rozszerzania Unii Europejskiej bardziej jako rozszerzenie wspólnoty europejskiej o Polaków w sensie narodu, w mniejszym zaś stopniu jako przyjęcie do niej nowego kraju i państwa.

Poziom ogólnej akceptacji wśród Niemców idei członkostwa Polski w Unii Europejskiej wynosi 77%. Poziom dzisiejszego poparcia dla tego projektu jest wyraźnie niższy (40%) i równa się obecnie deklarowanej chęci odrzucenia tego projektu w ewentualnym referendum (37%).

Kwestia tempa przyjmowania Polski do UE jest kwestią polityczną i różnicuje elektoraty poszczególnych partii. Najbardziej przychylni szybkiemu przyjęciu do Unii Polski są wyborcy liberalistów (FDP: 53%), następnie socjaldemokratów (SPD: 50%). Wyborcy Partii Zielonych wykazują przeciętny entuzjazm (Bündnis 90/Die Grünen: 41%), natomiast wyborcy chrześcijańskich demokratów lokują się już poniżej ogólnoniemieckiej średniej (CDU/CSU: 36%).

Wśród racji podnoszonych przez Niemców na rzecz lub przeciw rozszerzeniu UE o Polskę przeważają argumenty ekonomiczne. Obawy odwołujące się do lęków przed Polakami jako zbiorowością są jednak prawie równie silne. Niemcy obawiają się: napływu taniej siły roboczej, wzrostu obciążeń finansowych i wzrostu przestępczości. Wśród racji przemawiających na korzyść rozszerzenia UE o Polskę wyraźnie dominował argument o rozszerzeniu rynku i możliwości wymiany handlowej (48%).

Na poziom poparcia do członkostwa Polski w Unii Europejskiej wyraźny wpływ ma stosunek do narodu oraz gospodarczy wizerunek naszego kraju.

Opinie Niemców na temat wejścia Polski do UE osadzone są najsilniej w wymiarze stosunku do Polaków jako pewnej narodowej całości, znacznie słabiej w opiniach o typowym Polaku i obrazie kraju. Ich argumenty przeciw przyjęciu Polski do wspólnoty również w największej mierze angażują lęki przed Polakami w sensie narodu, przed napływem taniej siły roboczej z Polski, przed wzrostem przestępczości zza wschodniej granicy.

Jedynymi wyjątkami od słabej zależności wizerunku kraju z dzisiejszą aprobatą Niemiec dla członkostwa Polski w UE były zagadnienia natury gospodarczej: szybki wzrost gospodarczy w Polsce oraz funkcjonujący tam system wolnego rynku. To one, zważywszy ich istotność dla niemieckich respondentów, mogłyby najłatwiej przełamać brak powszechnej lub nawet szerokiej akceptacji Niemców dla członkostwa Polski w europejskiej wspólnocie, wyrastający z niewielkiej sympatii i znacznego dystansu do Polaków jako pewnej całości.

2. Obraz kraju

Bezpośrednie sąsiedztwo narodów sprzyja intensywności kontaktów ich przedstawicieli na poziomie jednostkowym (wojny, podróże, handel). Takie osobiste doświadczenia, własne obserwacje opisywane często we wspomnieniach, utrwalane w literaturze przenoszone są następnie na poziom społeczności i stanowią wyśmienitą podstawę do tworzenia się stereotypów, dotyczących zarówno ludzi, jak i ogólnie kraju, w jakim żyją³. Dodatkowym podłożem stereotypów są kontakty z mniejszościami narodowymi czy diasporą zamieszkującą w innym państwie. Ponadto rolę odgrywają takie czynniki jak: psychologiczne dyspozycje obserwatorów, relacje grupy, z której się wywodzą, z innymi narodami, ich dziedzictwo kulturowe czy istotne cechy grupy obserwowanej (dominująca religia, względny poziom rozwoju cywilizacyjnego lub ekonomicznego itp.)⁴.

Nie miejsce tu, by pisać o wojnach polsko-niemieckich czy o kontaktach handlowych i kulturalnych na przestrzeni ostatnich stuleci, o polskich emigrantach osiedlających się w Niemczech w XIX i XX wieku. Należy je jednak mieć na uwadze, analizując obraz Polski oraz wizerunek Polaka powszechne wśród Niemców. Należy także pamiętać o istotnej w tym kontekście roli stosunków Niemiec z, na przykład, Francją, o niemieckiej kulturze, o niemieckim protestantyzmie wobec polskiego katolicyzmu itd. Do czynników tych będziemy odwoływać się, odtwarzając kolejne aspekty stosunku Niemców do Polski i Polaków, poszukując ich szerszych uwarunkowań.

Pierwszą płaszczyzną odniesień, na jakiej możemy rozpatrywać stosunek Niemców do wschodniego sąsiada, jest wizerunek naszego państwa, ich skojarzenia z naszym krajem oraz opinie na temat sytuacji w Polsce i jej roli na arenie międzynarodowej.

Główne skojarzenia Niemców z Polską

Zważywszy na bezpośrednie sąsiedztwo Polski i Niemiec, a zatem przeszłą i obecną możliwość wzajemnych kontaktów między mieszkańcami obu krajów, uderzający jest brak jednoznacznych, wyrobionych i zakorzenionych skojarzeń Niemców z Polską⁵. Przejawia się to dwojako. Po pierwsze, relatywnie najliczniejsza grupa osób (18%) nie miała żadnych skojarzeń z naszym krajem (odpowiedź *nic*). Po drugie zaś, wypowiedzi respondentów były niezwykle rozdrobnione i dotyczyły najrozmaitszych sfer i dziedzin. Przykładowo: piękne krajobrazy (12%), mentalność (9%), kradzieże (9%), sąsiedzi (9%) itd. Generalnie można

³ Por. Mieczysław Tomala, *Jak Polacy i Niemcy widzą siebie nawzajem?*, Warszawa FES, 2000.

⁴ Por. Zbigniew Boksański, *Młodzi Europejczycy o Polakach*, Łódź, Instytut Socjologii UŁ, 1998.

⁵ Pytanie „Z czym się Panu/i kojarzy Polska?” było pytaniem otwartym, a respondent mógł udzielić kilku odpowiedzi.

powiedzieć, że choć wśród pierwszych skojarzeń przeważają wypowiedzi o charakterze neutralnym, jednak wśród nacechowanych wartościowaniem dominują skojarzenia negatywne (38% jednoznacznie negatywnych, na przykład bieda, kradzieże, bezrobocie itd.). Wypowiedzi jednoznacznie pozytywnych (ładne krajobrazy, urlop, ładne kobiety) było 22%.

Przypisanie tych zróżnicowanych asocjacji do pewnych szerszych grup tematycznych pozwala wyodrębnić kilka istotnych obszarów skojarzeń Niemców z Polską. Pierwsza wyraźna grupa dotyczy skojarzeń związanych z życiem codziennym (30%). Niewątpliwie część z nich powodowana jest doświadczeniami osobistymi, w znacznej mierze odpowiadają one jednak również problemom relacjonowanym w niemieckiej prasie⁶ i znanym ze środków masowego przekazu: kradzieże samochodów, kradzieże w ogóle, korzystne zakupy, *gastarbeiterzy*, *Polenwitze* i prostytutki. Nie tylko nominalnie, ale także pod względem częstości wskazań zdecydowana ich większość to skojarzenia negatywne.

Druga względnie liczna grupa to skojarzenia z sytuacją wewnętrzną w Polsce (29%). Mieszczą się tu: ogólna sytuacja gospodarcza, bieda, rolnictwo, polityka społeczna, wielu bezrobotnych, zacofanie, kraj w okresie przełomu oraz korupcja. Także te skojarzenia są w głównej mierze negatywne i dotyczą bardziej naszych kłopotów i problemów niż pozytywnych stron polskiej transformacji.

Jako trzecią grupę można wyróżnić skojarzenia odwołujące się do aktualnych wzajemnych stosunków polsko-niemieckich i do polityki (18%): sąsiedzi, rozszerzenie Unii Europejskiej, kraj europejski, demokracja.

Czwartą grupę tworzą skojarzenia odnoszące się do historii, zarówno tej nieco dalszej, jak i tej zupełnie najnowszej (16%): historia i przeszłość ogólnie, II wojna światowa, początek politycznego przełomu, Lech Wałęsa, prześladowania Żydów. Ciekawe, że jak na tak długie polsko-niemieckie sąsiedztwo i często dramatyczną historię wzajemnych stosunków kwestie historyczne wspomniane były jednak bardzo rzadko. Warto porównać to ze skojarzeniami Polaków, z których aż 34% wskazywało na sprawy związane z samymi tylko wydarzeniami II wojny światowej.⁷

„Piękne krajobrazy” oraz „urlop” zakwalifikować można do kolejnej grupy skojarzeń turystycznych (16%). Warto wspomnieć także o wypowiedziach podkreślających odmienność Polaków (14%), ich mentalność i inną kulturę. Skojarzenia z religią, katolicyzmem oraz Papieżem wymieniło 13% niemieckich respondentów.

⁶ Por. kolejne edycje raportów *Obraz Polski w prasie krajów członkowskich Unii Europejskiej*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2000-2001.

⁷ Por. raport Mateusza Fałkowskiego w niniejszym tomie.

Na końcu wyróżnić można jeszcze grupę skojarzeń „osobistych” (7%): rodzinne więzi i stosunki oraz znajomi, a także asocjacje z cechami ludzi (6%): brudni i zaniedbani, lenistwo, uprzedzenia oraz umiłowanie wolności. To ostatnie wspomniane zostało jedynie przez 1% badanych, można zatem powiedzieć, że główne skojarzenia z Polakami jako narodem mają raczej negatywną konotację. Warto podkreślić natomiast, że jedynie 2% Niemców kojarzy Polskę z wódką.

Tabela 1. Główne skojarzenia Niemców z Polską (w %)

Grupa skojarzeń	Skojarzenia wraz z odsetkami
Skojarzenia związane z życiem codziennym (30)	kradzieże w ogóle (9), kradzieże samochodów (8), korzystne zakupy (8), gasterbeiterzy (3), Polenwitze (1), prostytutki (1)
Skojarzenia dotyczące sytuacji w Polsce (29)	ogólna sytuacja gospodarcza (7), bieda (6), rolnictwo (4), polityka społeczna (3), wielu bezrobotnych (3), zacofanie (3), kraj w okresie przełomu (2), korupcja (1)
Skojarzenia z wzajemnymi stosunkami i z polityką (18)	sąsiedzi (9), rozszerzenie Unii Europejskiej (4), kraj europejski (3), demokracja (2)
Skojarzenia dotyczące historii (16)	historia i przeszłość ogólnie (7), II wojna światowa (4), początek politycznego przełomu (2), Lech Wałęsa (2), prześladowania Żydów (1)
Skojarzenia turystyczne (16)	ładne krajobrazy (12), urlop (4)
Skojarzenia z odmiennością (14)	mentalność (9), inna kultura (5)
Skojarzenia z religią (13)	religia/katolicyzm (7), Papież (6)
Skojarzenia „osobiste” (7)	rodzinne więzi i stosunki (4), znajomi (3)
Skojarzenia z cechami ludzi (6)	brudni i zaniedbani (3), lenistwo (1), uprzedzenia (1), umiłowanie wolności (1)
Inne	wódka (2), pozostałe (5)

Odsetki w tabeli oznaczają procent respondentów wymieniających dane skojarzenie. Ponieważ respondenci mogli wymieniać dowolnie wiele skojarzeń odsetki nie sumują się do 100%.

Źródło: dane ISP.

Wobec tak niewielkich liczebności trudno szczegółowo analizować nawet te wyodrębnione grupy skojarzeń. Tym bardziej, że jedno skojarzenie nie wyklucza innych, mieszczących się w pozostałych obszarach. I tak, przykładowo, osoby kojarzące Polskę z pięknymi krajobrazami mówiły również o kradzieżach, biedzie, korzystnych zakupach, o urlopie, religii, historii itd. Widać tu wyraźne przemieszanie źródeł skojarzeń: ogólnej wiedzy o wzajemnych stosunkach, potocznych stereotypów, doświadczeń osobistych i relacji z mass mediów. Warto natomiast zauważyć, że tym, którzy wskazywali na skojarzenia z ur-

lopem, a zatem – jak można przypuszczać – spędzili wakacje w Polsce, kojarzyła się ona niemal, wyłącznie (oprócz pięknych krajobrazów) z możliwością dokonania korzystnych zakupów.

Wzajemne sąsiedztwo, możliwość łatwych kontaktów w różnych dziedzinach nie sprzyjają krystalizacji wyraźnych i jednoznacznych obszarów skojarzeniowych Niemców z Polską. Dominują skojarzenia związane ze zjawiskami życia codziennego, zbieżne także z problemami poruszonymi często przez niemiecką prasę. Przy czym – co w dużej mierze charakterystyczne dla środków masowego przekazu, ale także dla ludzkiej pamięci, która chętniej odnotowuje i łatwiej przechowuje obrazy zjawisk negatywnych – koncentrują się one bardziej na pewnych nieprawidłowościach i na kwestiach problematycznych, znacznie rzadziej natomiast dotyczą zjawisk pozytywnych.

Opinie i wiedza Niemców o Polsce

Interesujące jest, jak dalece ten dość negatywny wizerunek kraju, nakreślony w pierwszych skojarzeniach Niemców z Polską, odpowiada ich konkretnym przekonaniom co do wewnętrznej sytuacji w Polsce i jej międzynarodowego znaczenia. Co Niemcy sądzą lub co wiedzą o różnych zagadnieniach z polskiego życia politycznego, społecznego lub gospodarczego?

Obraz Polski, jaki wyłania się z analizy opinii dotyczących konkretnych aspektów życia publicznego, jest bardziej dobitny, niemniej jednak również negatywny. Warto też podkreślić, że zazwyczaj jedna czwarta do jednej trzeciej pytanych wskazywała środek skali, oznaczający brak zdania w danej kwestii. Natomiast kolejnych 10-20% mówiło przy tej okazji *nie wiem*. Często zatem blisko połowa ankietowanych nie miała wyrobionego zdania na temat sytuacji w Polsce. Dotyczy to szczególnie takich spraw jak: nadmiar biurokracji, niekompetencja polityków, funkcjonowanie systemu parlamentarnego w Polsce oraz przestrzeganie praw obywatelskich – odnoszących się do sfery politycznej. Co ciekawe, w przypadku tych zagadnień głosy ankietowanych, którzy nie uciekli od odpowiedzi wskazując środek skali lub odpowiadając *nie wiem*, dzieliły się niemal po równo. Potwierdza to brak rozpoznań wyraźnych opinii lub wiedzy na temat polskiego życia politycznego.

Rozważając ten fakt można odwołać się do dwóch wyjaśnień. Po pierwsze, niemieckie mass media uznając generalnie polski ład polityczny za normalny, polski system parlamentarny za oczywistość jedynie rzadko podejmują ten temat. Tymczasem to programy telewizyjne poświęcone Polsce są dla Niemców głównym źródłem wiedzy na temat naszego kraju. Rzadkie wzmianki o kolejnych wyborach nie zdążyły jeszcze wyrobić przeświadcze-

nia o normalnie działającym, demokratycznym systemie parlamentarnym. Po drugie, w niemieckim języku do dziś funkcjonuje odwołujące się do XVIII wieku porzekadło „polnischer Reichstag”, oznaczające chaotyczne i bezładne zebranie, nie przynoszące żadnych wniosków i konkluzji. Niejednoznaczność opinii na temat polskiego systemu politycznego wynika być może z pokutującego jeszcze powiedzonka o „polskim parlamencie”, używanego potocznie na określenie nieumiejętności rządzenia się.

W kilku sprawach Niemcy mają dość jasno wyrobiony pogląd na temat sytuacji w Polsce. A ich opinie są tu wyraźnie negatywne. Dwie trzecie badanych (65%) zgadza się ze stwierdzeniem, że w Polsce Kościół katolicki ma zbyt duże wpływy. Połowa badanych (52%) neguje fakt funkcjonowania w Polsce gospodarki rynkowej takiej, jak w innych zachodnioeuropejskich krajach. Tyle samo respondentów (51%) uważa, że w Polsce panuje korupcja. Niewiele mniej (46%) odrzuciłoby stwierdzenie, że w Polsce istnieje dobra organizacja pracy. We wszystkich tych kwestiach odsetki osób będących przeciwnego zdania były trzy-, czterokrotnie niższe. Do tych negatywnych opinii dodać należy jeszcze przekonanie większości (43%) o braku w Polsce szybkiego wzrostu gospodarczego. Warto zaznaczyć, że tylko w pytaniu o funkcjonowanie w Polsce parlamentaryzmu, takiego jak w innych krajach zachodnioeuropejskich, nieco więcej osób (32%) zgodziło się z takim stwierdzeniem, jedna czwarta natomiast (19%) je odrzuciła. Jest to jedyne zagadnienie, gdzie oceny pozytywne przeważały nieco nad negatywnymi.

Powyższym przekonaniom trudno jest jednak przeciwstawić fakty, które jednoznacznie pokazałyby poziom rzeczywistej niewiedzy o sytuacji w Polsce. Poza jednym wyjątkiem, że Polska jest krajem o jednym z najwyższych wskaźników wzrostu gospodarczego, przewyższającym zarówno średni wzrost gospodarczy w Unii Europejskiej, jak i w samych Niemczech. Tego jednak respondenci w Niemczech zdają się nie wiedzieć.

W kontekście omawianych wcześniej skojarzeń Niemców z Polską nasuwa się także przypuszczenie, że kwestionowanie funkcjonowania w naszym kraju gospodarki rynkowej może oznaczać po prostu negację istnienia w Polsce „normalnego” handlu. Większość Niemców nie robi owych wzmiankowanych „tanich zakupów” w Polsce w sklepach, ale na targowiskach, kupując ze stoisk, szczęk i straganów. Taki jarmarczny i naręczny handel daleko odbiega od współczesnego wzoru „normalnego” handlu.

Spośród zmiennych społeczno-demograficznych jedynie zawód różnicował nieco opinie ankietowanych na temat sytuacji w Polsce. Pracujący na kierowniczych stanowiskach, technicy i majstrowie, robotnicy wykwalifikowani częściej niż pozostali wskazywali na szybki wzrost gospodarczy w Polsce oraz na dobrą organizację pracy. O korupcji częściej

mówili urzędnicy średniego i wyższego szczebla. O funkcjonującym w Polsce parlamentarystyce częściej pozytywnie wypowiadały się osoby zajmujące kierownicze stanowiska zarówno w sektorze prywatnym, jak i państwowym, właściciele małych firm, rolnicy, majstrowie, robotnicy wykwalifikowani. O nadmiernym wpływie Kościoła katolickiego przekonani byli mali i średni przedsiębiorcy, urzędnicy średniego i wyższego szczebla, przedstawiciele wolnych zawodów.

Tabela 2. Opinie Niemców o Polsce (w %)

Polska jest krajem, w którym:	Zdecydowanie się zgadzam	Zgadzam się	W takim samym stopniu zgadzam się i nie zgadzam	Nie zgadzam się	Zdecydowanie się nie zgadzam	Nie wiem
Jest szybki wzrost gospodarczy	5	15	28	27	16	9
Biurokracja utrudnia załatwienie najprostszycich spraw	10	16	29	16	7	22
Istnieje dobra organizacja pracy	2	8	28	30	16	16
Panuje korupcja	20	31	24	7	4	14
Istnieje system parlamentarny, podobnie jak w innych krajach Europy Zachodniej	9	23	33	14	5	15
Politycy są niekompetentni	9	20	31	15	6	19
Respektuje się swobody obywatelskie	9	20	30	17	9	15
Kościół katolicki ma zbyt duże wpływy	40	25	18	6	3	8
Funkcjonuje gospodarka rynkowa, podobnie jak w innych krajach Europy Zachodniej	4	11	25	32	20	8

Źródło: dane ISP.

Obraz Polski w Niemczech jest zatem raczej negatywny. Często nieprzychylnym Polsce ogólnym skojarzeniom towarzyszą przekonania o złej sytuacji wewnętrznej. Szczególnie gospodarczej, a także organizacyjnej. Nawet w kwestiach politycznych mniej niż jedna trzecia badanych była skłonna ocenić nasz kraj pozytywnie. Polska jawi się Niemcom jako kraj znacznie odbiegający od zachodnioeuropejskich standardów w wymiarze politycznym, gospodarczym i społecznym.

Polska na arenie międzynarodowej – opinie Niemców

Jednym z istotnych aspektów wizerunku kraju jest opinia o jego roli i znaczeniu na forum międzynarodowym. Interesujące jest zatem, jak Niemcy oceniają nie tylko sytuację wewnętrzną w Polsce, ale także jej usytuowanie wobec innych państw. Pewnych przesłanek dostarczają tu opinie Niemców na temat wielkości Polski. Jest to zarazem swoisty sprawdzian wiedzy o Polsce. Polska, zamieszkiwana przez 38 mln obywateli, ustępuje pod tym względem wyraźnie jedynie Niemcom oraz Francji i Włochom, dorównując liczbą mieszkańców Hiszpanii. Niemcy zapytani wprost, ilu ludzi mieszka w sąsiadującym z nimi od wschodu kraju, najczęściej (27%) odpowiadali po prostu *nie wiem*. Jedna czwarta potrafiła wskazać odpowiedni przedział (30-40 mln). Stan ludnościowy Polski przeszacowało 14%. Z kolei jedna trzecia go niedoszacowała, przy czym w przypadku 13% owo niedoszacowanie było znaczne.

Tabela 3. Opinie Niemców o liczebności mieszkańców Polski (w %)

<i>Jak Pan(i) sądzi, ilu ludzi mieszka w Polsce?</i>	
Ponad 40 mln	14
30-40 mln	25
20-30 mln	21
10-20 mln	10
Mniej niż 10 mln	3
Nie wiem	27

Źródło: dane ISP.

A zatem zdecydowana większość Niemców (75%) zwyczajnie nie wie, jaka jest wielkość Polski, lub źle ją ocenia. I choć powszechne jest przekonanie o jej mniejszym rozmiarze niż rzeczywisty, warto podkreślić, że aż co czwarty respondent nieźle orientował się w liczebności polskiego narodu. Wykształcenie w żaden sposób nie wpływa na tak mierzony stan wiedzy o Polsce. Przeciętnie nieco częściej trafnie oceniają wielkość Polski mężczyźni, urzędnicy i kierownicy średniego szczebla oraz przedstawiciele wolnych zawodów. Częściej ludnościowy wymiar Polski przeszacowują mieszkańcy wschodnich landów. Co ciekawe, najczęściej przedział 30-40 mln wskazywali mieszkańcy Hesji i Nadrenii-Palatynatu, a zatem najdalej od Polski położonych krajów związkowych.

Ciekawe jest także, jak Niemcy oceniają rolę Polski w Europie. Większość z nich (59%) uważa ją za kraj o średnim znaczeniu na forum europejskim. Co jednak istotne, dla blisko jednej czwartej (23%) Polska jest w ogóle pozbawiona jakiegokolwiek znaczenia na arenie międzynarodowej.

Tabela 4. Opinie Niemców o znaczeniu Polski w Europie (w %)

<i>Polska jest</i>	
Krajem pozbawionym znaczenia w Europie	23
Krajem średnio znaczącym w Europie	59
Krajem o dużym znaczeniu	7
Nie wiem	11

Źródło: dane ISP.

Nie odnajdujemy jednak silnego związku między opiniami o znaczeniu Polski w Europie a przypisywanym jej rozmiarem (V Kramera = 0,18). Jedynie ci, którzy uważają, że w Polsce mieszka 10-20 mln ludzi, wyraźnie częściej (43%) uznają ją za kraj pozbawiony jakiegokolwiek znaczenia. Natomiast ci, którzy przeszacowują rozmiary naszego kraju, nieco częściej skłonni są również przypisywać Polsce duże znaczenie na forum europejskim (14%).

Ciekawe, że ocena znaczenia Polski w Europie najsilniej wiąże się z opiniami na temat sytuacji gospodarczej i politycznej naszego kraju. Osoby wskazujące brak rozwoju gospodarczego czy ogólnie gospodarki rynkowej w Polsce lub negujące funkcjonowanie w Polsce systemu parlamentarnego i przestrzegania swobód obywatelskich rządziej skłonne były przypisywać Polsce duże, a nawet średnie znaczenie.

Podsumowując, należy podkreślić brak jednoznacznych, dominujących i szeroko podzielanych skojarzeń Niemców z Polską. Mimo to wizerunek Polski nacechowany jest wyraźnie negatywnymi elementami. Zarówno z ogólnych asocjacji, jak i opinii na temat konkretnych aspektów życia publicznego wyłania się obraz kraju biednego i zacofanego gospodarczo, skorumpowanego i uwikłanego w problemy z przestępczością, nie tylko katolickiego (co samo w sobie nie jest wskazaniem wartościującym), ale także podlegającego nazbyt dużym wpływom Kościoła. Elementami niedookreślonymi tego obrazu (znaczne rozproszenie opinii) są kwestie dotyczące politycznego wymiaru państwa. I wreszcie, obraz Polski zawiera jedynie niewiele pozytywnych składników, odwołujących się raczej do walorów turystycznych, przy czym za jeden z nich można uznać możliwość dokonania w Polsce tanich zaku-

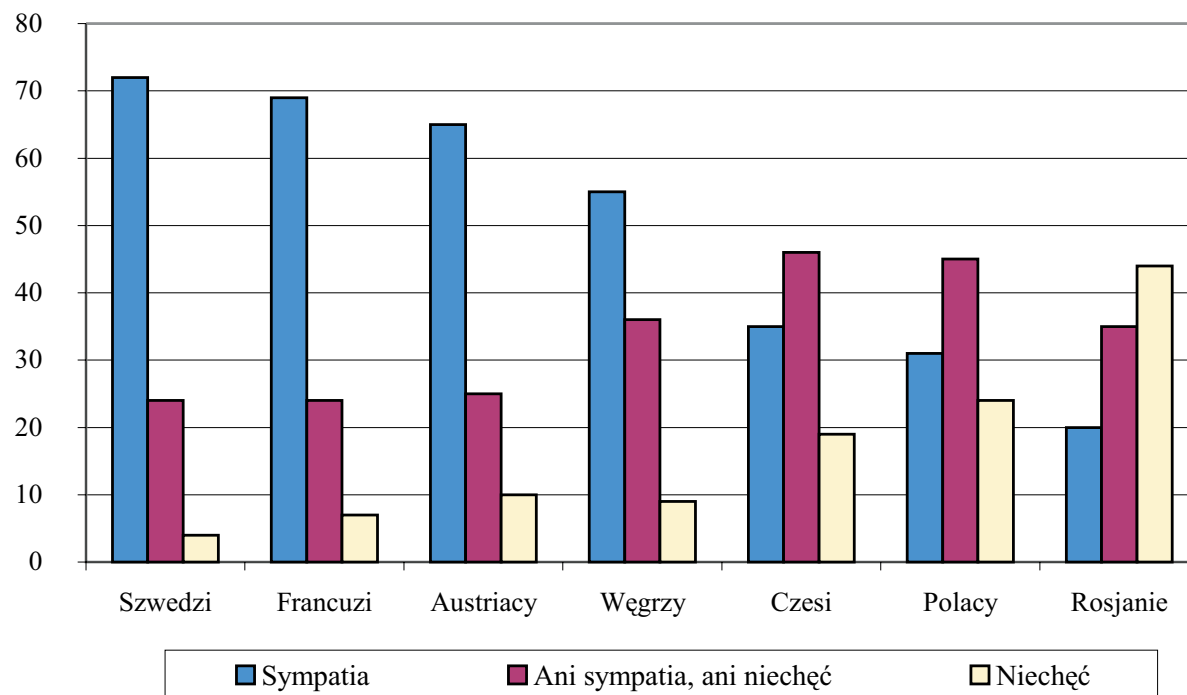
pów. Temu negatywnemu wizerunkowi kraju towarzyszy jednocześnie przekonanie o średnim, często wręcz znikomym znaczeniu Polski w Europie.

3. Stosunek Niemców do Polaków – stosunek do narodu i do jednostek

Drugim aspektem analizowanego tu nastawienia Niemców do wschodniego sąsiada jest ich stosunek do Polaków jako pewnej całości. Jakie emocje wzbudzają w Niemcach Polacy jako zbiorowość, jak silny dystans dzieli w ich odczuciu oba narody, jak dalece zaś wydają im się one podobne? Ten wspólnotowy wymiar odniesienia Niemców do Polaków warto następnie zestawić z powszechnym wśród Niemców stereotypem Polaka, wizerunkiem typowego przedstawiciela naszego narodu i postrzeganym względem niego dystansem w wymiarze bardziej osobistym, a zatem odwołać się do trzeciej płaszczyzny wzajemnych relacji.

Sympatia i poczucie dystansu wobec Polaków

Czy naród zamieszkujący kraj o tak negatywnym wizerunku może cieszyć się sympatią Niemców? Analizując poziom sympatii naszych zachodnich sąsiadów do różnych narodów europejskich widać wyraźną różnicę przebiegającą wzdłuż granicy krajów słowiańskich. W Niemcach sympatię, w różnym co prawda stopniu, wzbudzają przede wszystkim narody zachodnioeuropejskie. Na pierwszym miejscu, spośród narodów ujętych w ankiecie, plasują się Szwedzi (72% wskazań *bardzo dużej i dużej sympatii*), dalej są Francuzi (69%) i Austriacy (65%). Im bardziej na wschód, tym poziom sympatii maleje. Przyglądając się jednak różnicom w poziomie sympatii do narodów spoza Europy Zachodniej dostrzec można wyraźną granicę między Europą Środkową a Europą Środkowo-Wschodnią – odzwierciedlającą tradycyjny niemiecki ogląd Europy. Poziom sympatii Niemców do Węgrów (55%) pozwala zaliczyć ich bardziej do grona narodów Niemcom bliższych. Tymczasem Czesi (niegdyś przecież także naród należący do cesarstwa austro-węgierskiego) są lubiani jedynie przez 35% ankietowanych. Być może jednak czynnikiem, który warto tu mieć na uwadze, jest pamięć o wypędzeniu Niemców sudeckich w 1945 roku. Polacy wzbudzają sympatię jednej trzeciej Niemców (31%), przy czym aż 24% mówi o swojej do nas niechęci. Mniej lubiani są już tylko Rosjanie, jednak tu różnica jest zasadnicza: w odniesieniu do Rosjan jako jedyne z analizowanych tu narodów przeważa, i to dwukrotnie, odsetek osób wyrażających swoją niechęć (20% do 44%).

Rysunek 1. Porównanie poziomów sympatii Niemców do Polaków i innych narodów (w %)*

* W odpowiedzi badani mogli przedstawić swój stosunek do poszczególnych narodów na skali 5-stopniowej, gdzie 1 oznaczało dużą sympatię, 5 – dużą niechęć. Na rysunku pominięto odpowiedzi trudno powiedzieć.

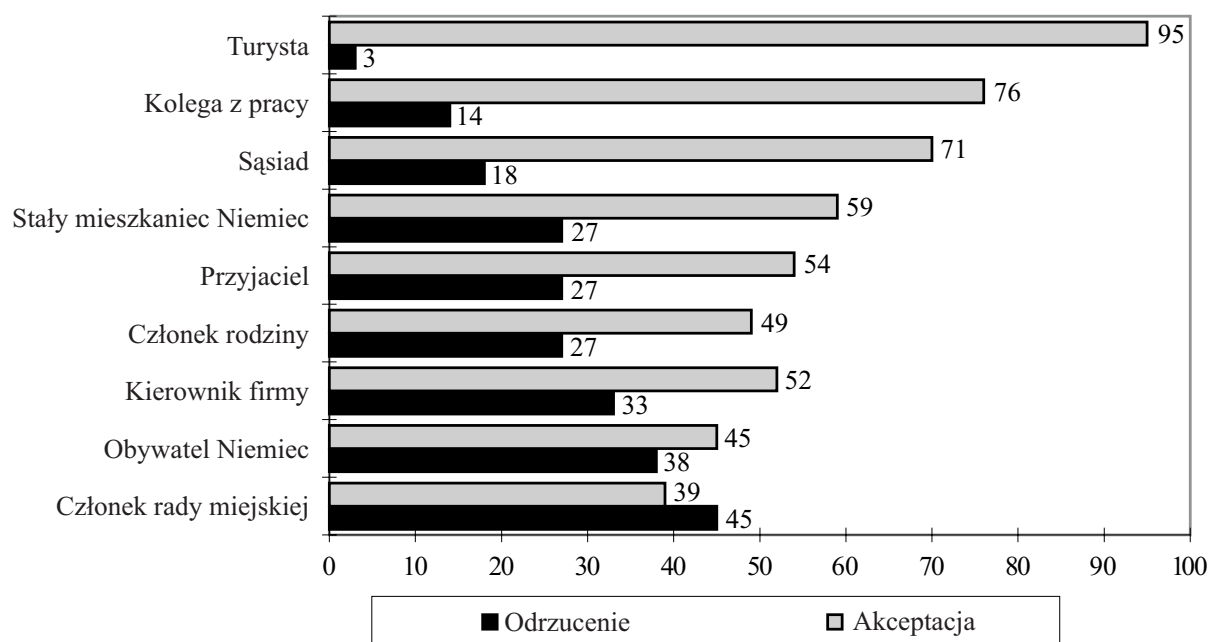
Źródło: dane ISP.

Co ciekawe, żadna ze zmiennych społeczno-demograficznych, ani też światopoglądowych nie różnicuje poziomu sympatii Niemców do Polaków. Nie istnieje też żaden związek między zamieszkiwanym landem a sympatią czy niechęcią do nas.

Sympatia lub niechęć Niemców do Polaków jest natomiast silnie związana z odczuciami żywionymi względem innych narodów. Osoby, które deklarują sympatię lub niechęć do przedstawicieli jednej nacji, częściej też wyrażają odpowiednio sympatię lub niechęć wobec innego narodu. Najsilniejsze związki między tak ujmowanym stosunkiem Niemców do Polaków zachodzą w przypadku ich stosunku do Czechów (V Kramera = 0,46) oraz w następnej kolejności do Rosjan (V Kramera = 0,38). A zatem niechęci bądź sympatii Niemców do Polaków najczęściej towarzyszy to samo uczucie jak wobec innych narodów słowiańskich. Natomiast sympatia Niemców do Węgrów najsilniej wiąże się z ich stosunkiem do Szwedów i Francuzów, najslabiej zaś z sympatią bądź niechęcią do Austriaków i Polaków. Wydaje się zatem słuszne twierdzenie o odmiennym postrzeganiu przez Niemców Słowian lub też o trwałości tradycyjnego podziału na Europę Środkową i Środkowo-Wschodnią, z których tej pierwszej bliżej niejako do Europy Zachodniej.

Przyjrzyjmy się teraz poczuciu dystansu, jaki Niemcy czują wobec Polaków. Żadnego sprzeciwu nie wzbudza Polak jako turysta, w takiej roli zaakceptowaliby go prawie wszyscy Niemcy (95%). Bardzo chętnie widzieliby go również w roli kolegi z pracy (76%) i sąsiada (70%). Ponad połowa Niemców zgodziłaby się też, by Polak osiadł w Niemczech na stałe (59%), by został ich przyjacielem (54%), kierownikiem firmy, w której pracują (52%), oraz członkiem rodziny (49%). Tu jednak pojawiły się już dość duże, bliskie jednej trzeciej, odsetki przeciwników. Najmniej chętnie Polak widziany byłby jako współobywatel i członek rady miejskiej. Ta ostatnia kwestia jest jedynym przypadkiem, gdy przeciwnicy zdominowali zwolenników (39% do 45%).

Rysunek 2. Poziom dystansu Niemców do Polaków (w %)



Źródło: dane ISP.

Nasuwa się w tym miejscu kilka spostrzeżeń. Można zauważyć, że Niemcy wyraźnie chętniej akceptują Polaka w sytuacjach, w których nie miałby on żadnego wpływu na ich życie (turysta, kolega z pracy, sąsiad). Silniejsza jest przez to też ich niechęć wobec Polaka w rolach, które pozwalałyby mu podejmować decyzje dotyczące ich bezpośrednio (kierownik firmy, obywatel Niemiec, członek rady miejskiej). Można także dostrzec większą dezaprobatę dla Polaka w roli zwierzchnika. Jednakże szczegółowa analiza związków między akceptacją Polaka w poszczególnych „rolach”, analiza korelacji, skupień i analiza czynnikowa wykazują istnienie przede wszystkim dwóch zasadniczych wymiarów: wymiaru osobiste-

go i wspólnotowego.⁸ Do tego pierwszego zaliczyć należy, w kolejności malejącej akceptacji: kolegę z pracy, sąsiada, przyjaciela i członka rodziny. Do wymiaru wspólnotowego należałby Polak osiedlający się w Niemczech, zyskujący niemieckie obywatelstwo i wreszcie członek rady miejskiej. Kolejność coraz bardziej rosnącego dystansu na obu wymiarach odpowiada następującym po sobie etapom zbliżania się ludzi w życiu codziennym. Możemy nie tylko stwierdzić, że Niemcy są bardziej otwarci na Polaków, gdy chodzi o role bardziej zindywidualizowane, ale że dystans wobec Polaka w którejś z ról z jednego wymiaru częściej przekłada się na dystans w odniesieniu do innych ról z tego samego poziomu. Rzadziej i niekoniecznie natomiast oznacza odrzucenie Polaka w rolach z drugiej sfery. Przykładowo, Polaka jako członka rady miejskiej (wymiar wspólnotowy) częściej akceptują ci Niemcy, którzy godzą się, by zamieszkał w Niemczech (też wymiar wspólnotowy), rzadziej zaś ci, którzy zaakceptowaliby go w roli sąsiada (wymiar kontaktów osobistych).

Ciekawe, że jedyną kłopotliwą rolę, to znaczy związaną w równym stopniu z obu wymiarami, był kierownik firmy. Na podstawie wspomnianych analiz można go bowiem zakwalifikować zarówno do sfery osobistej (podobnie akceptowanego jak członek rodziny), jak i do wymiaru wspólnotowego (względnie słaby dystans w tym wymiarze).

Warto podkreślić silny związek między postrzeganym dystansem a deklarowaną przez Niemców sympatią do Polaków: im większa sympatia, tym częstsza akceptacja Polaka w poszczególnych rolach. Co jednak istotne, przeciętnie silniejsze związki dystansu i deklarowanej sympatii bądź niechęci zaobserwować można w odniesieniu do wymiaru wspólnotowego niż osobistego. Innymi słowy, wśród osób deklarujących sympatię wobec Polaków relatywnie częściej spotkać można akceptujących go w rolach wspólnotowych.

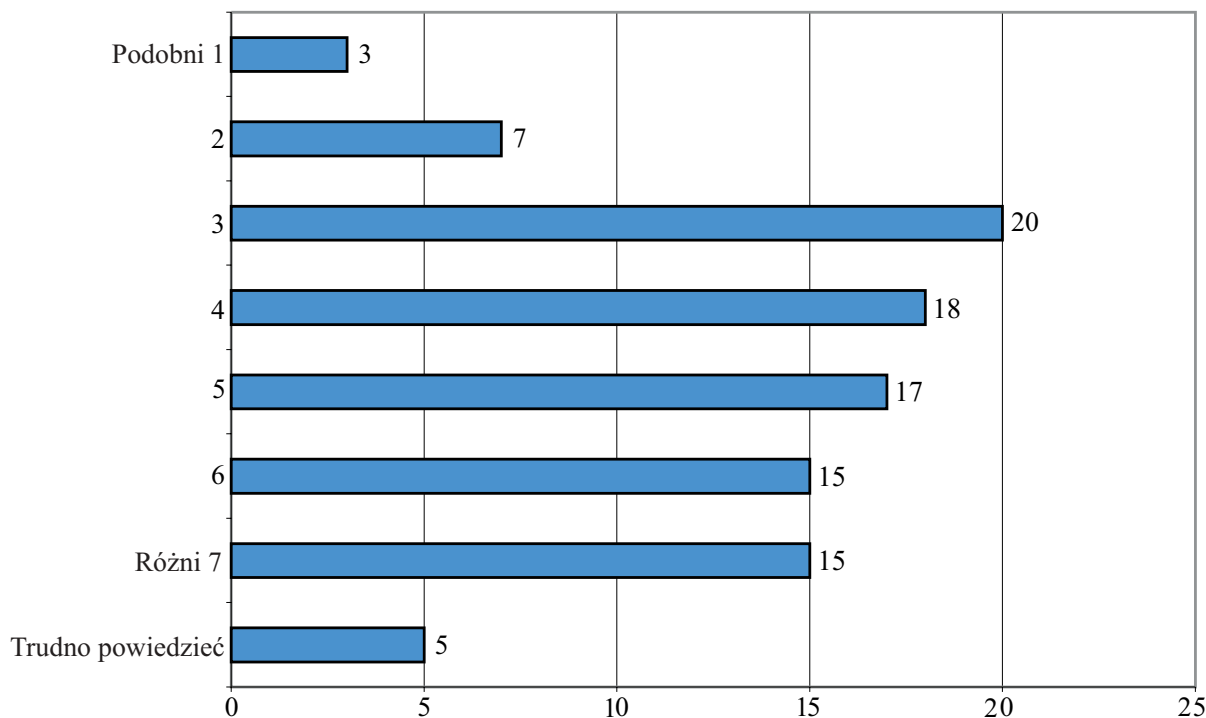
Podsumowując, widać wyraźnie, że Niemcy w o wiele większym stopniu są otwarci na Polaków w wymiarze osobistych stosunków. Trudniej natomiast jest im zaakceptować obecność Polaków na poziomie wspólnoty (narodowej i lokalnej), jako osoby uczestniczące w życiu publicznym, pełniące w związku z tym pewne obowiązki, ale i cieszące się także związanymi z tym prawami. Wymiar wspólnotowy jest o wiele bardziej chroniony przed ewentualnymi obcymi. Jest też jednak silniej związany z poczuciem sympatii i niechęci wobec narodu.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na jeszcze inny aspekt stosunku Niemców do Polaków jako zbiorowości na postrzegany przez nich poziom podobieństwa lub odrębności obu narodów. Połowa badanych (47%), zapytanych wprost o stopień podobieństwa obu na-

⁸ Ze względu na powszechną akceptację Polaka w roli turysty, wyłączyliśmy ją z dalszych rozważań.

rodów wskazała na mniejsze lub większe ich wzajemne zróżnicowanie. W sumie jedna trzecia (30%) sygnalizowała istnienie podobieństwa, jednakże większość tej grupy mówiła o jego bardzo umiarkowanym stopniu.

Rysunek 3. Opinie Niemców o wzajemnym podobieństwie/niepodobieństwie Niemców i Polaków (w %)



Źródło: dane ISP.

Podobnie jak w przypadku sympatii, związki między postrzeganym podobieństwem obu narodów a akceptacją Polaka w poszczególnych rolach są bardzo silne. Im silniej odczuwane podobieństwo, tym większa akceptacja dla Polaka w roli przyjaciela, współobywatela, sąsiada itd. I znów, co warto zauważyć, związki między postrzeganym podobieństwem a rolami z obszaru życia wspólnotowego są nieco silniejsze, niż ma to miejsce w sferze kontaktów osobistych.

Oba zagadnienia: poziom sympatii i postrzegany stopień podobieństwa są także silnie powiązane wzajemnie (V Kramera = 0,31). Im bardziej Niemcy uważają Polaków za różnych od siebie, tym częściej deklarują wobec nich niechęć.

Analizując postrzegane podobieństwa i różnice obu narodów interesujące jest, co niemieccy respondenci uważają za łączące i odróżniające Polaków i Niemców. W pytaniu (otwartym) co łączy oba narody, najczęściej osób wspominało o historii i przeszłości (15%). Przy czym jest to czynnik ambiwalentny, gdyż również 13%

Niemców wskazało historię i przeszłość jako dzielące oba narody. Wśród elementów wspólnych Polakom i Niemcom dostrzec można wyraźną dominację komponentów szeroko rozumianej cywilizacji zachodniej w jej przede wszystkim kulturowo-politycznym wymiarze: wspólnota kulturowa (13%), Europa i Europejczycy (12%), demokracja (2%). Kwestie związane ze wspólnym sąsiedztwem (sąsiedzi, granica i wola dobrego sąsiedztwa) zyskały łącznie 12% wskazań. Jednocześnie 11% stwierdziło, że nic nie łączy obu narodów.

Natomiast wśród elementów dzielących oba narody najczęściej wskazywana była mentalność (21%), język (16%), historia (13%) i różnica potencjałów gospodarczych (13%). Łącznie najczęściej wskazywane były elementy kulturowe (60%), jednakże już nie odwołujące się do podstaw zachodniej cywilizacji, a bardziej do zjawisk związanych z wężziej pojętą kulturą narodową (mentalność, język, różna kultura, różne postawy Polaków, etyka pracy, przesady, religia itd.). Kwestie gospodarczo-ekonomiczne wskazało łącznie 21% Niemców.

Widać zatem wyraźne odniesienia kulturowe przy wskazywaniu zarówno podobieństw, jak i różnic. Niemcy odnoszą się jednak do innej, szerszej rozumianej kultury mówiąc o podobieństwach między nimi a Polakami, do innej zaś wskazując różnice. Różnice kulturowe między obu narodami są wyraźnie silniejsze niż kwestie związane ze wspólną przynależnością do jednego kręgu cywilizacyjnego. Wśród tego, co dzieli Polaków i Niemców, często pojawiają się także kwestie gospodarcze.

Te trzy kwestie: poziom sympatii, postrzegane podobieństwo oraz dystans w wymiarze wspólnotowym stanowią drugą z analizowanych tu płaszczyzn, na jakich Niemcy postrzegają Polaków. Ich stosunek do sąsiadującego z nimi od wschodu narodu można określić jako naznaczony dystansem i poczuciem odrębności, a także wyraźnie niewielką dozą sympatii.

Warto zauważyć także pewien związek poszczególnych składników tego ogólnego wymiaru stosunku Niemców do Polaków jako zbiorowości z omawianym wcześniej pierwszym wymiarem tych odniesień – z wizerunkiem kraju. Przykładowo, sympatia i niechęć do Polaków względnie silnie wiąże się z opiniami o ich ojczyźnie: im bardziej Polacy są lubiani, tym częściej wyrażane są pozytywne opinie o ich kraju. I w drugą stronę: im częściej dostrzegane były dobre strony polskiego życia publicznego, tym większa była również sympatia do Polaków. Co ciekawe, dotyczy to w szczególności kwestii związanych ze sferą gospodarki: wzrostu gospodarczego, funkcjonowania gospodarki rynkowej oraz dobrej organizacji pracy, a także korupcji (V Kramera $> 0,20$).

Stereotyp Polaka

Przechodząc do Niemców wobec Polaka w wymiarze osobistym, przypomnieć należy, że Niemcy są bardziej otwarci na Polaków w rolach ze sfery bardziej osobistych kontaktów niż w odniesieniu do wymiaru wspólnotowego. Jak zatem postrzegają typowego Polaka. Jakie cechy mu przypisują? Jak wypada w porównaniu z Niemcami?

Przyglądając się wizerunkowi typowego Polaka wskazywanemu przez Niemców, uderza jego znaczna ambiwalencja, nijakość, nieokreśloność, idąca na przekór opiniom o wykrystalizowanym obrazie bliskiego sąsiada. W przypadku prawie wszystkich cech zdecydowana większość badanych (41%-53%) wskazywała środek skali, nie decydując się na bardziej jednoznaczną, pozytywną bądź negatywną, ocenę.

Tabela 5. Wizerunek typowego Polaka w opinii Niemców (w %)

Typowy Polak jest:						
	1	2	3	4	5	
pracowity	9	21	45	19	6	leniwy
tolerancyjny	7	19	51	16	7	nietolerancyjny
nowoczesny	5	15	35	34	11	zaczofany
wykształcony	5	21	53	17	4	niewykształcony
efektywny/skuteczny	5	14	49	27	5	nieefektywny/nieskuteczny
uczciwy	8	13	42	24	13	nieuczciwy
życzliwy	11	28	44	13	4	nieżyczliwy
schludny	5	19	48	22	6	zaniedbany
religijny	43	31	20	4	2	niereligijny
odpowiedzialny	9	19	49	19	4	nieodpowiedzialny
zdyscyplinowany	7	16	46	26	5	samowolny
demokratyczny	8	21	51	16	4	autorytarny
kreatywny	10	26	46	14	4	pozbawiony fantazji
przedsiębiorczy	9	24	41	20	6	nieprzedsiębiorczy

Zastosowano skalę od 1 (np. bardzo pracowity) do 5 (bardzo leniwy). Pozostałe cyfry służyły do wyrażenia opinii pośrednich.

Źródło: dane ISP.

Jedynie w dwóch kwestiach – religijności i zacofania Polaków – opinie Niemców były bardziej jednoznaczne. Trzy czwarte (74%) Niemców uważa Polaków za religijnych (z czego większość wskazuje, że są oni bardzo religijni). Trudno dociec ostatecznie, czy ocena ta odnosi się bardziej do skojarzenia Polak-katolik, czy po prostu oznacza charakterystykę człowieka wierzącego. W opiniach tych niewątpliwie mieszają się z jednej strony odwołania do religijności w sensie pobożności, z drugiej zaś do bigoterii czy dewocji. Blisko połowa (45%) wskazała na zacofanie jako cechę charakterystyczną dla Polaków. Spośród pozostałych cech warto wspomnieć jeszcze o innych, które mają względnie (różnice wskazań sięgają kilkunastu punktów procentowych) jednoznaczny charakter. Trzy z nich są zabarwione negatywnie: brak uczciwości (37% badanych twierdzi, że typowy Polak jest nieuczciwy), nieskuteczność Polaków (32%) oraz ich samowola (31%). Ten niezbyt pozytywny wizerunek przełamuje jedynie przekonanie o życzliwości Polaków (39%) oraz o ich kreatywności (36%).

Obraz Polaka trudno zatem nazwać wyrazistym, poza dwoma zasadniczymi i na tle ogólnej ambiwalencji dominującymi cechami: religijnością i zacofaniem. Przyczyny tej nieokreśloności mogą być trzy. Z jednej strony ogólna, mierzona na poziomie całej społecznej reprezentacji opinia może uśredniać wyraźne stereotypy, podzielane przez konkretne grupy społeczne, wiekowe czy zawodowe lub przez mieszkańców takich czy innych regionów, krajów związkowych. Ta hipoteza zweryfikowana zostanie poniżej. Drugie przypuszczenie jest trudniejsze do sprawdzenia: być może stereotyp Polaka jest właśnie przewartościowywany, zmienia się i stąd tak liczne wskazania środka skali. Po trzecie wreszcie, przyczyny tego nieokreślonego wizerunku Polaka można dopatrywać się w obawie respondentów przed formułowaniem jednoznacznie negatywnych ocen, zwłaszcza gdy nie potrafią oni wskazać zalet, neutralizujących taką negatywną opinię. Te dwie hipotezy spróbujemy zweryfikować analizując stereotyp Polaka i autostereotypu Niemców, ich sympatii do naszego narodu, poczucia dystansu i wizerunku Polski.

Spośród zmiennych społeczno-demograficznych ani płeć, ani wiek, ani też wykształcenie nie odgrywają żadnej roli i nie różnicują obrazu Polaka. Żadnego znaczenia nie ma także zatrudnienie czy wykonywany zawód. Na wizerunek nie wpływają również czynniki światopoglądowe: wyznawana religia czy preferencje partyjne.

Najważniejszą i jedyną zmienną istotnie różnicującą poglądy Niemców o Polakach jest miejsce zamieszkania, a dokładniej kraj związkowy. Przy czym nie o dawny podział na Niemcy Wschodnie i Zachodnie tu chodzi. Stereotyp jedynie w minimalnym stopniu zależy od faktu zamieszkiwania starych i nowych landów. Z kilkoma nielicznymi wyjątkami: mieszkańcy zachodnich landów w znacznie większym stopniu przekonani są o zacofaniu Pola-

ków (48%) niż Niemcy ze wschodnich krajów związkowych (31%). Z kolei mieszkańcy wschodnich landów nieco częściej wskazywali religijność Polaków (80%) niż ich rodacy z terenów bardziej położonych na zachód (71%). I wreszcie, co istotne dla hipotezy o zmieniającym się stereotypie: w wypowiedziach Niemców z landów należących kiedyś do NRD więcej (o kilkanaście punktów procentowych) jest ambiwalencji. Ich stereotyp Polaka jest zatem nieco słabiej ukształtowany.

Ze względu na zbyt małe liczebności badanych w niektórych landach trudno jest analizować je oddzielnie, wszelkie natomiast agregacje (inne niż dający się łatwo uzasadnić podział wschód-zachód) wydają się zbyt arbitralne. Dlatego też odnotujemy jedynie kilka wyraźnych tendencji w tych krajach związkowych, które ze względu na liczbę badanych pozwalają na wysuwanie pewnych wniosków.

Interesujący jest przede wszystkim wyjątkowo pozytywny, na tle innych landów i ogólnoniemieckiej średniej, wizerunek Polaka w Kraju Saary. Zdecydowana większość badanych cech uzyskiwała tam ponadprzeciętne odsetki wskazań pozytywnych i w żadnym przypadku nie było większych niż niemiecka średnia odsetków wskazań negatywnych. Należy podkreślić, że Saarland jest najdalej oddalonym od Polski krajem związkowym. Również mieszkańcy Hesji, choć nie tak jednoznacznie jak Niemcy z Saarland, mają względnie pozytywny obraz Polaka. Choć ponadprzeciętnie często wskazywali na nasze zacofanie, jednakże równie często mówili też o naszej pracowitości, zdyscyplinowaniu czy odpowiedzialności.

Wyraźnie bardziej negatywne zdanie o typowym Polaku mają natomiast mieszkańcy północno-zachodnich terenów: Dolnej Saksonii oraz Północnej Nadrenii i Westfalii. W te odległe od Polski regiony kierowała się polska emigracja zarobkowa XIX wieku, a także polscy emigranci powojenni.

Odległość od Polski, z drugiej zaś strony pogranicze i doświadczenie kontaktów z innym, postrzeganym dziś także bardzo przyjaźnie sąsiadem – Francją – wydają się sprzyjać pozytywnemu obrazowi również dalekich i mało znanych Polaków. Tam zaś, gdzie dochodziło do częstszych kontaktów z grupą napływowych Polaków, wizerunek jest ponadprzeciętnie wyrazisty i negatywny zarazem.

Podsumowując zatem należy stwierdzić, że wizerunek Polaka w Niemczech charakteryzuje znaczna ambiwalencja, na której tle wyraźnie odbijają się takie, zdaniem Niemców, typowe cechy Polaków jak zacofanie i religijność. Zdecydowanie bardziej negatywne opinie o Polakach mają mieszkańcy północnego-zachodu, lepiej o nas mówią natomiast mieszkańcy dalekiego zachodu. Nieco bardziej wyrobione zdanie o Polakach mają Niemcy z landów zachodnich.

Autostereotyp Niemców

Blisko połowa Niemców (47%) wprost wyrażała poczucie odrębności obu narodów. Przyjrzyjmy się jednak także postrzeganemu i odczuwanemu podobieństwu lub obcości w wymiarze jednostkowym. W tym celu warto rozpatrzeć wizerunek typowego Polaka i autostereotypu Niemców.

Autostereotyp Niemców jest względnie wyrazisty, wskazania wyrażające ambiwalencję i nieokreśloność wahają się w granicach 21%-47%. Autostereotyp Niemców jest też wyraźnie bardziej pozytywny od wizerunku Polaka. Uderza znaczna koncentracja na właściwościach dobrego pracownika. Niemcy, we własnym przekonaniu, są przede wszystkim schludni (79%), zdyscyplinowani (76%), pracowici (75%), nowocześni (73%) i odpowiedzialni (73%). Około dwóch trzecich wskazywało na przedsiębiorczość, efektywność i kreatywność. Żadna z tych cech nie budziła wątpliwości badanych (minimalne odsetki opinii przeciwnych), a odsetki ocen ze środka skali oscylowały między jedną czwartą a jedną trzecią. Typowy Niemiec ma w o wiele mniejszym stopniu znamiona dobrego człowieka. Uczciwość, życzliwość i tolerancja to cechy, w odniesieniu do których najwyższy był odsetek ocen ambiwalentnych, równy lub przewyższający nawet odsetki wskazań pozytywnych.

Oddzielną kwestią jest opinia Niemców na temat ich religijności. Blisko połowa (45%) ankietowanych nie zdecydowała się na jednoznaczną opinię w tej sprawie. Głosy pozostałych podzieliły się równo między uznających, że Niemcy są religijni, i tych, co wyrażają zdanie przeciwne.

Krytycyzm wobec własnego narodu wyraźnie maleje wraz z wiekiem. Osoby starsze cechuje zdecydowanie bardziej pozytywna ocena członków swojej wspólnoty narodowej niż ludzie młodzi. Bardziej krytyczne opinie podzielają też osoby ze średnim i wyższym wykształceniem, lepiej zarabiające, zajmujące wyższe, bardziej kierownicze stanowiska. Kwestie światopoglądowe (religia, poglądy polityczne) nie różnicują autostereotypu Niemców. Odnotować można także pewne różnice regionalne. Nie są one konsekwentnie powielane w przypadku wszystkich cech, zauważyć można jednak pewną tendencję do lepszej samooceny Niemców z landów południowo-zachodnich, Niemcy z północy krytyczniej patrzą na siebie i swoich rodaków.

Istotne jest natomiast, że cechy, które, w opinii Niemców, wyraźnie charakteryzują Polaków, są cechami nie odnotowanymi w swym autostereotypie. Dotyczy to zarówno zafascynowania Polaków w opozycji do nowoczesności Niemców, jak i naszej religijności wobec ich postrzeganego niejednoznacznie stosunku do religii. Potwierdza to wskazywane wcześniej poczucie odrębności Niemców także w odniesieniu do Polaków jako narodu, mogące rodzić silne poczucie obcości między obu zbiorowościami.

Tabela 6. Autostereotyp Niemców (w %)

Typowy Niemiec jest:						
	1	2	3	4	5	
pracowity	29	46	22	3	0	leniwy
tolerancyjny	11	30	38	17	4	nietolerancyjny
nowoczesny	28	45	23	2	2	zacořany
wykształcony	19	45	33	2	1	niewykształcony
efektywny/skuteczny	20	49	27	3	1	nieefektywny/nieskuteczny
uczciwy	15	30	48	6	1	nieuczciwy
życzliwy	14	31	45	9	1	nieżyczliwy
schludny	33	46	20	1	0	zaniedbany
religijny	10	19	45	22	4	niereligijny
odpowiedzialny	29	44	25	2	0	nieodpowiedzialny
zdyscyplinowany	29	47	21	3	0	samowolny
demokratyczny	21	45	29	4	1	autorytarny
kreatywny	17	42	34	5	2	pozbawiony fantazji
przedsiębiorczy	26	44	26	3	1	nieprzedsiębiorczy

Zastosowano skalę od 1 (np. bardzo pracowity) do 5 (bardzo leniwy). Pozostałe cyfry służyły do wyrażenia opinii pośrednich.

Źródło: dane ISP.

Zależności między stereotypem Polaka a postrzeganym podobieństwem do Niemca są bardzo silne i klarowne: spośród tych Niemców, którzy dostrzegają podobieństwa obu narodów, zdecydowana większość przypisywała Polakom cechy pozytywne. Im silniej stwierdzana była ich odmienność, tym częściej pojawiały się negatywne opinie o typowym Polaku. Co ciekawe, dostrzeganie w Polakach zwłaszcza takich cech jak pracowitość, tolerancja i uczciwość sprzyja częstości wskazań na podobieństwo obu narodów.

Ze stereotypem Polaka silnie związany jest także poziom sympatii do narodu (V Kramera od 0,22 do 0,34). W przypadku wszystkich cech wyraźna była zależność: im lepszy jest wizerunek typowego Polaka, tym bardziej lubiany jest także naród, z którego się wywodzi. Lub inaczej im większa sympatia do wschodnich sąsiadów, tym bardziej pozytywny obraz typowego mieszkańca Polski. Z tej reguły wyłamywała się jedynie religijność (V Kramera = 0,16). Stwierdzenie, że im częściej Niemcy wskazują na religijność lub niereligijność Polaków, tym częściej także deklarują sympatię bądź niechęć do nich, jest prawdziwe jedynie w odniesieniu do skrajnej sympatii i skrajnej niechęci. Religijność Polaków jest zatem

niejako stałym, obiektywnym i pozaemocjonalnym elementem ich stereotypu, cechą, która budzi w nich nieomalże taką samą sympatię, jak niechęć, jednocześnie nie jest kształtowana przez uczucia sympatii lub antypatii.

Warto natomiast zaznaczyć jeszcze inny związek sympatii i stereotypu. Sympatia nieco silniej wiąże się z takimi cechami jak uczciwość, życzliwość i tolerancja. Słabiej natomiast z nowoczesnością, wykształceniem, skutecznością, kreatywnością czy przedsiębiorczością. Wydaje się zatem, że odczuwana sympatia do narodu bardziej sprzyja pozytywnemu postrzeganiu Polaka jako człowieka niż przypisywaniu mu cech charakterystycznych dla członka rozwijającej się wspólnoty, umożliwiających i stwarzających warunki jej modernizacji.

Niemcy nie mają zatem wyraźnego wizerunku swoich wschodnich sąsiadów. Dominującą cechą tego obrazu jest ambiwalencja i nieokreśloność, na których tle wybijają się takie właściwości jak religijność Polaków i ich zacofanie. Elementem stereotypu Polaka jest także nieuczciwość, nieskuteczność i samowola, z cech pozytywnych natomiast – życzliwość i kreatywność. Temu w dużej mierze nieokreślone, jednak raczej negatywnemu obrazowi towarzyszy silne poczucie odmienności Niemców od Polaków. Patrząc na siebie samych Niemcy dostrzegają bardzo wyraźnie cechy, których u Polaków nie widzieli, koncentrujące się jednak na przymiotach „dobrego pracownika” czy członka kolektywu. Siebie samych, w przeciwieństwie do Polaków, postrzegają także jako nowoczesnych i raczej mało religijnych. Polacy nie wzbudzają w Niemczech szczególnej sympatii. Nie prowadzi to jednak wcale do chęci zamknięcia się na przybyszów zza wschodniej granicy. Przy czym znacznie łatwiej jest zaakceptować „niepodobnych” Polaków na płaszczyźnie kontaktów osobistych niż w wymiarze życia wspólnotowego.

Istnieje także zależność między pierwszą z badanych tu płaszczyzn, na jakich Niemcy ustosunkowują się do swego wschodniego sąsiada – obrazem kraju – a stereotypem Polaka. Im częściej wyrażane były pozytywne opinie o Polsce, tym częściej także pojawiały się pozytywne wypowiedzi o typowym Polaku. Na przykład opinie o funkcjonowaniu w Polsce gospodarki rynkowej wyraźnie wiązały się z dostrzeganiem polskiej przedsiębiorczości, nowoczesności, demokratyzmu i tolerancji. Polacy jako raczej zacofani, niezbyt przedsiębiorczy i demokratyczni, w opinii Niemców, nie wyróżniają się zatem wyraźnie na tle opinii o raczej odmiennie niż w innych krajach zachodnioeuropejskich funkcjonującej gospodarce rynkowej. Również wśród tych badanych, którzy twierdzili, że Kościół katolicki ma w Polsce zbyt duże wpływy, wyraźnie przeważali uznający, że Polacy są religijni. Opinie o organizacji pracy i wzroście gospodarczym wiązały się bardzo silnie z nieomal wszystkimi ce-

chami stereotypu. W obu przypadkach słabsze związki odnotowano z religijnością i wykształceniem. Poglądy na temat wzrostu gospodarczego słabiej wiązały się też z życzliwością, czystością, zdyscyplinowaniem – cechami, które wydają się mieć w tym względzie mniejsze znaczenie. Demokracja i kreatywność odgrywały mniejszą rolę, jeżeli idzie o opinie na temat organizacji pracy.

Powyższe przykłady pokazują względnie spójne wizerunki kraju i jego mieszkańców. Widać jednak wyraźnie bardziej negatywne opinie co do sytuacji w Polsce niż dotyczące samych Polaków. Nieprzychylnie Polsce opinie na temat jej sytuacji wewnętrznej zdają się wyrastać z ambiwalentnego, raczej negatywnego wizerunku typowego Polaka, z licznych negatywnych skojarzeń z Polską, a także ze znacznego poczucia odrębności obu narodów. O takim kierunku zależności przekonuje ocena wzrostu gospodarczego, gdzie respondenci z Niemiec kierowali się nie tyle wiedzą, ile przeświadczeniem o jego braku, na co wpływał stereotyp Polaka i jednocześnie silne poczucie odmienności Niemców i Polaków.

Warto w tym miejscu odwołać się także do postawionych wcześniej hipotez o przyczynach owej nieokreśloności stereotypu Polaka, powszechnej we wszystkich grupach społecznych i zawodowych. Odrzucić zatem należy przypuszczenie o „uśrednionym” na poziomie całej badanej populacji obrazie Polaka. Na korzyść tezy o przewartościowywaniu się stereotypu w związku z wydarzeniami ostatniej dekady przemawia fakt, że większą ambiwalencją nacechowane były wypowiedzi mieszkańców z landów wschodnich. Zdarzenia ostatnich dziesięciu lat o wiele bardziej zaważyły na sposobie postrzegania świata przez Niemców z nowych krajów związkowych. Natomiast tezę o niechęci formułowania negatywnych ocen o innych, szczególnie gdy odnosić się one mają do jednostek, a nie do szeroko i ogólnie traktowanych zbiorowości, wzmacnia to, że obraz Polski nacechowany jest silniej negatywnymi elementami niż wizerunek typowego Polaka. Łatwiej bowiem nieprzychylnie wypowiadać się o kraju niż o człowieku. Tezę tę osłabia jednak otwartość, z jaką Niemcy odnoszą się do Polaków w kontaktach osobistych. Zgromadzone dane nie pozwalają ostatecznie rozstrzygnąć, która z tych dwóch interpretacji jest prawdziwa. Należy jednak ostrożnie traktować brak wyrazistych ocen typowego Polaka. Jeśli nawet nie kryje się za tym niechęć do wyrażania wprost krytycznych opinii o przedstawicielach innych nacji, negatywny wizerunek kraju i silne poczucie odrębności w wymiarze wspólnotowym mogą zaważyć na tym, jak przekształcać się będzie stereotyp Polaka.

Podsumowując, warto podkreślić raczej negatywny obraz Polski, nacechowany znacznym dystansem i poczuciem odrębności stosunek do narodu oraz ambiwalentny, ale przez to też nacechowany większą otwartością, stosunek do Polaka. Obraz Polski wydaje się niejako

ko kumulować silne poczucie odmienności Niemców i Polaków oraz brak pozytywnych cech naszego stereotypu. Na marginesie trzeba także podkreślić, że ów pełen dystansu stosunek do narodu silniej wiąże się z raczej nieokreślonym stereotypem Polaka niż z negatywnym obrazem naszego kraju.

4. Kontakty Niemców z Polakami

Kwestią, którą należy szerzej omówić, jest sprawa wzajemnych kontaktów Polaków i Niemców. Nieokreśloność stereotypu Polaka, brak jednoznacznych obszarów skojarzeniowych z Polską wynikać może bowiem z faktu, że mimo bezpośredniego sąsiedztwa pozostaje ona krajem w dużej mierze nieznanym Niemcom.

Najważniejszym źródłem wiedzy o Polsce jest dla Niemców telewizja: blisko połowa (49%) przyznała, że widziała w telewizji programy poświęcone Polsce. Niecała jedna trzecia (31%) badanych to osoby, które Polskę odwiedziły. Na tym samym poziomie pozostaje liczba Niemców, którzy czytali książki polskich autorów lub widzieli polskie filmy, oraz mają polskich znajomych mieszkających w Niemczech. Jedna czwarta pamięta, że miała sporadyczne kontakty z Polakami z Polski, 14% ma znajomych Polaków mieszkających w Polsce, a 6% utrzymuje kontakty z rodziną mieszkającą w Polsce na stałe.

Tabela 7. Kontakty Niemców z Polakami (w %)

Kontakty Niemców z Polakami	<i>Tak</i>	<i>Nie</i>	<i>Nie wiem</i>
Czy był(a) Pan(i) w Polsce?	31	69	0
Czy ma Pan(i) znajomych Polaków mieszkających w Polsce?	14	85	1
Czy ma Pan(i) znajomych Polaków mieszkających w Niemczech?	28	71	1
Czy miał(a) Pan(i) sporadyczne kontakty z Polakami mieszkającymi w Polsce?	20	79	1
Czy czytał(a) Pan(i) książki polskich autorów lub widział(a) polskie filmy?	29	64	7
Czy widział(a) Pan(i) w telewizji programy o Polsce?	49	48	3
Czy utrzymuje Pan(i) kontakty z rodziną mieszkającą w Polsce?	6	92	1

Źródło: dane ISP.

Choć zatem wśród źródeł, z jakich Niemcy mogliby czerpać swą wiedzę o Polsce, przeważają kontakty nieosobiste, wiadomości niejako „z drugiej ręki”, jednakże jakiś bezpośredni kontakt z Polakami deklaruje co piąty, co czwarty Niemiec.

Ciekawe, w jak niewielkim stopniu kontakty z Polską wpływają na opinie Niemców o Polsce. Jedynie wśród respondentów, którzy czytali polskie książki lub oglądali polskie filmy, częściej spotkać można osoby przekonane o dobrej organizacji pracy w Polsce, przestrzeganiu praw obywatelskich czy o kompetencji polityków. Na szybki wzrost gospodarczy częściej wskazywali badani, którzy mają znajomych Polaków mieszkających w Niemczech, lub mieli sporadyczne kontakty z Polakami. Natomiast wśród respondentów, którzy oglądali programy telewizyjne poświęcone Polsce, częściej można było spotkać jedynie zgadzających się, że w Polsce przestrzega się praw obywatelskich. Wszystkie te różnice są jednak tylko nieznaczące.

Analiza wykazuje także istnienie jedynie minimalnych związków między z typem kontaktów Niemców z Polakami a ich obrazem typowego Polaka. Do wzrostu pozytywnych opinii na temat życzliwości i schludności Polaków nieznacznie przyczyniają się znajomi z Polski. Sam fakt pobytu w Polsce lub jedynie sporadyczne kontakty z Polakami w żaden sposób nie różnicuje opinii o cechach typowego Polaka. Polscy krewni zmieniają jedynie nieznacznie pogląd na temat jego nowoczesności, schludności i kreatywności. Z kolei znajomi Polacy zamieszkali w Niemczech w niewielkim stopniu wpływają na różnicowanie opinii Niemców na temat pracowitości, życzliwości i kreatywności Polaków oraz nieco łagodzą opinie o zacofaniu. Niemcy czytający polskie książki i oglądający polskie filmy mają nieco lepszy wizerunek Polaka jako demokracji, człowieka odpowiedzialnego, a zarazem kreatywnego i przedsiębiorczego. Niemcy, którzy widzieli w telewizji programy poświęcone Polsce, nieco częściej niż pozostali skłonni są uznawać Polaków za przedsiębiorczych (i to był najsilniejszy z omówionych tu związków, V Kramera = 0,17) i wykształconych, a także religijnych.

A zatem, jeżeli w ogóle traktować powyższe, słabe przecież, związki jako znaczące, można powiedzieć, że kontakty „aktywne” (czyli niesporadyczne, nieprzypadkowe, ale takie, gdy osoba kontaktująca się jest świadoma i przygotowana do nawet krótkiego obcowania, a za takie można uznać wszelkie stosunki osobiste i prywatne oraz te powstające podczas czytania książek, oglądania filmów czy programów w telewizji) w niewielkim, ale jednak uchwytym stopniu różnicują opinie Niemców o Polakach. Nie wiadomo jednak, jaki jest kierunek tych zależności. Czy ci badani, którzy mieli intensywniejszy kontakt, wyrobili sobie nieco bardziej pozytywne zdanie o Polakach, czy też może ci, którzy już wcześniej mieli względnie pozytywną o nich opinię, poszukiwali takich czy innych kontaktów z Polską i Polakami. Związek między stereotypem i kontaktami jest niewielki. Warto też podkreślić brak zależności między posiadanym stereotypem a samym faktem przebywania w Polsce.

Oznacza to, że albo ów niezbyt precyzyjny, ale i nienajlepszy obraz Polaków nie ogranicza chęci odwiedzenia Polski, albo też (co istotne z punktu widzenia promocji Polski) sam przyjazd nie poprawia obrazu Polaków w Niemczech.

Bardzo słaby związek dostrzec można także między kontaktami osobistymi (od sporadycznych począwszy na rodzinnych skończywszy) a poziomem sympatii Niemców do Polaków. Sympatia najsilniej wiąże się tu z faktem posiadania znajomych z Polski (V Kramera = 0,16).

Podobnie jest w przypadku postrzeganego i odczuwanego dystansu Niemców do Polaków. Najbardziej otwarci wobec Polaków, gotowi bardziej zaakceptować ich w każdej z ról, okazują się Niemcy mający polskich znajomych zamieszkałych w Niemczech (w przypadku członka rady miejskiej, gdzie przeciętna akceptacja wynosiła 39%, tu wzrosła do 54%). Nieco mniej otwarci, choć nadal ponadprzeciętnie, są ci spośród Niemców, którzy zetknęli się z Polską za pośrednictwem polskich filmów i książek. Można zakładać, że bardziej otwarci Niemcy gotowi są do zaprzyjaźniania się z Polakami mieszkającymi w ich kraju lub też chętniej sięgają po polskie tytuły. Można też przyjąć, że to polscy znajomi i polskie książki oraz filmy przyczyniają się do większej otwartości i akceptacji przedstawicieli naszego narodu. Warto zatem mieć na uwadze być może niedocenioną rolę, jaką w stosunkach polsko-niemieckich mogłyby odgrywać niemiecka Polonia.

Utrzymywanie kontaktów z Polską bądź Polakami jest natomiast bardzo silnie związane z chęcią Niemców do spędzenia w Polsce wakacji. Oznacza to, że dotychczasowe kontakty, choć nie zmieniały znacznie opinii o Polsce i Polakach, stymulują zainteresowanie wschodnim sąsiadem i chęć nawiązania choćby luźnych stosunków. Ogólnie pragnienie spędzenia urlopu w Polsce wyraziło 33% ankietowanych, a dwie trzecie nie chciałoby przyjechać do Polski na wakacje.

Tabela 8. Zainteresowanie Niemców spędzeniem w Polsce wakacji (w %)

<i>Czy chciał(a)by Pan(i) spędzić wakacje w Polsce?</i>	
Tak	33
Nie	67

Źródło: dane ISP.

Spośród tych, którzy byli już w Polsce, mieli sporadyczne bądź częstsze kontakty z Polakami z Polski lub z Niemiec, bądź też czytali polskie książki, zawsze ponad połowa chciałaby spędzić w Polsce wakacje. Co również ciekawe, żadnej siły przyciągającej Niemców do Polski, żadnego wpływu na wzrost ich zainteresowania spędzeniem w Polsce urlopu

nie mają ani polscy krewni mieszkający w Polsce, ani programy o Polsce oglądane w telewizji. Czyżby zatem rola kampanii telewizyjnej została przeceniona? A może niemiecka telewizja wyświetla programy raczej Polsce nieprzychylnie?

Podsumowując, można zatem stwierdzić, że dla większości Niemców Polska pozostaje krajem nieznanym. Trzy czwarte Niemców nie zna żadnego Polaka, 79% nie miało nawet sporadycznych kontaktów z Polakami z Polski, ponad dwie trzecie nie odwiedziło naszego kraju. Jednakże większość członków danego narodu zazwyczaj nie zna innego kraju niż własny. Warto natomiast zauważyć, że polsko-niemieckie sąsiedztwo sprzyja intensywności wzajemnych kontaktów. Choć bowiem grupa osób, która miała taki czy inny kontakt z Polską, zdaje się niewielka (poniżej jednej trzeciej badanych, pomijając programy telewizyjne), jest ona jednak większa niż na przykład w społeczeństwie austriackim (poniżej jednej piątej)⁹. Co jednak istotne, nawet takie czy inne kontakty z Polską i Polakami nie zmieniają istotnie ani wizerunku kraju, ani stosunku go naszego narodu, ani też wizerunku typowego Polaka.

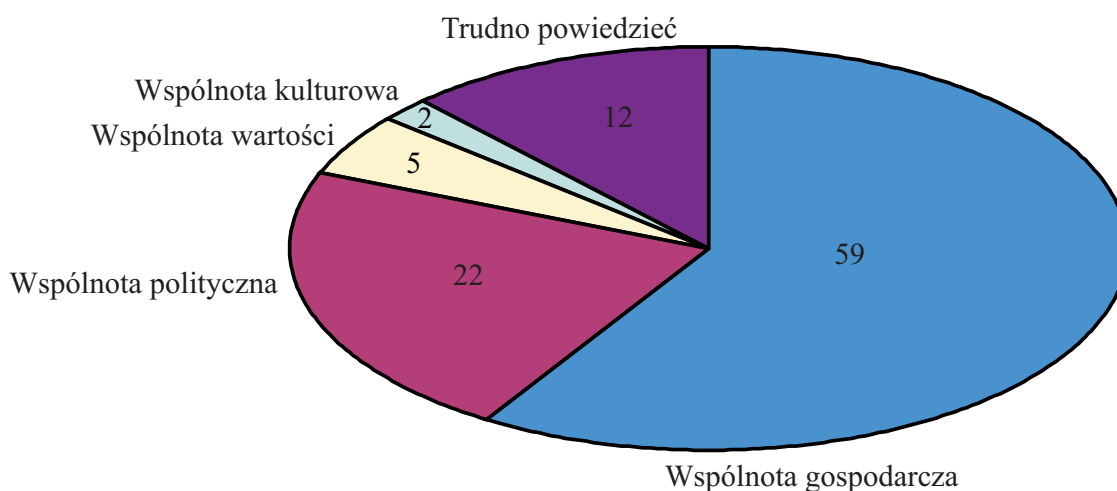
5. Integracja Polski z Unią Europejską w opinii Niemców

Rekonstrukcja obrazu Polski i Polaków, powszechnego w niemieckim społeczeństwie jest szczególnie istotna w kontekście integracji europejskiej i polskich aspiracji do UE. Jest to wiedza niezbędna przy projektowaniu wszelkich kampanii promocyjnych Polski, zarazem jednak ważna także z punktu widzenia potrzeby ograniczenia konfliktowości procesu rozszerzania Unii. Przyjrzyjmy się zatem, jak na ten projekt patrzają jej obecnie najbardziej na wschód wysunięci członkowie. Czym w ogóle jest dla nich Unia Europejska? Kiedy powinno nastąpić jej rozszerzenie? Jakie jest dziś w Niemczech poparcie dla tego projektu? Dlaczego się ono opóźnia? Jakie argumenty przemawiają za przyjęciem Polski do UE, a jakie przeciw rozszerzeniu?

Unia Europejska w opinii Niemców

Zdecydowana większość pytanym dostrzega przede wszystkim gospodarczy charakter europejskiej wspólnoty. Ponad połowa mniej (22%) uznaje, że Unia Europejska jest przede wszystkim wspólnotą polityczną. O tym, że UE jest wspólnotą kulturową lub wspólnotą wartości, wspomnieli jedynie niewielkie grupy osób.

⁹ Por. M. Sikorska, *Polska – Austria. Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzania Unii Europejskiej*, Warszawa Instytut Spraw Publicznych, 2000.

Rysunek 4. Charakter Unii Europejskiej w opinii Niemców (w %)

Źródło: dane ISP.

Sposób postrzegania Unii Europejskiej nie wiąże się zasadniczo z żadnymi zmiennymi społeczno-demograficznymi. Nieznaczne różnice występują jedynie w poszczególnych grupach zawodowych (jednak zbyt niskie liczebności grup nie pozwalają na bardziej dokładne analizy), a także w landach. Gospodarczy charakter UE podkreślają częściej Niemcy ze wschodnich landów (68% wobec 57% wśród mieszkańców zachodniej części Niemiec). Niemcy ze „starych” krajów związkowych częściej zwracają uwagę na polityczny aspekt integracji (25% wobec 15% wskazań Niemców ze wschodu).

Dla Niemców najważniejszy jest zatem gospodarczy wymiar Unii. W tym kontekście warto przypomnieć ich opinię o średnim i raczej niewielkim znaczeniu Polski na forum europejskim oraz przekonanie o złej sytuacji gospodarczej. Wśród tych, którzy dostrzegają w Unii przede wszystkim wspólnotę gospodarczą, nieco więcej było osób uważających Polskę za kraj pozbawiony jakiegokolwiek znaczenia, niż wśród wzmiankujących jej polityczny charakter. Dla Niemców bardzo istotną rolę mają kwestie gospodarcze i ekonomiczne. Stwierdzenie to zostanie zweryfikowane w dalszej części tego rozdziału.

Dostrzeganie przede wszystkim politycznego wymiaru Unii Europejskiej może być motywowane dwojako. Może być wyrazem przekonania, że Unia ma znaczenie polityczne. Może być także przejawem politycznej poprawności. Interesujące jest bowiem, że wśród Niemców, którzy dostrzegają przede wszystkim jej polityczny charakter, znacznie więcej jest osób deklarujących sympatię do Polaków, niż wśród respondentów podkreślających wymiar gospodarczy. Choć prawidłowość taka (wymiar polityczny skorelowany z większą sympatią) dotyczy wszystkich analizowanych tu narodów, jednak właśnie w przypadku Polaków ujawnia się ona najdobitniej. Osoby zwracające szczególną uwagę na polityczny

aspekt integracji mają wyraźnie bardziej pozytywny wizerunek Polaka (a dokładniej rzecz ujmując – cechuje ich znacznie mniejsza ambiwalencja wypowiedzi) i nieco mniej negatywny wizerunek Polski. Przy czym największe różnice w postrzeganiu kraju i jego mieszkańców zachodzące między, z jednej strony, osobami podkreślającymi gospodarczy, z drugiej zaś wskazującymi polityczny wymiar wspólnoty europejskiej, dotyczą kwestii: po pierwsze, biurokracji, korupcji i organizacji pracy, po wtóre zaś, demokratyzmu, życzliwości, uczciwości, odpowiedzialności, pracowitości i schludności. W niewielkim natomiast stopniu odnoszą się do zagadnień natury *stricte* politycznej, czyli funkcjonowania parlamentaryzmu, respektowania praw człowieka czy niekompetencji polityków.

Można rozważyć dwa wyjaśnienia owych zależności między postrzeganym charakterem UE a sympatią do Polaków i stereotypem. Pierwsze odnosi się do wspomnianej już politycznej poprawności i zarazem pewnej ignorancji znacznej części osób wskazujących na polityczny charakter dzisiejszej Unii. Można przyjąć, że ich opinie cechuje nie tyle realizm, ile odzwierciedlają one zasłyszane formuły o potrzebie wzmocnienia politycznego wymiaru Unii. Badani wskazujący na przede wszystkim polityczny wymiar UE deklarują większą sympatię do Polaków, bo to zgodne z duchem politycznej poprawności. Ich częstsze pozytywne oceny typowego Polaka odnoszą się przeciw do takich „drażliwych” cech jak: schludność, uczciwość, demokratyzm czy życzliwość, a także tolerancja czy nowoczesność, nie zaś do „neutralnej” efektywności, kreatywności czy przedsiębiorczości. Nie są jednak „politycznymi zwierzętami”, nie reagują bowiem w żaden szczególny sposób na zagadnienia natury politycznej (parlamentaryzm, swobody obywatelskie). Są natomiast na wszelki wypadek ostrożni, jeżeli idzie o drobiazgi codziennego życia publicznego, które w Niemczech stanowią istotne kwestie, takie jak biurokracja czy korupcja. Na tle respondentów, którzy wskazują polityczny charakter UE, znaczna część osób, podkreślających jej gospodarczy wymiar, to otwarci, choć niezbyt przychylni Polsce realisci.

Drugie wyjaśnienie związku między sympatią, stereotypem a wskazywanym charakterem europejskiej wspólnoty odwołuje się do dwóch różnych postaw wobec rzeczywistości i dwojakiego sposobu postrzegania Polski i Polaków przez Niemców. Ci, którzy wskazują na polityczny wymiar UE, to respondenci niechętni wobec pragmatyzmu gospodarczego, naczaczeni większym idealizmem, a zatem i otwartością na innych oraz życzliwością wobec obcych, odczuwający większą sympatię do Polaków i posiadający ich bardziej pozytywny obraz. Ten zaś przekłada się względnie konsekwentnie na dobry wizerunek kraju w odpowiednich dziedzinach. Drugi typ oglądu rzeczywistości wychodziłby od wizerunku Niemiec jako gospodarczego potentata i koncentrowałby się bardziej na gospodarczych aspektach

rzeczywistości. Z przekonaniem o braku w Polsce gospodarki rynkowej, dobrej organizacji pracy czy szybkiego wzrostu gospodarczego, a zatem cech wpisujących się w pojęcie „polnische Wirtschaft”, wiązały się wizerunek samych Polaków – ambiwalentny, jednak o lekko negatywnym zabarwieniu.

Pierwsza interpretacja, odwołująca się do politycznej poprawności, sugerowałaby, że z dużą ostrożnością należy traktować deklarowaną do Polaków sympatię. Drugie wyjaśnienie wskazywałoby natomiast na potrzebę zmiany wizerunku polskiej gospodarki. Warto zaznaczyć, że jedno zalecenie nie wyklucza drugiego.

Tempo rozszerzenia Unii Europejskiej na wschód

Analizując opinie Niemców na temat rozszerzenia Unii Europejskiej należy podkreślić fakt, że jedynie 15% respondentów kategorycznie odrzuca ten projekt, stwierdzając, że Unii w ogóle nie należy rozszerzać. Ci, którzy nie sprzeciwiają się temu projektowi, w ciągu najbliższych pięciu lat najchętniej widzieliby w gronie państw członkowskich Węgry (52%). One też spotykają się z najsłabszym odrzuceniem (7%). W następnej kolejności wśród państw członkowskich wstępujących do Unii w ciągu najbliższych pięciu lat mile widziana byłaby Polska (40%). Jedna trzecia Niemców zaakceptowałaby takie tempo integracji w przypadku Czech, a po około jednej czwartej przystąpienie Słowacji, Słowenii i Bułgarii do Unii Europejskiej. W odniesieniu do tych trzech ostatnich krajów częściej wskazywany był jednak bardziej odległy termin, za pięć – dziesięć lat. Generalnie kolejność wszystkich tych państw się nie zmienia, jeżeli weźmiemy pod uwagę ogólną akceptację dla projektu rozszerzenia o nie UE. Widać jednak pewną – wskazywaną już przy analizie poziomu sympatii – dysproporcję między akceptacją dla rozszerzenia Unii o Węgry, a pozostałymi krajami słowiańskimi. O ile przyjęcie tych pierwszych do Unii zdaniem 77% powinno nastąpić nie później niż w ciągu najbliższych dziesięciu lat, o tyle takiego zdania w odniesieniu do pozostałych krajów jest mniej niż dwie trzecie Niemców. Wśród tych krajów faworytami pozostają oba państwa członkowskie NATO: Polska i Czechy. Warto jednak podkreślić, że projekt rozszerzenia Unii Europejskiej w najbliższym czasie ogólnie nie zdobywa poparcia zdecydowanej i wyraźnie dominującej większości. Uwzględniając natomiast tych respondentów, którzy w ogóle sprzeciwiają się rozszerzeniu UE, jak i tych, którzy nie akceptują przystąpienia Polski do Wspólnoty, sprzeciw wobec członkostwa Polski w Unii wyraża jedna czwarta badanych Niemców.

Podobnie jak w przypadku innych kwestii brak jest wyraźnych zależności między akceptowanym tempem przyjęcia Polski do UE a zmiennymi społeczno-demograficznymi.

Zgoda na rychle rozszerzenie rośnie jedynie wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia: 34% osób z wykształceniem podstawowym i 54% z wykształceniem wyższym zgodziłoby się na najszybsze rozszerzenie o Polskę. Czas przyjęcia do UE okazuje się natomiast sprawą polityczną i różnicuje nieco elektoraty poszczególnych partii. Najbardziej przychylni szybkiemu przyjęciu do Unii Polski są wyborcy liberałów (FDP: 53%), następnie socjaldemokratów (SPD: 50%). Wyborcy Partii Zielonych wykazują przeciętny entuzjazm (Bündnis 90/Die Grünen: 41%), natomiast wyborcy chrześcijańskich demokratów lokują się już poniżej tej średniej (CDU/CSU: 36%). Najbardziej przeciwni przyjęciu Polski są wyborcy republikanów.

Tabela 9. Opinie Niemców na temat rozszerzenia Unii Europejskiej o nowe kraje (w %)

Kraj	<i>Powinien zostać członkiem UE w ciągu najbliższych 5 lat</i>	<i>Powinien zostać członkiem UE w ciągu 5-10 lat</i>	<i>Powinien zostać członkiem UE jeszcze później</i>	<i>W ogóle nie powinien być członkiem UE</i>	<i>Trudno powiedzieć</i>
Węgry	52	25	5	7	11
Słowacja	23	33	16	12	16
Bułgaria	19	26	22	20	15
Polska	40	26	11	12	11
Słowenia	22	27	18	14	19
Czechy	34	30	12	11	13

Za podstawę procentowania wzięto tych respondentów, którzy nie odrzucili całkowicie projektu rozszerzenia UE.

Źródło: dane ISP.

Pożądane tempo rozszerzenia Unii bardzo silnie (V Kramera = 0,32) związane jest z poziomem sympatii Niemców do Polaków: 68% respondentów deklarujących sympatię opowiedziało się za najszybszym scenariuszem, spośród deklarujących niechęć wskazała nań jedynie 11%. Co ciekawe, związek ten jest o wiele silniejszy niż zależność między pożądanym tempem rozszerzenia a stereotypem Polaka lub wizerunkiem naszego kraju. Co natomiast istotne, przeciętnie silniejsze są związki akceptowanego przez Niemców tempa integracji Polski z UE z postrzeganiem przez nich dystansem wobec Polaków w wymiarze wspólnotowym, słabsze zaś w odniesieniu do sfery osobistych kontaktów.

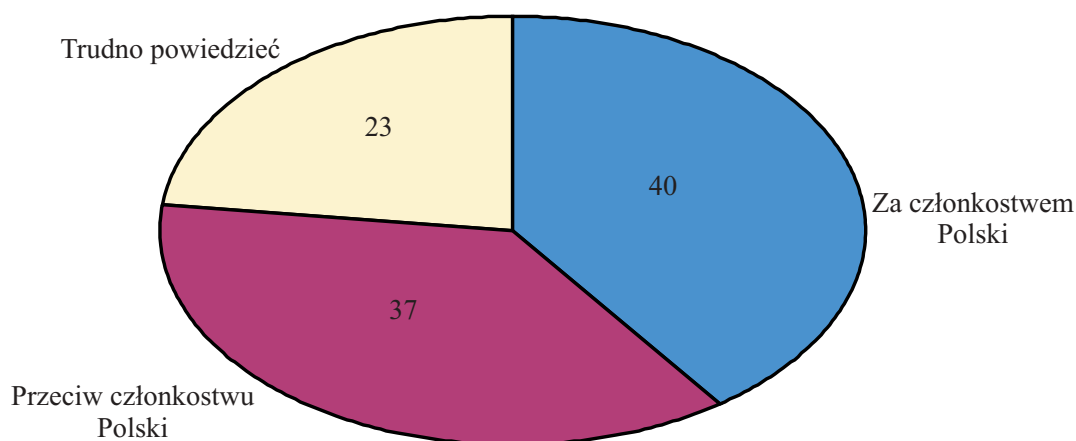
Wnioski, jakie nasuwają się w tym miejscu, odwołują się do wskazywanych trzech aspektów odnoszenia się Niemców do ich wschodniego sąsiada: do obrazu Polski, do stosunku wobec narodu jako pewnej całości i do wizerunku Polaka. Wszystkie kwestie, choć wzajemnie powiązane, pozostają do pewnego stopnia niezależne. Poziom sympatii, powiązany bardzo silnie z poczuciem podobieństwa lub odrębności obu narodów, skorelowany także

istotnie z postrzeganym dystansem w wymiarze wspólnotowym – to kwestie ujawniające stosunek Niemców do Polaków w sensie narodu jako całości. Mniejszy dystans na poziomie kontaktów osobistych i niejednoznacznie negatywny obraz mieszkańca zza wschodniej granicy – to zagadnienia dotyczące wizerunku Polaka jako reprezentanta narodu. Pożądane przez Niemców tempo rozszerzenia UE o Polskę najsilniej związane jest z zagadnieniami dotyczącymi wizerunku narodu jako pewnej całości, słabiej z obrazem jego reprezentantów, najslabiej zaś z opiniami o ich ojczyźnie. Nasuwa się zatem przypuszczenie, że Niemcy postrzegają proces rozszerzenia wspólnoty europejskiej bardziej jako rozszerzenie o Polaków w sensie narodu, w mniejszym zaś stopniu jako przejście do niej nowego państwa.

Zanim przyjdzie nam zweryfikować tę tezę, sprawdzając, czego między innymi obawiają się mieszkańcy Niemiec w związku z rozszerzeniem integracji na wschód, jakie zaś argumenty podnoszą na rzecz tego procesu, przyjrzyjmy się, jak zachowaliby się w listopadzie 2000 roku postawieni w obliczu konieczności wyboru między poparciem a zanegowaniem tego projektu.

W związku z niskim stopniem aprobaty dla idei rozszerzenia UE na wschód w Niemczech, ujawnianym między innymi w kolejnych edycjach Eurobarometru komisarz ds. rozszerzenia Günter Verheugen zasugerował, by niemiecką zgodę dla tego projektu uzależnić od ogólnonarodowego referendum w tej kwestii. Pomysł ten wywołał liczne kontrowersje, łącznie z zarzutami o niezgodność takiego plebiscytu z niemiecką konstytucją. Uświadomił jednak również po raz kolejny, jak ważna jest powszechna zgoda dla integracji z nowymi państwami z punktu widzenia jej autentycznego powodzenia. Niemcy zapytani przez nas wprost o to, jak zagłosowaliby w takim referendum, podzielili się na dwie prawie równe grupy tych, którzy poparliby ten projekt (40%) i tych, którzy by go odrzucili (37%).

Rysunek 5. Poparcie Niemców dla członkostwa Polski w Unii Europejskiej – głosowanie w referendum (w %)



Źródło: dane ISP.

Poziom poparcia członkostwa Polski wyrażony w referendum jest dokładnie taki sam, jak ten ujawniony w pytaniu o pożądany termin przyjęcia naszego kraju do grona członków UE przez zwolenników możliwie szybkiego zjednoczenia, nieprzekraczającego pięciu lat oczekiwania. Warto zauważyć, że odsetek respondentów, którzy odrzucili członkostwo Polski w referendum, jest niższy niż ogólna dezaprobata dla idei integracji Polski z UE. Osoby, które zagłosowałyby za przyjęciem Polski do Wspólnoty, to w znacznej mierze zwolennicy co najwyżej pięcioletniego terminu akcesu (64%). Znaleźć można tu jednak też tych, którzy bardziej pożądany termin widzieli raczej w perspektywie pięciu – dziesięciu lat (26%). Natomiast w grupie badanych, którzy w referendum głosowaliby przeciw przystąpieniu Polski do UE, spotkać można obok zdeklarowanych przeciwników tego projektu (31%), również jego umiarkowanych zwolenników – dla nich najodpowiedniejszy termin rozszerzenia wykracza poza granicę najbliższych pięciu lat, oddalając się nawet w czas nieokreślony (42%). Co ciekawe, nie wszyscy zwolennicy możliwie szybkiego przyjęcia Polski do UE zagłosowaliby w referendum za tym projektem, 11% z nich wypowiedziałoby się bowiem przeciw członkostwu Polski. Najwyraźniej ów okres kilku jeszcze lat uznają one za niezbędny dla procesów przygotowawczych.

Aktualne poparcie członkostwa Polski we wspólnocie europejskiej, wyrażające się gotowością aprobaty tego projektu w referendum, manifestowane jest częściej przez Niemców ze średnim i wyższym wykształceniem, osoby zajmujące kierownicze stanowiska w sektorze publicznym, przedstawicieli wolnych zawodów. Swój sprzeciw natomiast częściej wyrażają robotnicy wykwalifikowani i majstrowie oraz urzędnicy średniego szczebla. Za polskim członkostwem opowiedzieliby się także zwolennicy partii lewicowych (socjaldemokratów i Zielonych) oraz liberałów.

Ciekawe, że w przypadku tej kwestii jeszcze silniejszą rolę niż w odniesieniu do pożądanego tempa rozszerzania Unii odgrywają emocje (V Kramera = 0,40): 96% zwolenników rozszerzenia to osoby, które nie deklarują niechęci do Polaków, wśród przeciwników rozszerzenia jedynie 8% wyraża sympatię wobec naszego narodu. Przeciętnie silniejsze związki dają się także zaobserwować w odniesieniu do dystansu w wymiarze kolektywnym niż osobistym oraz w kwestii odczuwanego podobieństwa obu narodów. Wysokie, choć w porównaniu z kwestiami angażującymi stosunek do narodu słabsze, związki pojawiają się w kontekście wizerunku typowego Polaka. I, co ciekawe, tym razem zachodzi także silny związek między poparciem członkostwa Polski, a opiniami na temat naszego kraju. Wyraźnie najsilniejszy jest on w przypadku dwóch kwestii: przekonania o szybkim wzroście gospodarczym w Polsce i o funkcjonowaniu tam gospodarki rynkowej na wzór innych krajów

zachodnioeuropejskich. Zdecydowana większość respondentów, którzy uznają oba te zjawiska za prawdziwe, głosowałaby w listopadzie 2000 roku za członkostwem Polski w UE (odpowiednio 83% i 75%). Zasadne wydaje się zatem twierdzenie, że gospodarczy wizerunek naszego kraju ma wpływ na stosunek Niemców do rozszerzenia.

Argumenty Niemców przeciw i na rzecz integracji Polski z Unią Europejską

Aby zweryfikować sformułowaną wyżej tezę, że Niemcy postrzegają rozszerzenie UE o Polskę raczej w kategoriach przyjęcia do Wspólnoty nowego narodu, mniej zaś jako rozszerzenie Unii o nowe państwo, warto rozważyć, jakie argumenty skłaniają ich do odrzucania tego projektu, jakie natomiast przyczyniają się do wzrostu akceptacji.

Dwoma najczęściej wskazywanymi argumentami przemawiającymi przeciw członkostwu Polski w Unii Europejskiej były: napływ taniej siły roboczej (45%) oraz wzrost obciążeń finansowych obecnych państw członkowskich UE (44%). Te wskazania nie dziwią, obie kwestie są bowiem szeroko dyskutowane w niemieckiej prasie i na forum publicznym. Obawy przed imigracją zarobkową są lękiem charakterystycznym dla narodów graniczących z państwami kandydującymi do Unii (Austria, Niemcy), uważanymi za gorzej rozwinięte i nie rozwijające się w stopniu zapewniającym atrakcyjne wynagrodzenia pracownikom.¹⁰ Co do zwiększenia nakładów finansowych – Niemcy jako kraj łożący najwięcej środków na unijny budżet są szczególnie wyczuleni na kwestie finansowe.

Ponad jedna trzecia ankietowanych (35%) podniosła także problem możliwego wzrostu przestępczości po rozszerzeniu, jedna czwarta (21%) kwestię gorszego funkcjonowania instytucji unijnych po rozszerzeniu, 17% zacofanie polskiego rolnictwa.

Tabela 10. Argumenty Niemców przeciw przyjęciu Polski do Unii Europejskiej (w %)

<i>Napływ taniej i niewykwalifikowanej siły roboczej</i>	45
<i>Większe obciążenie finansowe dotychczasowych krajów członkowskich</i>	44
<i>Wzrost przestępczości</i>	35
<i>Gorsze funkcjonowanie instytucji unijnych po rozszerzeniu</i>	21
<i>Zacofanie polskiego rolnictwa</i>	17
<i>Zanieczyszczenie środowiska</i>	6
<i>Nie wiem</i>	8

Odsetki nie sumują się do 100%, gdyż respondenci mogli wskazać dwa najważniejsze ich zdaniem argumenty przeciw członkostwu Polski w Unii Europejskiej.

Źródło: dane ISP.

¹⁰ Por. Maciej Duszczyk, Dorota Poprzęcki, *Rozszerzenie Unii Europejskiej w opinii związków zawodowych oraz organizacji pracodawców*, Warszawa ISP 2000, jak również kolejne edycje raportów z analizy prasy europejskiej *Obraz Polski w prasie krajów członkowskich Unii Europejskiej*, Warszawa ISP 2000-2001.

Trudno jednoznacznie ocenić, jak bardzo obawy te odnoszą się w szczególności do Polski, a jak dalece zaś podnoszone byłyby także w odniesieniu do innych państw kandydujących. Analiza prasy oraz omówione wcześniej główne skojarzenia z Polską wskazują, że za takie typowo „polskie” argumenty przeciw przyjęciu naszego kraju do Unii Europejskiej można uznać zacofanie polskiego rolnictwa i wzrost przestępczości.

Gotowość wskazywania poszczególnych argumentów zróżnicowana jest w niewielkim stopniu jedynie ze względu na poziom wykształcenia respondentów: wraz z jego wzrostem maleje częstość wskazań zagrożenia związanego z napływem taniej siły roboczej, rośnie zaś odsetek osób mówiących o większym finansowym obciążeniu członków. Na ten pierwszy argument najczęściej wskazywali też urzędnicy niższego i średniego szczebla, robotnicy niewykwalifikowani oraz najbardziej zainteresowani – bezrobotni.

Obawę przed napływem taniej siły roboczej¹¹ można rozważać z dwóch punktów widzenia. Niewątpliwie obecny jest tu strach przed zwiększoną konkurencją na rynku pracy, spadkiem wynagrodzeń lub nawet utratą materialnych podstaw bytu. Argument ten ma charakter ekonomiczny (podobnie jak druga pod względem wskazań racja o wzroście obciążeń finansowych). Wymiar ekonomiczny można zatem uznać za bezsprzecznie dominujący wśród argumentów przeciw rozszerzeniu Unii. Jednakże lęk przed niskopłatnymi pracownikami ma także inne oblicze: wyraża obawę przed przyjęciem do Unii Polaków, w mniejszym zaś stopniu lęk przed przyjęciem nowego państwa.

Co więcej, analizując pary wymienianych argumentów – respondenci mieli wskazać dwa, ich zdaniem, najważniejsze argumenty przeciw przyjęciu Polski do UE – okazuje się, że najczęściej wskazywano: napływ taniej siły roboczej oraz wzrost przestępczości (19% wszystkich par). Na drugim miejscu była para łącząca kwestię ludzi z wymiarem ekonomicznym – dwa najczęściej wskazywane argumenty przemawiające przeciw rozszerzeniu Unii o Polskę: tania siła robocza i wzrost obciążeń finansowych (15% wszystkich wskazanych „dwójek”). Warto jeszcze wspomnieć o parze łączącej wymiar finansowy (wzrost obciążeń) i funkcjonalny (sprawność instytucji unijnych), która uplasowała się na trzecim miejscu (9% wskazań). A zatem obawy odwołujące się do lęków przed ludźmi, przed Polakami jako zbiorowością, są bardzo silne i nie ustępują obawom natury ekonomicznej.

Obawy przed napływem taniej siły roboczej i przed wzrostem przestępczości były ponadprzeciętnie często wskazywane przez tych Niemców, którzy w referendum powiedzieliby Polsce: „nie!”. Ponad połowa (56%) przeciwników wskazała na zagrożenie napływu ta-

¹¹ W celu weryfikacji realności obaw przed napływem taniej siły roboczej por. rozdział Mateusza Fałkowskiego w niniejszym tomie.

nich pracowników, połowa (50%) na możliwość wzrostu przestępczości. W przypadku pozostałych argumentów odsetki nie były zazwyczaj większe niż przeciętne (zamieszczone w tabeli 10).

Obawy Niemców przed rozszerzeniem UE o Polskę przyjmują wyraźnie charakter lęku przed Polakami jako zbiorowością. Wejście Polski do UE postrzegane jest jako konieczność przyjęcia do swego grona przede wszystkim wielu milionów Polaków.

Wśród racji przemawiających na korzyść rozszerzenia UE o Polskę wyraźnie dominował argument ekonomiczny: wzrost rynku i możliwości wymiany handlowej (48%). Kolejne odwoływały się do wymiaru europejskiego: wskazywano na wzrost bezpieczeństwa w Europie (36%) oraz wzrost znaczenia „dużej Unii” w świecie (23%). Ciekawe, że jedna piąta badanych odwołała się także do argumentów ściśle „polskich”: polskiej kultury i tradycji (22%) i wkładu Polski w walkę z komunizmem (18%).

Tabela 11. Argumenty Niemców na rzecz przyjęcia Polski do Unii Europejskiej (w %)

<i>Możliwość rozszerzenia rynku i wymiany handlowej</i>	48
<i>Wzrost międzynarodowego bezpieczeństwa w Europie</i>	36
<i>Wzrost znaczenia Unii Europejskiej w świecie po rozszerzeniu</i>	23
<i>Wartości kulturalne i tradycje Polski</i>	22
<i>Wkład Polski w walkę z komunizmem</i>	18
<i>Wiedza i wykształcenie Polaków</i>	4
<i>Nie wiem</i>	14

Odsetki nie sumują się do 100%, gdyż respondenci mogli wskazać dwa najważniejsze ich zdaniem argumenty za członkostwem Polski w Unii Europejskiej.

Źródło: dane ISP.

Czynniki społeczno-demograficzne nie różnicują sposobu postrzegania racji przemawiających za rozszerzeniem. Warto jedynie odnotować, że częstość wskazań na rozszerzenie rynków rosła wraz ze wzrostem wykształcenia. Kwestia ta była także częściej podnoszona we wschodnich (58%) niż w zachodnich (45%) landach. Niemcy ze wschodniej części także wyraźnie rzadziej wskazują na wkład Polski w walkę z komunizmem niż ich rodacy z zachodu kraju. Można powiedzieć, że Niemcy z nowych landów patrzą na rozszerzenie Unii bardziej przez pryzmat ekonomii i gospodarki, co niewątpliwie wiąże się z ich bieżącymi problemami. Co natomiast ciekawe, o wzroście międzynarodowego bezpieczeństwa w Europie chętniej mówią osoby starsze.

Najczęściej wskazywanymi parami były: rozszerzenie rynków i wzrost bezpieczeństwa w Europie (16%), rozszerzenie rynków i wzrost znaczenia UE w świecie (9%) oraz rozszerzenie rynków i wartości kulturalne oraz tradycja Polski (8%). Wydaje się zatem, że w aspekcie korzyści Niemcy w niewielkim jedynie stopniu spoglądają na rozszerzenie UE w kategoriach przyjmowania do Wspólnoty nowej zbiorowości osób, koncentrują się raczej na korzyściach gospodarczych oraz ogólnounijnych. Warto w tym miejscu podkreślić także, że poszczególne argumenty za przyjęciem Polski do Unii bardzo słabo wiążą się z akceptacją tego projektu w ewentualnym referendum: są one wskazywane w zbliżonym stopniu zarówno przez zwolenników, jak i przeciwników Polski w UE. Można tłumaczyć to z jednej strony pominięciem w badaniu jakiegoś argumentu istotnego z punktu widzenia zagorzałych zwolenników, z drugiej zaś po prostu brakiem takich szczególnie przekonujących do rozszerzenia argumentów.

W tym miejscu nasuwa się główny wniosek wypływający z prezentowanego badania. Niemcy nie bardzo są skłonni zgodzić się dziś na członkostwo Polski w Unii Europejskiej z obawy przed Polakami jako zbiorowością. Ich niechęć wobec tego projektu mogłaby natomiast przełamać zmiana gospodarczego wizerunku naszego kraju. Wniosek ten odwołuje się do analizowanych tu konsekwentnie aspektów stosunku Niemców do sąsiada zza Odry: stosunku do kraju i raczej negatywnego wizerunku Polski, stosunku do Polaków jako narodu, naznaczonego dystansem i poczuciem odrębności i wreszcie stosunku do poszczególnych jednostek, do typowego przedstawiciela tego narodu, który jest względnie ambiwalentny, ale też naznaczony większą otwartością. Przeprowadzone analizy wskazują, że opinie Niemców na temat wejścia Polski do UE osadzone są najsilniej w wymiarze stosunku do Polaków jako pewnej narodowej całości, znacznie słabiej w opiniach o typowym Polaku i w obrazie kraju. Ich argumenty przeciw przyjęciu Polski do wspólnoty również w największej mierze angażują lęki przed Polakami nie w rozumieniu poszczególnych jednostek, ale w sensie licznej zbiorowości. Niemcy obawiają się napływu taniej siły roboczej z Polski i wzrostu przestępczości zza wschodniej granicy. Jednocześnie jednak pamiętać należy o ujawniającej się w badaniu znacznej koncentracji Niemców na kwestiach gospodarczych i ekonomicznych. Choć wizerunek Polski generalnie słabo wiązał się z aprobatą Niemców dla członkostwa Polski w Unii, w analizie deklarowanego sposobu głosowania pojawiły się dwa wyjątki od tej reguły: szybki wzrost gospodarczy w Polsce oraz funkcjonujący tam system wolnego rynku – zagadnienia natury właśnie gospodarczej. Zasadne wydaje się stwierdzenie, że zmiana gospodarczego wizerunku kraju, zważywszy istotność tych kwestii dla niemieckich respondentów, w największym stopniu

byłaby w stanie przełamać brak powszechnej lub nawet szerokiej akceptacji Niemców dla członkostwa Polski w europejskiej wspólnocie. Nawet mimo tego, że owo odrzucanie członkostwa Polski w UE wyrasta z innego wymiaru – z niewielkiej sympatii i znacznego dystansu Niemców wobec Polaków jako zbiorowości.

Obawy Niemców przed pracownikami i imigracją z Polski

Lęk przed napływem Polaków jest jedną z najczęściej wymienianych przez Niemców obaw przed zjednoczeniem. Warto więc przyrzeć się bliżej temu zagadnieniu. Przekonanie o tym, że po przystąpieniu Polski do Unii wzrośnie liczba Polaków przyjeżdżających do Niemiec do pracy lub chcących się tam osiedlić na stałe, jest względnie powszechne: ponad trzy czwarte (76%) Niemców uważa, że akces Polski spowoduje wzrost imigracji czasowej czy zarobkowej, dwie trzecie (69%), że wzrośnie liczba osób chcących zamieszkać w Niemczech.

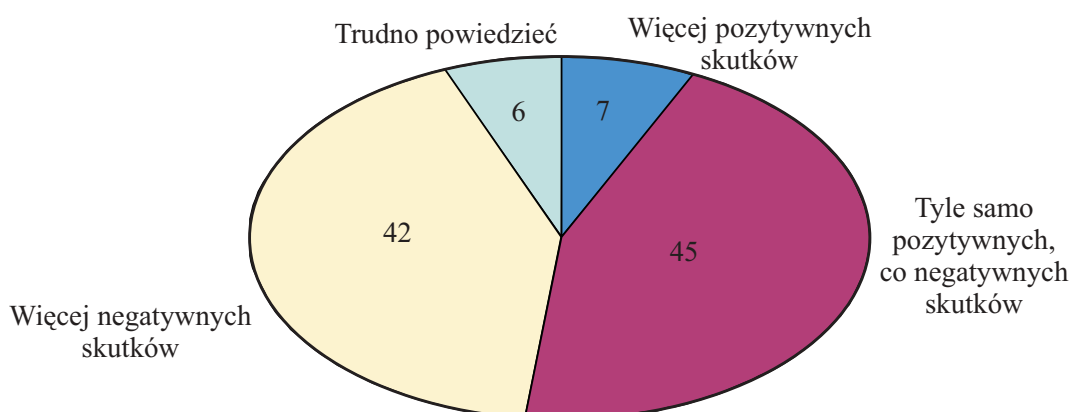
Tabela 12. Opinie Niemców o wzroście imigracji czasowej i stałej z Polski po rozszerzeniu UE (w %)

Jak Pan(i) sądzi czy po wstąpieniu Polski do UE:	<i>Tak</i>	<i>Nie</i>	<i>Trudno powiedzieć</i>
do Niemiec będzie przyjeżdżać więcej Polaków do pracy niż obecnie	76	10	14
w Niemczech będzie osiedlać się więcej Polaków niż obecnie	69	14	17

Źródło: dane ISP.

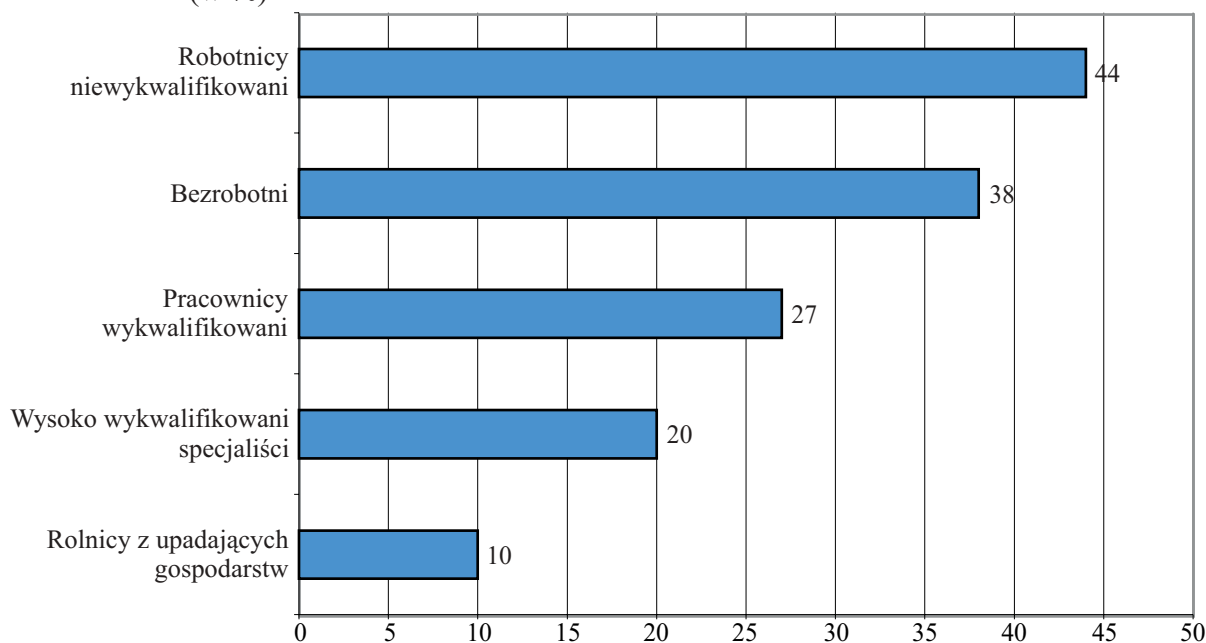
Ciekawe, że ocena tych zjawisk okazuje się już znacznie mniej jednoznaczna niż same przewidywania, że one w ogóle nastąpią. Co prawda jedynie 6-7% badanych uznało napływ pracowników i nowych mieszkańców za zjawiska jednoznacznie pozytywne, jednakże w obu przypadkach zbliżone odsetki osób mówiły o konsekwencjach w przeważającej mierze negatywnych oraz o skutkach zarówno pozytywnych, jak i negatywnych.

Ocena obu zjawisk jest zatem bardziej wieloznaczna, niż zwykle się sądzić. Na podstawie analizowanych wyników badania łatwo stwierdzić, że owymi negatywnymi oczekiwanymi skutkami jest między innymi wzrost przestępczości i większa konkurencja na rynku pracy (te dwie kwestie spośród zagrożeń najsilniej wiązały się z oceną wzrostu imigracji czasowej). Trudno jednak dociec, jakie konkretnie pozytywne skutki niemieccy respondenci mieli na myśli. Żaden z argumentów na rzecz rozszerzenia Unii o Polskę nie wiąże się znacząco z tymi opiniami. Poza jednym: wzrostem międzynarodowego bezpieczeństwa w Europie. Jednakże próba jego interpretacji wydaje się karkołomna.

Rysunek 6. Ocena wzrostu imigracji czasowej (w %)

Źródło: dane ISP.

Interesujące jest sprawdzenie, kto, zdaniem Niemców, będzie przede wszystkim poszukiwał w Niemczech pracy. Ci spośród badanych, którzy przewidują wzrost imigracji zarobkowej, odnoszą to najczęściej do niewykwalifikowanej siły roboczej (44%) oraz do bezrobotnych (38%). Nieco ponad jedna czwarta (27%) Niemców uważa, że do pracy będą chcieli przyjeżdżać pracownicy wykwalifikowani, tacy jak pielęgniarki czy kierowcy. Z kolei 20% oczekuje większego napływu wysoko wykwalifikowanych specjalistów. Można przypuszczać, że są to w dużej mierze projekcje i ekstrapolacje dotychczasowych doświadczeń z pracownikami z Polski.

Rysunek 7. Grupy zawodowe poszukujące w Niemczech pracy – oczekiwania Niemców (w %)

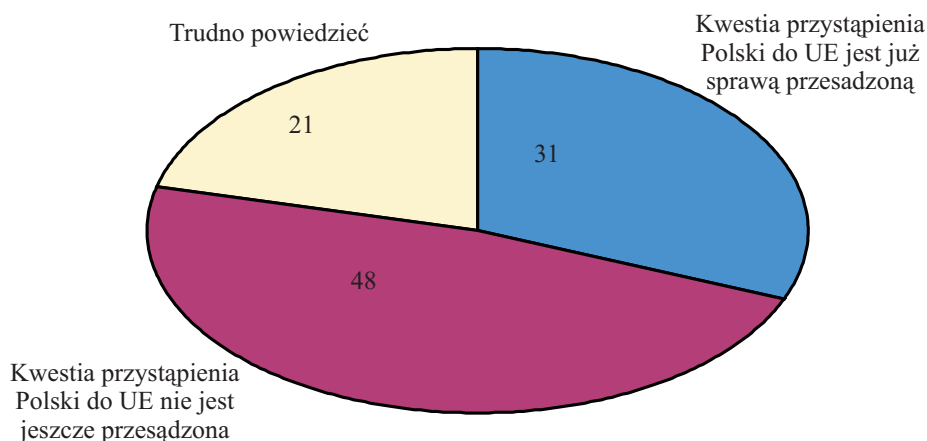
Źródło: dane ISP.

Osoby, które za jeden z najważniejszych argumentów przeciw przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej uznawały potencjalny napływ taniej siły roboczej, ponadprzeciętnie często wskazywały też robotników niewykwalifikowanych (55%) i bezrobotnych (51%) jako grupy mogące szukać pracy w Niemczech. Warto jednak zwrócić uwagę na wskazywane przez respondentów pary (w pytaniu badany mógł wskazać dwie grupy zawodowe). Pojawiły się bowiem dwie wyraźnie częściej od pozostałych wymieniane „dwójki”. Obok najczęściej wskazywanej pary łączącej niewykwalifikowanych robotników i bezrobotnych, pojawiła się jeszcze druga grupa kojarząca specjalistów i pracowników wykwalifikowanych. Ta druga grupa była co prawda o ponad połowę mniej liczna niż pierwsza, wyraźnie jednak odróżniała się od wskazań „mieszanych” (typu specjaliści i bezrobotni). Sugeruje to istnienie oczekiwania na konkurencję na rynku pracy ze strony Polaków zarówno w zawodach nie wymagających kwalifikacji, przy czym tam jest to wyraźna obawa, jak i w zawodach bardziej wyspecjalizowanych, gdzie dostrzegane bywają także możliwe pozytywne skutki tego zjawiska.

6. Stosunki polsko-unijne w opinii Niemców

Rozważania o wizerunku Polski i Polaków w okresie rozszerzania UE warto uzupełnić jeszcze o kilka ogólnych kwestii związanych z negocjacjami akcesyjnymi. Czy sprawa członkostwa Polski w Unii jest już zdaniem Niemców przesądzona, czy pozostaje sprawą otwartą, kto jest winny opóźnieniom procesu integracji europejskiej oraz czy przedstawiciele Unii, zdaniem Niemców, rzeczywiście chcieliby, aby Polska została członkiem wspólnoty?

Rysunek 8. Opinie Niemców o otwartości/zamknięciu kwestii przystąpienia Polski do UE (w %)



Źródło: dane ISP.

O tym, że Polska może być już teraz pewna swojego przyszłego członkostwa, przekonanych jest jedna trzecia (31%) ankietowanych, względna większość (48%) uważa natomiast tę kwestię za otwartą, stanowiącą na razie jeszcze przedmiot negocjacji.

Żadne zmienne społeczno-demograficzne nie różnicują opinii Niemców w tej sprawie. Widać natomiast ich wyraźną zależność z oceną sytuacji w Polsce, szczególnie silną w przypadku szybkiego wzrostu gospodarczego, funkcjonowania w Polsce gospodarki wolnorynkowej i systemu parlamentarnego. Pozytywnym wypowiedziom Niemców na temat tych zagadnień często towarzyszy przekonanie o przesądzonym już teraz wyniku starań o członkostwo. Uznawanie Polski za kraj nieodbiegający swym systemem gospodarczym i politycznym od innych krajów zachodnioeuropejskich sprzyja traktowaniu jej jako pewnego już przyszłego członka wspólnoty podobnych państw.

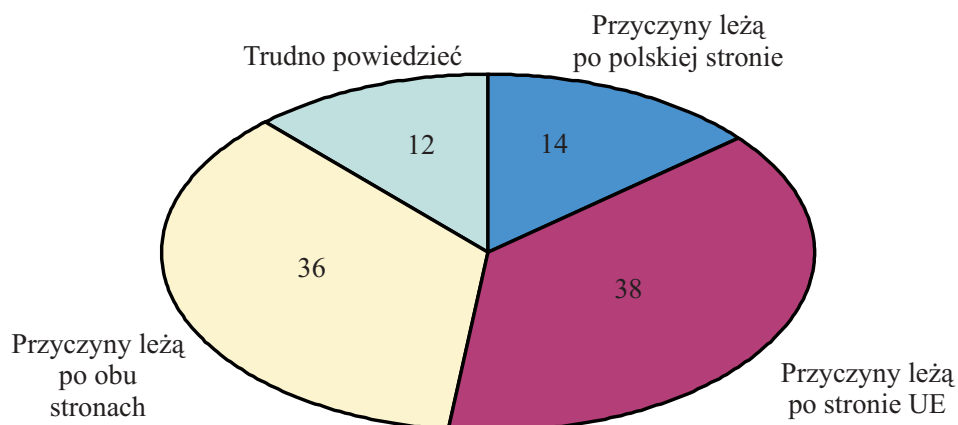
Pewności członkostwa Polski w UE często towarzyszy również przekonanie o dużym znaczeniu naszego kraju na forum europejskim: 59% badanych, którzy stwierdzili, że Polska jest krajem znaczącym, uważa, że jej akces jest już jedynie kwestią czasu.

Problemem pokrewnym jest zagadnienie, czy – w opinii Niemców – unijni przedstawiciele chcieliby, czy też może wcale nie pragną, aby Polska stała się członkiem wspólnoty. Niemcy postrzegają swoich mandatariuszy raczej jako przychylnych rozszerzeniu (48%) niż mu niechętnych (33%).

Oba zagadnienia (kwestia przesądzonej już lub nie sprawy członkostwa Polski w Unii oraz opinie o stosunku do tego projektu unijnych przedstawicieli) są silnie ze sobą powiązane (V Kramera = 0,40) i 79% osób przekonanych o już przesądzonym wejściu do Unii uważa, że chcą tego także unijni politycy. Co jednak ciekawe, po przeciwnej stronie, w grupie osób, które uważają negocjacje za otwarte, jest relatywnie mniej takich, którzy sądzą, że ich reprezentanci w Brukseli są przeciwni polskiemu członkostwu w Unii (46%). Choć wydaje się, że badani Niemcy wiele znaczenia przypisują woli politycznej unijnych przedstawicieli, istotniejsza zdaje się tu jednak być wola w sensie pozytywnym – to, że brukselscy urzędnicy chcą przyjąć Polskę do UE, niż to, że tego nie chcą.

Przystąpienie Polski do Unii opóźnia się i nastąpi prawdopodobnie nie tak szybko, jak początkowo przewidywano. Badanie zrealizowano przed konferencją w Nicei, na której padła data potencjalnego rozszerzenia, 2004 rok. Badani byli jeszcze niepewni dyskusji, toczącej się wokół terminu przyjmowania nowych członków. Zapytani wprost, po czyjej stronie leży wina tych opóźnień: Polski czy Unii, większość (38%) obarczyła winą stronę unijną. Tyle samo (36%) stwierdziło, że obie strony ponoszą winę, Polskę zaś obwiniło o to jedynie 14% badanych.

Rysunek 9. Opinie Niemców o tym, kto jest przyczyną opóźnień w rozszerzaniu Unii Europejskiej (w %)



Źródło: dane ISP.

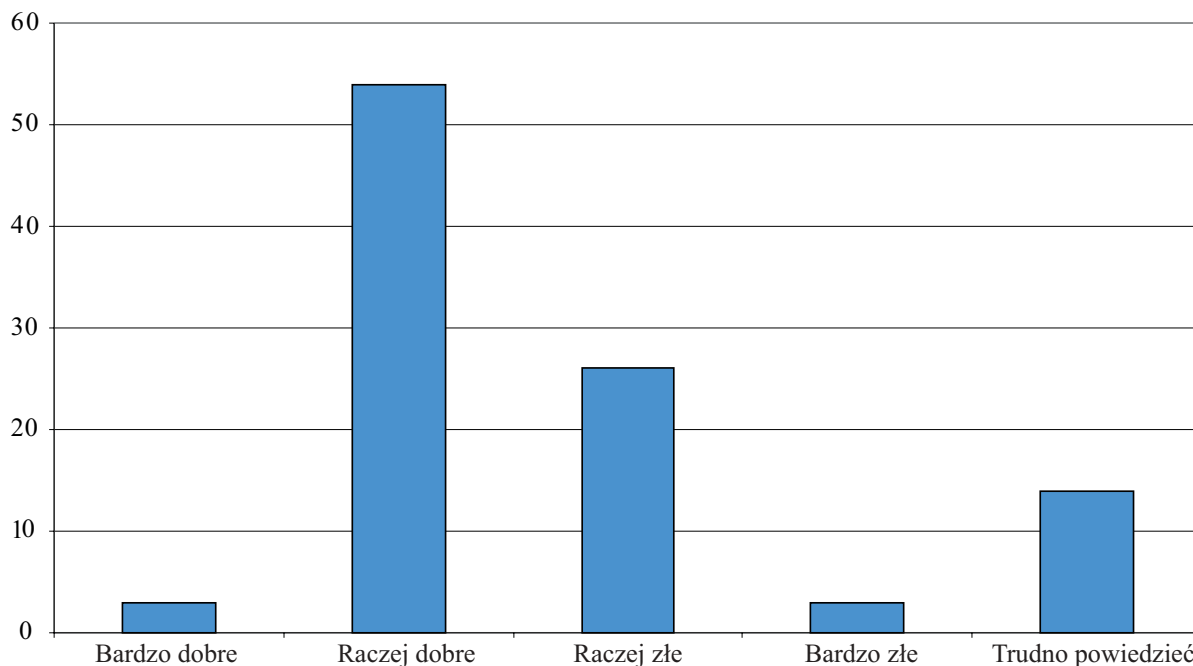
Ocena ta wypada wyjątkowo pozytywnie na tle nienajlepszego ogólnego wizerunku Polski i niezbyt wysokiej sympatii do Polaków w Niemczech. Pytanie, które pozostanie tu bez odpowiedzi, brzmi: czy jest ona wynikiem racjonalnych przemyśleń, dotychczasowych doświadczeń z procesami decyzyjnymi w UE, przynależy zatem do sfery poznawczej, czy też wyrasta z emocji i ogólnego, głębszego stosunku do unijnego aparatu?

7. Stosunki polsko-niemieckie w opinii Niemców

Rozważania o wizerunku Polski w Niemczech, nawet jeśli główny nacisk położony jest na kwestie związane z integracją europejską, byłyby niepełne bez krótkiego choćby spojrzenia na kwestię stosunków polsko-niemieckich. Tragiczna historia przełamywana jest od lat, rodzą się nowe pokolenia, dla których sprawy bieżące odgrywają rolę istotniejszą, resentymenty jednak pozostają i mogą kształtować wzajemne stosunki. Wpływają na stosunek Niemców do integracji Polski ze strukturami wspólnotowymi.

Ogólna ocena wzajemnych stosunków wypada raczej pozytywnie: ponad połowa (57%) badanych Niemców uznała je za dobre, 29% – za złe.

Ów bliski jednej trzeciej odsetek osób, które uważają stosunki między naszymi krajami za złe, wydaje się jednak nadspodziewanie duży. Szczególnie, gdy zważyć wysiłki czynione przez polityków, by zaprezentować społeczeństwu wzajemną przyjaźń i współpracę obu krajów.

Rysunek 10. Stosunki polsko-niemieckie w opinii Niemców (w %)

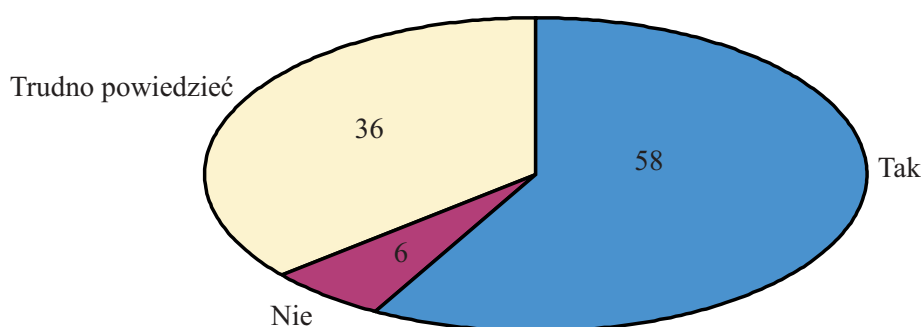
Źródło: dane ISP.

W opinie Niemców o wzajemnych stosunkach między obu krajami silnie zaangażowane są emocje i ich stosunek do Polaków. Co jednak ciekawe, tym razem silniejsze związki między oceną stosunków a poczuciem dystansu zaobserwować można nie w wymiarze wspólnotowym, a w odniesieniu do relacji osobistych. Rolę odgrywa tu także wizerunek kraju, najważniejsze są zaś kwestie gospodarcze i polityczne: opinie o polskim wzroście gospodarczym i systemie wolnorynkowym, o parlamentarystyce i respektowaniu praw obywatelskich. Wszystko to dowodzi oczywistego, jak się zdaje, faktu, że ocena stosunków polsko-niemieckich jest pochodną pewnego politycznego wyrobienia, znajomości zdarzeń z szerszego niż tylko bezpośrednie otoczenia, otwartości na zjawiska i na ludzi jako takich.

Badani zapytani natomiast wprost, kiedy stosunki polsko-niemieckie układały się najlepiej, najczęściej wskazywali czas obecny, dziś lub od przełomu 1990 roku (34%).

Przewycięzanie przeszłości

Przewycięzanie resentymentów polsko-niemieckich zrodzonych z przeszłości, obejmujące między innymi przełamywanie tragicznych doświadczeń wojny dotyczy obu narodów: mieszkańców Polski, która stała się ofiarą napaści i Niemców, którzy w wyniku powojennych traktatów pozbawieni zostali domu, majątku i wypędzeni z rodzinnych stron. Ponad pół wieku po tamtych wydarzeniach zdaniem większości Niemców (58%) pojednanie między obu narodami jest jak najbardziej możliwe. Ważne jest jednak także, że ponad jedna trzecia (35%) nie potrafi tego jeszcze ocenić.

Rysunek 11. Opinie Niemców o możliwości pojednania z Polakami (w %)

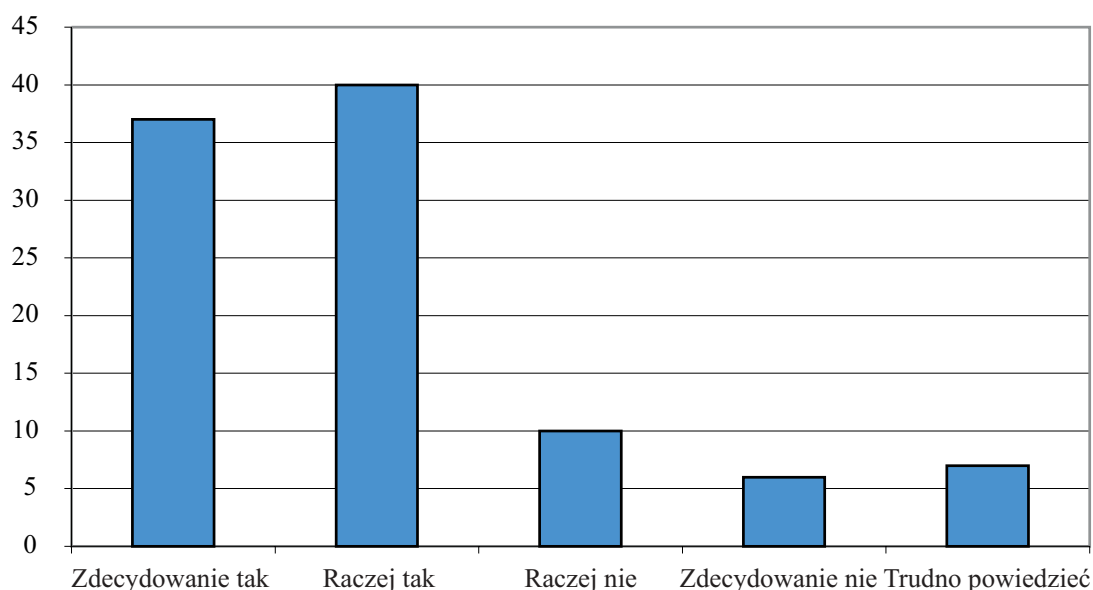
Źródło: dane ISP.

Kwestia pojednania nieco inaczej widziana jest oczami młodego i starszego pokolenia. Znaczące i niepokojące zarazem jest, że to właśnie osoby starsze częściej dostrzegają możliwość pojednania, rzadziej też mają wątpliwości, że może ono nastąpić, niż najmłodsze pokolenie. Bardzo natomiast silnie zaangażowane są w tę kwestię emocje: 82% deklarujących sympatię do Polaków uważa pojednanie za możliwe, ponad połowa (54%) odczuwających wobec nas niechęć nie widzi takiej możliwości. Ponieważ kwestia ta nie jest szczególnie istotnie zróżnicowana ze względu na preferencje partyjne, należałoby ją przypisać bardziej do sfery wyobrażeń o narodzie i stosunku do niego niż traktować jako kwestię polityczną.

Odmienne natomiast jest w przypadku innego problemu z historii – granicy polsko-niemieckiej. Układ, w którym Niemcy zaakceptowały zachodnią granicę Polski, podpisany został w 1970 roku, a zatem dopiero ćwierć wieku po zakończeniu II wojny światowej. Do dziś pojawiają się jednak jeszcze głosy, że jest to granica niesprawiedliwa. Jak bardzo są one powszechne? Zdecydowana większość badanych Niemców (77%) akceptuje granicę na Odrze i Nysie, 16% zgłasza natomiast względem jej przebiegu zastrzeżenia. Trudno oceniać te dwie grupy, jednak fakt, że przebieg granicy może w dobie ich znoszenia nie wzbudzać powszechnej akceptacji, budzi nie tylko zdziwienie, ale też może wywoływać niepokój.

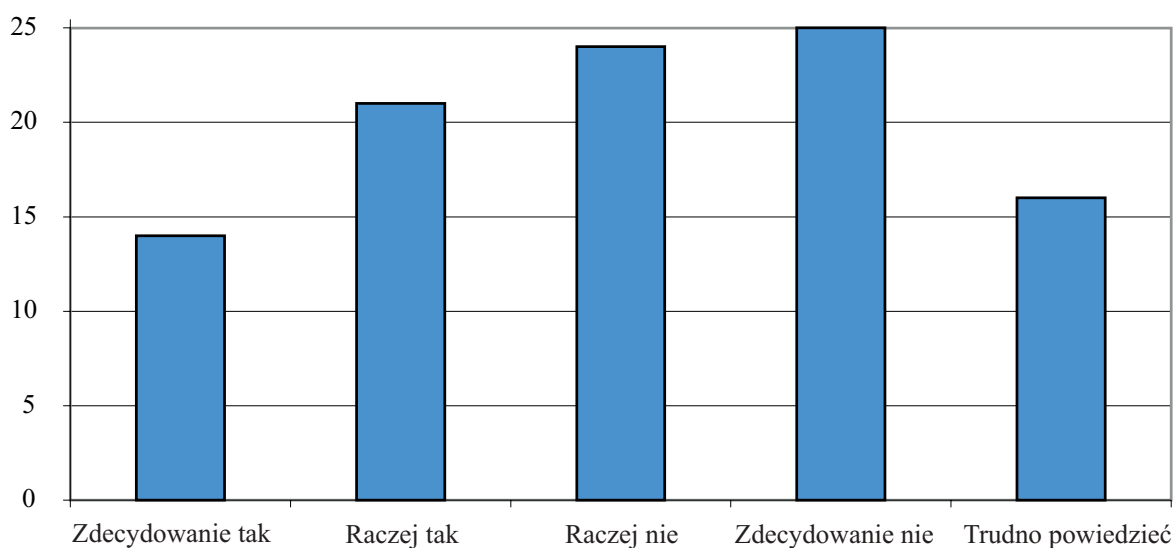
Akceptacja granicy na Odrze i Nysie nie jest jednak kwestią pokoleniową, wiek nie różnicuje stosunku do jej przebiegu. Okazuje się ona natomiast w pewnej mierze kwestią polityczną, odróżniającą elektoraty dwóch największych partii: wyraźnie więcej przeciwników obecnej granicy znaleźć można wśród wyborców CDU/CSU (22%), mniej (14%) w gronie wyborców socjaldemokratów i nikogo wśród zwolenników drugiego koalicjanta w rządzie Gerharda Schrödera, w elektoracie Zielonych.

W opinie na temat granicy nie są natomiast zaangażowane ani emocje, ani stereotypy, ani wizerunek Polski jako kraju.

Rysunek 12. Poziom akceptacji granicy polsko-niemieckiej w Niemczech (w %)

Źródło: dane ISP.

Podnoszone czasem na niemieckim forum postulaty, by z odszkodowania dla wypędzonych po wojnie z Polski Niemców uczynić warunek przyjęcia Polski do Unii Europejskiej, spotykają się już z większą aprobatą niż postulaty rewizji wschodniej granicy Niemiec. Połowa (49%) ankietowanych uznała taki postulat za bezzasadny, natomiast jedna trzecia (35%) byłaby go skłonna zaakceptować.

Rysunek 13. Opinie Niemców na temat odszkodowania dla wypędzonych jako warunku przyjęcia Polski do UE (w %)

Źródło: dane ISP.

Oficjalne deklaracje przedstawicieli niemieckich władz zdają się jednak odsyłać tę kwestię w sferę sporów wewnątrzniemieckich, czyniąc z niej sprawę odległą od zagadnień integracyjnych. Jednakże sam fakt względnej popularności takiego postulatu sprawia, że należy śledzić nieznaczące choćby przyszłe jego przejawy.

Na zakończenie wreszcie warto przyjrzeć się sprawie podnoszonej przede wszystkim przez stronę polską, zawiązanej także ze wspólną historią obu narodów – chęci powrotu Niemców na dawne niemieckie obszary. W Polsce często mówi się o zagrożeniu wzrostem wykupu ziemi przez Niemców. Problem ten przywoływany bywa zarówno przez niektórych polityków, jak i znajduje swe odzwierciedlenie w badaniach opinii publicznej, stanowiąc jedną z głównych obaw związanych z integracją europejską, szczególnie wśród mieszkańców wsi i rolników. Chcąc zweryfikować to przeświadczenie o mającym wkrótce nastąpić lawinowym wzroście tego zjawiska, zapytaliśmy Niemców wprost o zamiar zakupu ziemi, domku czy jakiejś nieruchomości w ciągu najbliższych pięciu – siedmiu lat. Jedynie 3% przyznało, że chciałaby tak postąpić. Jednakże większość z nich (89%) planuje kupić nieruchomość w Hiszpanii, we Francji lub innym kraju. Domek letniskowy lub ziemię w Polsce w ciągu najbliższych kilku lat zamierza kupić łącznie 0,4% badanych – wynik mieszczący się w granicach błędu statystycznego. Obawy przed nieuchronnym przejściem polskich gospodarstw oraz terenów uprawnych i rekreacyjnych w ręce Niemców wydają się nie tyle nawet dalece przesadzone, ile są po prostu bezzasadne.

8. Zamiast podsumowania

W niniejszym raporcie główny nacisk położony został na rekonstrukcję wizerunku Polski i jej mieszkańców, obecnego w świadomości Niemców w okresie negocjacji przedakcesyjnych. Na przełomie 2000/2001 roku najbardziej interesującym i istotnym wydawał się bowiem rozpowszechniony w Niemczech obraz Polski jako kandydata na członka europejskiej wspólnoty. W analizie nie odwoływaliśmy się do badań nad stosunkiem Niemców do Polaków prowadzonych w Niemczech na przestrzeni ostatnich pięćdziesięciu lat, nie mogliśmy zatem wskazać zmian, jakie zaszły w obrazie Polaków w Niemczech. Najważniejsze tendencje tych przemian warto jednak zasygnalizować.

W 1980 roku Tomasz Szarota odnotowywał w wizerunku Polaków „proces odchodzenia społeczeństwa zachodniemieckiego od stereotypu negatywnego i potwierdzone sondażami zbliżanie się do oceny neutralnej”.¹² Kolejne badania Instytutu Allensbach reali-

¹² T. Szarota, *Stereotyp Polski i Polaka*, „Polityka” 22/1980.

zowane w latach 1959, 1963 i 1972¹³ pozwalały zaobserwować nie tyle wzrost pozytywnego nastawienia Niemców (zachodnich) do Polaków, ile spadek deklarowanego negatywnego podejścia i wzrost obojętności w stosunku do sąsiadów zza Odry.

W tę podstawową tendencję wpisują się także wyniki badania ISP z 2000 roku: obraz kraju, choć nadal raczej negatywny, nie jest już tak negatywny jak dawniej; w stosunku Niemców do Polaków dominuje co prawda obojętność, jednak sympatia przeważa nieznacznie nad niechęcią; obraz Polaka zatracił swój wyraźnie jednoznacznie negatywny charakter, nie zyskując co prawda rysów pozytywnych, zyskując natomiast na neutralności. Dziś już nie można powiedzieć, że obraz Polski czy Polaków jest obrazem wroga. W stosunku Niemców do wschodniego sąsiada odnaleźć można dziś wiele dystansu, ale i otwartości, niechęci, ale także sympatii. Postrzeganemu i wyrażanemu poczuciu odmienności towarzyszy ostrożność, podszyta może pewnymi uprzedzeniami i lękami, ale już nie wrogość. Patrząc z perspektywy kilku dziesięcioleci zasadne wydaje się zatem przywoływane wcześniej stwierdzenie, że Niemcy są właśnie w trakcie przewartościowywania dawniejszych ocen i opinii na temat Polski i Polaków.

¹³ Por. *Allensbacher Jahrbuch der Demoskopie*, tom V.

Część II

Mateusz Fałkowski

Niemcy w oczach Polaków

1. Główne wnioski

Niemcy są dla Polaków krajem dosyć dobrze znanym i stosunkowo jednoznacznie kojarzonym. Można wyróżnić trzy grupy skojarzeń, jakie mają Polacy w związku z Niemcami. Pierwszą stanowią odwołania do polskich wyobrażeń o mieszkańcach kraju za Odrą: dobra organizacja pracy, porządek, pracowitość i gospodarność. Drugą grupę tworzą skojarzenia odwołujące się do historii, przede wszystkim do II wojny światowej. Trzecia – powstała w wyniku różnicy w poziomie życia w Niemczech i w Polsce i są to stwierdzenia kojarzące Niemcy z dobrobytem.

Skojarzenia z Niemcami nasuwające się Polakom związane są mocno ze zmiennymi społeczno-demograficznymi. Im wyższe wykształcenie, tym częściej Niemcy kojarzone są z porządkiem, dyscypliną, pracowitością i dobrą organizacją pracy. Im niższe wykształcenie, tym silniejsze są skojarzenia z wojną, uciskiem i obozami koncentracyjnymi.

Ważną zmienną społeczno-demograficzną wpływającą na skojarzenia z Niemcami jest wiek. Stwierdzona zależność potwierdza intuicję, iż głównie starsze, pamiętające wojnę pokolenie kojarzy Niemcy z okupacją. Wśród osób powyżej 59. roku życia 54% wymieniało to skojarzenie. Wśród dwudziesto- i trzydziestolatków odpowiadała tak jedynie jedna czwarta respondentów.

Powoli zmienia się stereotyp Niemiec–okupanta. Może o tym świadczyć fakt, że mimo, iż najczęstszym skojarzeniem była II wojna światowa, jedynie 5% respondentów podało, że Niemcy kojarzą im się z nacjonalizmem i niechęcią do innych oraz z przekonaniem o własnej wyższości. Pamięć o czasach okupacji (największa grupa skojarzeń – 34%) nie pociąga więc za sobą automatycznej ekstrapolacji tego skojarzenia na dzisiejsze Niemcy (nie przypisujemy współczesnym nam Niemcom nacjonalizmu i ksenofobii – 5% wskazań).

Widoczna jest spoistość obrazu kraju i człowieka. Skojarzenia z ładem i porządkiem są spójne z bardzo silnym i mocno zakorzenionym stereotypem Niemca jako człowieka zdyscyplinowanego i pracowitego.

Zaznaczyła się grupa skojarzeń związanych z niemiecką kulturą, co zestawione z faktem, że około 60% Polaków deklaruje lekturę książek niemieckich autorów i oglądanie niemieckich filmów, oznacza, że niemiecka kultura, na nowo, jak przed II wojną światową, jest w Polsce obecna.

Można powiedzieć, że według Polaków ustrojem gospodarczym i politycznym Niemiec jest „dobra organizacja pracy”. Jest to „znak firmowy” Niemiec identyfikowany w Polsce przez wszystkie grupy społeczne i zawodowe, a należy przypuszczać, że takie niemieckie znaki firmowe, jak „społeczna gospodarka rynkowa” czy „niemiecki federalizm” kojarzone są w Polsce jedynie przez elity.

Polacy wysoko oceniają znaczenie Niemiec w Europie. Blisko trzy czwarte respondentów określiło pozycję Niemiec jako „znaczącą”. Dla porównania, pozycję Francji – głównego konkurenta Niemiec do wiodącej pozycji na naszym kontynencie i znaczenia w Unii Europejskiej – jako „znaczącą” określiło 60% Polaków. Postrzegamy więc Niemcy jako najważniejsze państwo w Europie.

Polacy wysoko oceniają kompetencje Niemców (opisując ich jako zdyscyplinowanych, pracowitych, skutecznych), natomiast kwestionują, bądź nie oceniają ich moralności (tzn. takich cech, jak: uczciwość, życzliwość, tolerancja). Niemca widzianego polskimi oczami można określić jako „dobrego pracownika bez duszy”.

Taki dualizm w myśleniu o Niemcach jest zgodny z autostereotypem samych Niemców, którzy myślą o sobie podobnie.

Duża ambiwalencja obecna w opisie „moralnych” cech Niemców może świadczyć o dokonujących się przewartościowaniach dawnego stereotypu. Sygnałem o zmianach w sposobie postrzegania Niemców przez Polaków może być również systematycznie rosnąca sympatia do Niemców. Wskazuje na to fakt, że o Niemcach jako ludziach tolerancyjnych i życzliwych najczęściej mówią młodzi Polacy.

Ponad jedna trzecia respondentów uważa, że Niemcy bardzo różnią się od Polaków.

Spośród badanych 38% Polaków deklaruje swoją sympatię dla sąsiadów zza Odry, podczas gdy 24% czuje do Niemców niechęć. Zaznacza się stały wzrost sympatii do Niemców. W roku

1966 swą niechęć wobec Niemców deklarowało aż 67% Polaków, o sympatii mówiło zaś jedynie 7%. Prawie 40% Polaków mówiących obecnie o swojej sympatii dla Niemców jest więc sporą grupą.

Na poziom sympatii do Niemców wpływa wiek i wykształcenie. Im młodszy oraz im bardziej wykształcony Polak, tym chętniej deklaruje swoją sympatię do Niemców.

Zdecydowana większość Polaków sądzi, że stosunki polsko-niemieckie układają się dobrze. Taką opinię wyraża ponad 80% respondentów, tymczasem aż 29% Niemców uważa, że stosunki polsko-niemieckie są obecnie złe.

Duża część polskiego społeczeństwa obawia się Niemców mieszkających w Polsce. Ponad 20% Polaków uważa, że mniejszość niemiecka dąży do oderwania swych ziem od Polski. Im młodszy i mniej wykształcony badany, tym chętniej zgadza się z tym stwierdzeniem. W przedziale wiekowym 18-24 lat uważa tak 26% respondentów.

Polacy trafnie odczytują zarówno obawy Niemców, jak i korzyści postrzegane przez nich w związku z perspektywą wejścia Polski do Unii Europejskiej. Najistotniejsze z nich dotyczą spraw gospodarczych, a w szczególności ochrony i powiększania niemieckiego rynku pracy.

Podczas gdy aż 76% procent Niemców jest zdania, że po rozszerzeniu Unii zwiększy się liczba Polaków przyjeżdżających do pracy do ich kraju, jedynie niewielka część Polaków rozważa taką możliwość (17%).

2. Wizerunek Niemiec

Na kształtowanie się wizerunku narodu czy kraju, postrzeganego przez mieszkańców innego kraju, wpływ mają: stereotypy będące częścią tradycji, kulturowego dziedzictwa i systemu wartości własnego narodu; informacje przekazywane przez środki masowego przekazu; oraz indywidualne kontakty z ludźmi i danym krajem, spostrzeżenia i doświadczenia zdobyte w czasie wizyt w danym państwie lub w spotkaniach z jego mieszkańcami.

Uprawnione jest więc wygłoszenie w tym miejscu truizmu, że Polacy i Niemcy są s a s i a d a m i. Fakt ten ma olbrzymie konsekwencje dla sposobu postrzegania Niemiec i Niemców przez Polaków. Niemcy są najbliższym Polsce krajem Zachodu i dla wielu Polaków Zachód symbolizują. Jeszcze za czasów PRL, a szczególnie na przełomie lat 80. i 90. Polacy stosunkowo często podróżowali (w różnych celach, między innymi handlowych) do Berlina Zachodniego, który był „wyspą dobrobytu” wśród krajów demokracji ludowej, dodatkowo położoną niedaleko polskich granic. Wydaje się, że obraz domów handlowych (np. położonego w centrum Berlina Zachodniego „Europa-Center”) z ich błyszczącymi kafelkami, czynnymi schodami ruchomymi i bogactwem towarów mocno odcisnął się w świadomości Polaków i został przez nich dobrze zapamiętany. Dobrobyt, ład i porządek są ważnymi elementami postrzegania Niemiec przez Polaków.

Znajomość Niemiec przez Polaków – kontakty Polaków z Niemcami

Prawie połowa Polaków była choć raz w Niemczech. Znaczna część społeczeństwa polskiego miała też okazję bezpośrednio poznać Niemcy, kontaktując się z mieszkającymi tam krewnymi bądź znajomymi (ponad 40% Polaków). Polacy znają kraj swoich zachodnich sąsiadów dość dobrze także dzięki programom telewizyjnym (65%). Prawie 60% Polaków, a więc również bardzo dużo, oglądało niemieckie filmy i czytało książki niemieckich autorów.

Kontaktom sprzyja na pewno wyjątkowo liczna Polonia w Niemczech. Szacuje się, że mieszka tam ponad 2 mln osób pochodzenia polskiego, w tym 291 000 z polskim paszportem. W Polsce żyje natomiast spora grupa osób pochodzenia niemieckiego (według źródeł polskich 350 000 – 500 000, źródła niemieckie podają liczbę 750 000 osób).¹⁴

Zmienną najsilniej wpływającą na częstość kontaktów z Niemcami jest wykształcenie. Jest ono silnie pozytywnie skorelowane z liczbą kontaktów i to wszelkiego rodzaju. Im wyższe wykształcenie, tym większe prawdopodobieństwo, że respondent był w Niemczech,

¹⁴ Dane za: B. Schäfers, W. Zapf (red.) *Handwörterbuch zur Gesellschaft Deutschlands*, s. 50, oraz Ambasada RP w Berlinie. Szacuje się, że w okresie 1960-1989 wyemigrowało z Polski do Niemiec ponad milion Polaków (1 050 000).

ma tam znajomych, czytał książki niemieckich autorów itp. Byli, bądź bywają w Niemczech przedstawiciele wszystkich pokoleń – wiek nie jest tu istotną zmienną, ważniejsze są wykształcenie i dochód. Bogatsi i lepiej wykształceni wyraźnie częściej deklarują, że byli choć raz w Niemczech. Z Niemcami, zarówno tymi mieszkającymi w Polsce, jak i tymi z Niemiec zdecydowanie częściej kontaktują się ludzie młodzi i wykształceni. Możliwe do zaobserwowania są także związki w obrębie tabeli – czytelnictwo książek niemieckich autorów i znajomość tamtejszych filmów są skorelowane z pobytem w Niemczech.

Tabela 1. Znajomość Niemiec przez Polaków (w %)

Stwierdzenia	<i>Tak</i>	<i>Nie</i>	<i>Nie wiem/trudno powiedzieć</i>
Był(a) Pan(i) w Niemczech	47	52	1
Ma Pan(i) krewnych/znajomych w Niemczech	42	57	1
Ma Pan(i) znajomych Niemców zamieszkałych w Polsce	13	85	2
Miał(a) Pan(i) sporadyczne kontakty z Niemcami zamieszkałymi w Niemczech	45	53	2
Czytał(a) Pan(i) książki napisane przez Niemców, lub oglądał(a) niemieckie filmy	58	38	4
Oglądał(a) Pan(i) programy w TV o Niemczech	65	30	5

Typowe skojarzenia z Niemcami

Niemcy są dla Polaków krajem dosyć dobrze znanym i stosunkowo jednoznacznie kojarzonym. Wszyscy Polacy podają jakieś skojarzenie związane z krajem za Odrą i Nysą, a nie jest to zależność dwustronna, bowiem dużej grupie Niemców Polska w ogóle z niczym się nie kojarzy.¹⁵

Skojarzenia Polaków z Niemcami podzielić można na trzy wyraźne grupy. Pierwszą grupę stanowią skojarzenia odwołujące się do naszych wyobrażeń o mieszkańcach kraju za Odrą: dobra organizacja pracy, porządek, pracowitość i gospodarność. Następną grupę tworzą skojarzenia odnoszące się do historii stosunków polsko-niemieckich i są one zdecydowanie negatywne. Respondenci wymieniali, jako przychodzące im na myśl w związku z Niemcami, wojnę, obozy koncentracyjne, ucisk i zło (34%). Trzecia grupa odwołuje się do teraźniejszości i odzwierciedla nasze wyobrażenia o lepszym życiu i dobrobycie. Tego wyrazem są również nasze opinie o niemieckich autostradach i samochodach.

¹⁵ Zarówno Polacy, jak i Niemcy odpowiadali na pytanie otwarte: *Z czym się Panu/i kojarzą Niemcy/kojarzy Polska?* Spośród respondentów 18% Niemców nie podało żadnego skojarzenia z Polską. Por. opracowanie X. Dolińskiej w niniejszym tomie.

Tabela 2. Typowe skojarzenia Polaków z Niemcami (w %)

Kraj ładu i porządku	Historia	Kraj dobrobytu
Dyscyplina, dobra organizacja pracy, dokładność, solidność (19)	Wojna, zło, obozy koncentracyjne, ucisk, wróg (34)	Dobrobyt (27)
Porządek (18)		Postęp, osiągnięcia, dobre samochody, autostrady (9)
Pracowitość, przedsiębiorczość (15)		
Oszczędność, gospodarność (6)		

Źródło: dane ISP.

Skojarzenia nasuwające się Polakom z Niemcami są silnie modyfikowane przez zmienne społeczno-demograficzne. Im wyższe wykształcenie, tym częściej Niemcy kojarzone są z porządkiem, dyscypliną i dobrą organizacją pracy. Wykonywana praca oraz pozycja społeczna również mają wpływ na skojarzenia – z dyscypliną i dobrą organizacją pracy Niemcy najczęściej kojarzą się polskim przedsiębiorcom oraz kadrze kierowniczej.

Im niższe wykształcenie, tym silniejsze są wspomnienia wojny, ucisku i obozów koncentracyjnych. Są one również silnie skorelowane z wiekiem, potwierdzając intuicję, że głównie starsze, pamiętające wojnę pokolenie kojarzy Niemcy właśnie z nią. Wśród osób powyżej 59. roku życia ponad połowa (54%) wspomniała zło związane z okupacją jako kojarzące się im z Niemcami, wśród dwudziesto- i trzydziestolatków już jedynie jedna czwarta respondentów.

O tym, że zmienia się stereotyp Niemiec jako kraju-okupanta może świadczyć fakt, że pamiętamy o czasach okupacji (34%), lecz nie ekstrapolujemy tego skojarzenia na dzisiejsze Niemcy (nie przypisujemy współczesnym nam Niemcom nacjonalizmu i ksenofobii – tylko 5% wskazań). Zaznaczyła się również grupa respondentów deklarująca, że kojarzy Niemcy z krajem ludzi tolerancyjnych i uczciwych (3%).

Aby lepiej unaocznic rolę zmiany pokoleniowej w skojarzeniach łączonych przez Polaków z Niemcami nie od rzeczy będzie przypomnieć, że obecny trzydziestolatek urodził się w 1970 roku, kiedy zaczęto mówić w Polsce o pojednaniu, dwudziestolatek urodził się w 1980 roku – wówczas Polacy zaczęli już dostrzegać w Niemczech Zachodnich sojusznika otwierającego im drogę na Zachód. Pewną rolę w postrzeganiu Niemiec odgrywa prawdopodobnie również coraz pełniejsza wiedza młodych Polaków o zbrodniach popełnionych na Polakach przez Związek Radziecki. Można powiedzieć, że okrucieństwo II wojny światowej rozłożyło się już w naszej pamięci zbiorowej na te dwa państwa i w związku z tym nie kojarzymy słów „okupacja” czy „obóz” automatycznie tylko z Niemcami.

Tabela 3. Pozostałe skojarzenia wymieniane przez Polaków w związku z Niemcami (w %)

Uczciwi, porządni i tolerancyjni ludzie	3
Nacjonalizm, niechęć do innych, butni, przekonani o swojej wyższości	5
Sąsiedzi, inny naród	3
Inna kultura, obyczaje, artyści i poeci	5
Praca w Niemczech na czarno, wyjazdy na saksy	2
Piwo	3

Źródło: dane ISP.

Młodzi Polacy w coraz mniejszym stopniu kojarzą Niemcy z czasami okupacji hitlerowskiej. Podobną tendencję zauważyć można obserwując nastawienie Polaków do Niemców jako narodu. Prawie połowa Polaków poniżej 40 roku życia deklaruje sympatię dla Niemców. Można więc mówić o pewnych przewartościowaniach zarówno obrazu kraju, jak i wizerunku jego mieszkańców.

Kwestia pamięci historycznej Polaków jest istotnie ciekawym problemem. W pewnym sensie mamy tu do czynienia z odwrotem od historii i znikaniem z pamięci społecznej historii stosunków polsko-niemieckich. Badanie pokazuje, że im niższe wykształcenie, tym silniejsze są skojarzenia z wojną, uciskiem i obozami koncentracyjnymi. Paradoksalnie, właśnie ludzie wykształceni, a więc ci, którzy w naszej tradycji powołani są do pamiętania, szybciej zapominają. Narzuca się interpretacja, że ludzie prości – z niższym wykształceniem – zachowują w swej pamięci historycznej wierniejszy obraz wojny i okupacji hitlerowskiej.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że skryształizowały się wyraźne i jednoznaczne obszary skojarzeniowe z Niemcami. Widoczna jest również pewna spoistość obrazu kraju i człowieka. Skojarzenia z ładem i porządkiem są spójne z bardzo silnym stereotypem Niemca jako człowieka zdyscyplinowanego i pracowitego, a trzeba dodać, że stereotyp ten jest od dawna zakorzeniony w społeczeństwie polskim.¹⁶ Również skojarzenia odwołujące się wprost do historii są silne i wiążą się raczej jednoznacznie z II wojną światową. W tym miejscu warto zwrócić także uwagę na pojawienie się w wypowiedziach respondentów odwołań do kultury, artystów i poetów niemieckich (5%). Tomasz Szarota w swej książce o wzajemnym postrzeganiu Niemców i Polaków pisze, że przed wojną „wspaniała kultura niemiecka” stanowiła ważny element postrzegania Niemców i Niemiec przez Polaków i dopiero II wojna światowa poważnie zmniejszyła ten podziw i przez to zmieniła wynikające z niego pozy-

¹⁶ Por. W. Wrzesiński, *Sąsiad. Czy wróg?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1992.

tywne skojarzenia i stereotypy.¹⁷ Obecnie trudno stwierdzić, czy 5% Polaków kojarzących Niemcy z Bachem i Goethem to dużo, czy mało. Istotne, że taka grupa skojarzeń wyraźnie się zaznaczyła. Jeśli zestawzić to z faktem, że około 60% Polaków deklaruje lekturę książek niemieckich autorów i oglądanie niemieckich filmów, oznacza to, że niemiecka kultura, na nowo, jak przed II wojną światową, jest w Polsce obecna.

Trzeci obszar skojarzeniowy odnosi się do teraźniejszości i dotyczy wysokiego poziomu życia w Niemczech. W tym kontekście dobrze widać, że na skojarzenia związane z Niemcami wpływa nie tylko historia i silny stereotyp Niemca, lecz również wizyty w Niemczech i inne źródła informacji (stąd np. skojarzenia z autostradami).

Obraz Niemiec odzwierciedlony w odpowiedziach na pytanie otwarte znajduje potwierdzenie w opiniach dotyczących konkretnych obszarów życia politycznego i gospodarczego.¹⁸ Polacy są przekonani, że Niemcy to kraj, w którym istnieje dobra organizacja pracy (85%). Pogląd ten jest zgodny z opiniami o mieszkańcach tego kraju, których uważamy za bardzo pracowitych i zdyscyplinowanych. Jak jest on silny pokazuje jednak dopiero rozkład odpowiedzi na pytania o funkcjonowanie gospodarki rynkowej i systemu parlamentarnego w Niemczech. Jeszcze bardziej Polacy są pewni tego, że praca jest tam dobrze zorganizowana. Można powiedzieć, że według Polaków ustrojem gospodarczym i politycznym Niemiec jest właśnie „dobra organizacja pracy”. Jest to „znak firmowy” Niemiec identyfikowany w Polsce przez wszystkie grupy społeczne i zawodowe, a należy przypuszczać, że takie niemieckie znaki firmowe jak „społeczna gospodarka rynkowa” czy „niemiecki federalizm” kojarzone są w Polsce jedynie przez elity. Siłę tego pozytywnego stereotypu potwierdzają również opinie o wzroście gospodarczym Niemiec. Odpowiedź na pytanie o wzrost gospodarczy wymaga pewnej wiedzy o tempie rozwoju kraju. Jest ono w przypadku Niemiec już od dłuższego czasu stosunkowo niskie, na co skarżą się sami Niemcy.¹⁹ Polacy mają zaś generalnie bardzo dobre mniemanie o dobrobycie i sytuacji gospodarczej Niemiec, co odnosi się również do tempa wzrostu. Znakomita większość respondentów (83%) odpowiada, że w Niemczech jest wysoki wzrost gospodarczy, a odpowiedź nie zależy w żaden sposób od wykształcenia, co oznacza, że pogląd ten jest „odporny na wiedzę”.

¹⁷ Por. T. Szarota, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, Warszawa PWN, 1996, s. 140-141.

¹⁸ Respondenci byli proszeni o ustosunkowanie się do stwierdzeń zestawionych w tabeli 4, s. 65.

¹⁹ Przeciętny przyrost roczny produktu krajowego brutto (PKB) w Niemczech wynosił w latach 1990-1997: 1,4%, to jest bardzo niewiele, nawet jak na wysoko rozwinięte państwo, jakim są Niemcy (dane na podstawie *Der Fischer Weltalmanach*).

Tabela 4. Opinie Polaków o Niemczech (w %)

Niemcy to kraj, w którym:	Zdecydowanie się zgadzam + zgadzam się	W takim samym stopniu zgadzam się i nie zgadzam	Nie zgadzam się + zdecydowanie się nie zgadzam	Trudno powiedzieć/ nie wiem
jest szybki wzrost gospodarczy	83	7	2	8
biurokracja utrudnia załatwienie najprostszycich spraw	18	19	28	35
istnieje dobra organizacja pracy	85	5	1	9
panuje korupcja	21	24	19	36
istnieje system parlamentarny, podobnie jak w innych krajach Europy Zachodniej	65	8	2	25
politycy są niekompetentni	16	19	33	32
respektuje się swobody obywatelskie	53	18	10	19
Kościół mają zbyt duże wpływy	8	14	50	28
funkcjonuje gospodarka rynkowa, podobnie jak i w innych krajach Europy Zachodniej	76	7	2	15

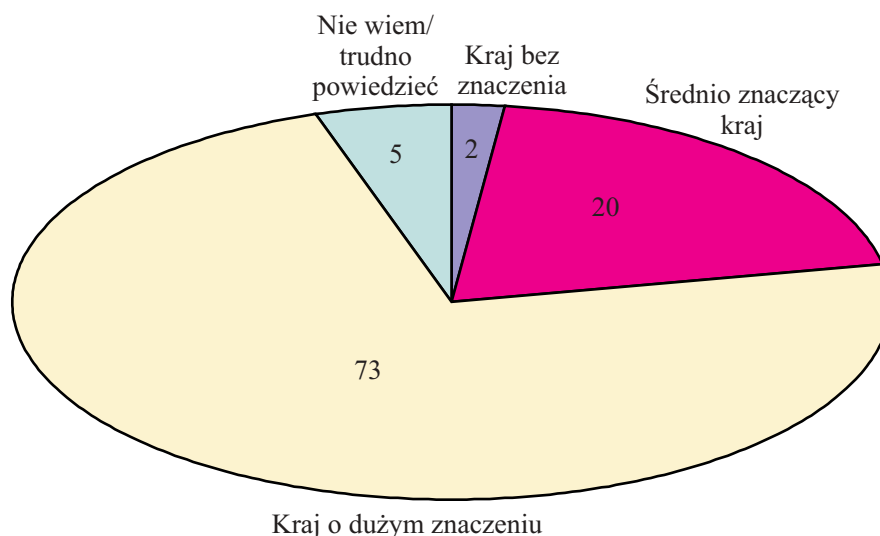
Źródło: dane ISP.

Polacy nie mają wyrobionego zdania, na temat istniejącej w Niemczech biurokracji oraz stopnia korupcji. Duży odsetek osób wybierał odpowiedź „nie wiem” (35%) oraz odpowiedź pośrednią (około 20%). Podobnie jest, gdy Polaków pytano o kompetencje niemieckiej klasy politycznej.

Znaczenie Niemiec w Europie

Polacy wysoko oceniają znaczenie Niemiec w Europie. Blisko trzy czwarte respondentów określiło pozycję Niemiec jako „znaczącą”. Jest to stosunkowo duża liczba. Dla porównania, pozycję Francji – głównego konkurenta Niemiec do wiodącej roli na naszym kontynencie i znaczenia w Unii Europejskiej – jako „znaczącą” określiło 60% Polaków, pozycję Wielkiej Brytanii za znaczącą uznało 59% Polaków.²⁰ Postrzegamy więc Niemcy jako najważniejsze państwo w Europie. Zmienną różnicującą postrzeganie roli Niemiec w Europie jest wykształcenie. Im jest ono wyższe, tym większe znaczenie przypisuje się Niemcom.

²⁰ Por. raport M. Warchali o wizerunku Francji i Francuzów w Polsce, ISP, Warszawa 2001 oraz Komunikat z badań „Brytyjczycy o Polakach, Polacy o Brytyjczykach”, CBOS, ISP, Warszawa 2001.

Rysunek 1. Postrzeganie roli Niemiec w Europie (w %)

3. Wizerunek Niemca

Sposób, w jaki Polacy widzą Niemców, jest bardzo głęboko osadzony w ich doświadczeniu zbiorowym. Sam fakt, że słowo „Niemiec” pochodzi od „niemowy”, czyli określało początkowo obcego człowieka, z którym nie można się porozumieć, jest znaczący.²¹ Określenia takie jak Prusak – używane w języku polskim – mają jednoznacznie negatywną konotację.

Historycznie prześledzić można kolejne wydarzenia i procesy, które kształtowały stereotyp Niemca w społeczeństwie polskim.²² Przywołać można źródła, gdzie ten stereotyp jest utrwalony i żyje już własnym życiem. Przykładem niech będą utwory literackie – tekst Roty, „Wiatr od morza” Żeromskiego, pojawiające się i w innych książkach nawiązania do polityki germanizacyjnej Bismarcka w zaborze pruskim. Utwory te nie tylko oddają dominujący stereotyp, ale równocześnie mają dużą zasługę w jego kształtowaniu.

Po rozbiorach i doświadczeniu *Kulturkampf* oraz powstaniach śląskich i wojnie celnej okresu międzywojennego przyszło doświadczenie okupacji hitlerowskiej. O ile wcześniej Niemcy byli tymi, którzy chcieli zabrać Polakom tożsamość narodową, o tyle w 1939 chcieli zabrać już życie. Niemiec zaczął kojarzyć się z uciskiem, obozami koncentracyjnymi i bezdusznym, automatycznym wykonywaniem rozkazów. W PRL, prawem kontrastu z szarą rzeczywistością komunistycznej Polski, mocniej uwidocznił się kolejny odcień wize-

²¹ Analogicznie w języku niemieckim Polak („Pole” „Polacke”) również oznaczał człowieka, z którym trudno się porozumieć. Por. wyniki badań lingwistycznych prof. Szaroty, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, PWN, Warszawa 1996.

²² Bardzo obszernie zajmuje się tym Wojciech Wrześniński we wspomnianej już wcześniej książce *Sąsiad. Czy wróg?* Monografia ta opisuje kształtowanie się obrazu Niemca w Polsce w latach 1795-1939.

runku Niemca: „bogaty Niemiec z Zachodu”. Coraz silniej zaczął on uosabiać dobrobyt, solidnie pracującego mieszczanina, posiadacza mercedesa. Efekt spotęgowany został przez fakt, że Polacy mogli przekraczać granicę między Berlinem Wschodnim i Zachodnim i wyprawy do tej enklawy Zachodu stały się istotne dla postrzegania zamożności zachodnich Niemców przez Polaków.

Po 1989 roku liczba i różnorodność impulsów kształtujących wizerunek Niemców w Polsce w komunizmie wzrosła wraz z rozwojem kontaktów. Jednak stereotyp tylko w pewnym stopniu bazuje na rzeczywistych kontaktach i bezpośrednio odbieranej rzeczywistości. W dalszym ciągu składają się nań wspomniane wyżej elementy, a on sam ulega ciągłej ewolucji. Pytaniem zasadniczym jest to, które elementy ulegają zatarciu, które zaś wybijają się na plan pierwszy. Jakie zmiany i przewartościowania stereotypów zachodzą? Drugie pytanie dotyczy natomiast kwestii jednoznaczności tego wizerunku i stopnia ambiwalencji w postrzeganiu Niemców przez Polaków.

Wizerunek Niemca rozpowszechniony w społeczeństwie polskim na przełomie XX i XXI wieku jest stosunkowo skryształizowany i jednoznaczny. Respondenci, proszeni o opisanie, jaki jest według nich typowy Niemiec, stosunkowo rzadko wybierali ambiwalentne odpowiedzi pośrednie. Stereotyp Niemca jest też spójny z obrazem kraju, jaki mają Polacy – Niemcy dość jednoznacznie postrzegani są przez nich jako „zdyscyplinowani i odpowiedzialni pracownicy”. Polacy natomiast raczej nie są skłonni przypisywać Niemcom cech „ciepłych” – np. tolerancji czy życzliwości. Niemca widzianego polskimi oczami można więc określić jako „dobrego pracownika bez duszy”. Można również powiedzieć, że Polacy wysoko oceniają kompetencje Niemców (opisując ich jako zdyscyplinowanych, pracowitych, skutecznych), natomiast kwestionują, bądź nie oceniają, ich moralności (tzn. takich cech jak: uczciwość, życzliwość, tolerancja). W wymiarze „pracowniczym” bądź „kompetencyjnym” stereotyp jest bardzo pozytywny, jednoznaczny i utwierdzony. Polacy nie potrafili wypowiedzieć się jednoznacznie o cechach dotyczących kontaktów międzyludzkich. Około 40% badanych nie było zdecydowanych, czy określić typowego Niemca jako raczej życzliwego czy też nieżyczliwego, raczej tolerancyjnego czy nietolerancyjnego. Bardzo ambiwalentnie respondenci podchodzili też do takich cech, jak religijność i uczciwość.

Zmienne, takie jak wiek, wykształcenie czy płeć nie wpływają istotnie na wizerunek typowego Niemca w polskim społeczeństwie. Istnieje natomiast związek między pozycją społeczną i typem wykonywanej pracy, a sposobem postrzegania Niemca. Właściciele przedsiębiorstw produkcyjnych i usługowych, a także przedstawiciele kadry kierowniczej

w większym stopniu niż inne grupy eksponują pozytywne cechy Niemców w wymiarze „kompetencyjnym”: odpowiedzialność, zdyscyplinowanie i skuteczność.

Tabela 5. Wizerunek typowego Niemca w opinii Polaków (w %)

	1 + 2	3	4 + 5	
pracowity	73	19	8	leniwy
tolerancyjny	32	38	30	nietolerancyjny
nowoczesny	80	18	2	zacfany
wykształcony	63	33	4	niewykształcony
efektywny/skuteczny	70	26	4	nieefektywny/nieskuteczny
uczciwy	42	43	15	nieuczciwy
życzliwy	31	41	28	nieżyczliwy
schludny	71	21	8	zaniedbany
religijny	20	44	36	niereligijny
odpowiedzialny	71	25	4	nieodpowiedzialny
zdyscyplinowany	85	13	2	samowolny
przedsiębiorczy	81	15	4	nieprzedsiębiorczy

Zastosowano skalę od 1 (np. bardzo pracowity) do 5 (bardzo leniwy). Pozostałe cyfry na skali służyły do wyrażenia opinii pośrednich.

Źródło: dane ISP.

Nie dziwi wyeksponowanie przez Polaków owego kompetencyjnego wymiaru, bowiem pracowitość Niemców jest elementem ich stereotypu, funkcjonującym chyba na całym świecie. Pracowitość, zdyscyplinowanie i skuteczność uwypuklone są również w autostereotypie samych Niemców.²³ Niemcy – zarówno myśląc o sobie samych, jak i w stereotypach, jakie mają o nich inne narody – zdają się być uosobieniem protestanckiego ducha kapitalizmu.

Analizując wizerunek typowego Niemca w społeczeństwie polskim zaobserwować można wyraźną rozbieżność kompetencyjno-sprawnościowych walorów i moralnych niedostatków przypisywanych przez Polaków Niemcom. Nasz stosunek do Niemców, jeśli chodzi o cechy „ludzkie” (bądź „moralne”), jest ponadto ambiwalentny. Niemcy są według Polaków raczej nietolerancyjni i raczej nieżyczliwi (jedna trzecia Polaków sądzi, że cechy te dobrze opisują Niemców, trochę mniej Polaków jest odmiennego zdania). Niemców jako ludzi

²³ Por. opracowanie X. Dolińskiej w niniejszym tomie.

nietolerancyjnych i nieżyczliwych opisuje więc stosunkowo duża grupa Polaków. Jest to jednak tylko jedna trzecia społeczeństwa. W przypadku obu tych cech za każdym razem około 40% respondentów wybrało określenie pośrednie, co świadczy o dość dużym stopniu ambiwalencji. Taką samą ambiwalencję możemy również zauważyć w wypowiedziach Polaków na temat religijności Niemców.

Obraz Niemca jest więc wyrazisty i jednoznaczny w jednym ważnym wymiarze – „Niemca w roli pracownika”. Trzeba podkreślić, że są to cechy, które Polacy zawsze cenili u Niemców. Pracowitość, umiłowanie porządku oraz talenty organizacyjne były – jak pisze w swojej książce o polsko-niemieckich stereotypach Tomasz Szarota – kojarzone z Niemcami i wysoko oceniane przez Polaków już długo przed II wojną światową.²⁴ Co więcej, Polacy są o tych zaletach jako właściwych Niemcom bardziej nawet przekonani niż sami Niemcy, którzy, choć także na nie właśnie kładą największy nacisk opisując samych siebie, nie eksponują ich aż w takim stopniu jak Polacy.

Polacy, myśląc o Niemcach jako „dobrych pracownikach” w pewien sposób „odczłowieczają” ich. Nie przypisują raczej Niemcom cech ludzkich, emocjonalnych – cech „dobrego człowieka”. Wyraźna ambiwalencja przy wypowiedzianiu się o uczciwości, życzliwości czy tolerancji Niemców wskazuje na nieukształtowanie się zdecydowanego stereotypu w tych kwestiach, ale może świadczyć również o utrzymywaniu się pewnych elementów stereotypu z okresu okupacji hitlerowskiej, który Szarota nazywa „czasem niweczenia przez Niemców dodatnich elementów stereotypu”²⁵. Wtedy to też miało miejsce „odczłowieczenie” stereotypu Niemca i postrzeganie go jako „bestii” bądź „maszyny” bezdusznie działającej i w taki też sposób wykonującej polecenia. Przeciwno przyjęciu takiej historycznej argumentacji jako jedynej przemawia jednak fakt, że ów dualizm polegający na wyraźnym rozróżnieniu cech dobrego pracownika oraz cech dobrego człowieka i przekonaniu, że to właśnie cechy „pracownicze” są charakterystyczne dla Niemców, jest typowy również dla autostereotypu samych Niemców.²⁶ Duża ambiwalencja obecna w opisie „moralnych” cech Niemców może świadczyć o dokonujących się przewartościowaniach dawnego stereotypu. Sygnałem o zmianach w sposobie postrzegania tych cech u Niemców przez Polaków może być również systematycznie rosnąca sympatia do Niemców. Wskazuje na to również fakt, że o Niemcach jako ludziach tolerancyjnych i życzliwych najczęściej mówią młodzi Polacy.

²⁴ T. Szarota, *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, PWN, Warszawa 1996, s. 141. Autor powołuje się na wyniki badań własnych oraz na cytowaną wcześniej pracę W. Wrzesińskiego *Sąsiad. Czy wróg? Ze studiów nad ukształtowaniem się obrazu Niemca w Polsce w latach 1795-1939*, wyd. cyt.

²⁵ T. Szarota, *Niemcy i Polacy*, wyd. cyt., s. 141, 146.

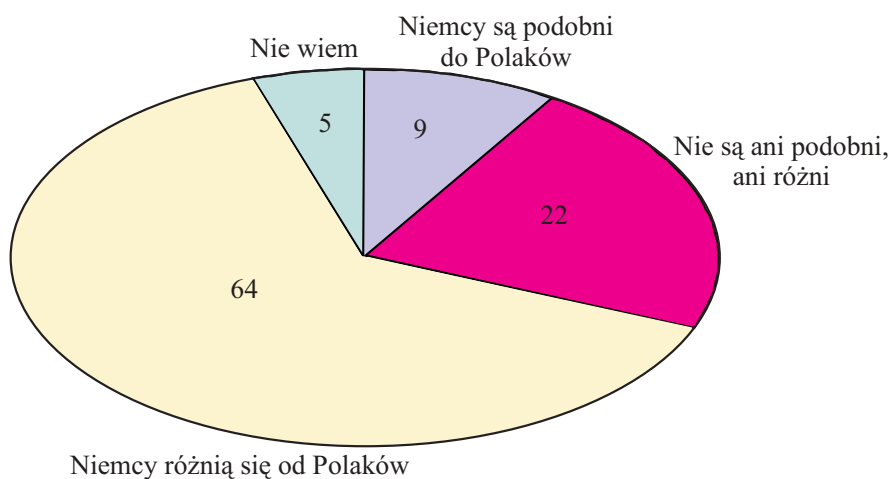
²⁶ Por. X. Dolińska, w tym tonie, s. 29-30.

Polacy i Niemcy – podobni czy niepodobni?

Polacy najbardziej przekonani są o zdyscyplinowaniu Niemców: 85% respondentów uważa, że ich sąsiedzi zza Odry posiadają tę cechę, a liczba respondentów którzy sądzą inaczej, mieści się w granicach błędu statystycznego. Trzeba jednak pamiętać, że postrzeganie Niemca jako człowieka zdyscyplinowanego, to nie tylko wyraz podziwu i szacunku. Jest w tym także element negatywny – widzenie w Niemczech bezmyślnych wykonawców każdej władzy. Oczywiście aspekt ten najlepiej widoczny był w okresie okupacji, jednak i obecnie trzeba o nim pamiętać. Być może właśnie przeciwstawienie zdyscyplinowanych Niemców „miłującym wolność i swobodę Polakom” leży u podstaw przeświadczenia Polaków o tym, że bardzo się od Niemców różnią.

Polacy stwierdzają, że Niemcy są zupełnie niepodobni do nich samych. Różnicę podkreśla 64% badanych. „Dobrzy ludzie to my – może trochę nieporządni i źle zorganizowani, ale ludzcy” – zdają się mówić Polacy. Niemców zaś opisują przez opozycję do nich samych.

Rysunek 2. Podobieństwo Niemców i Polaków (opinie Polaków) (w %)



Ponad jedna trzecia respondentów uważa, że Niemcy *bardzo* różnią się od Polaków. Polacy mają przy tym zdecydowanie bardziej jednoznaczny wizerunek Niemców niż Niemcy wizerunek Polaków, więc opinia o odmienności jest tym mocniejsza. Różnicę podkreślają wszystkie grupy społeczne, pokoleniowe i zawodowe. Grupą, która znajduje relatywnie dużo cech wspólnych z Niemcami, są uczniowie i studenci (17% sądzi, że są do Niemców podobni).

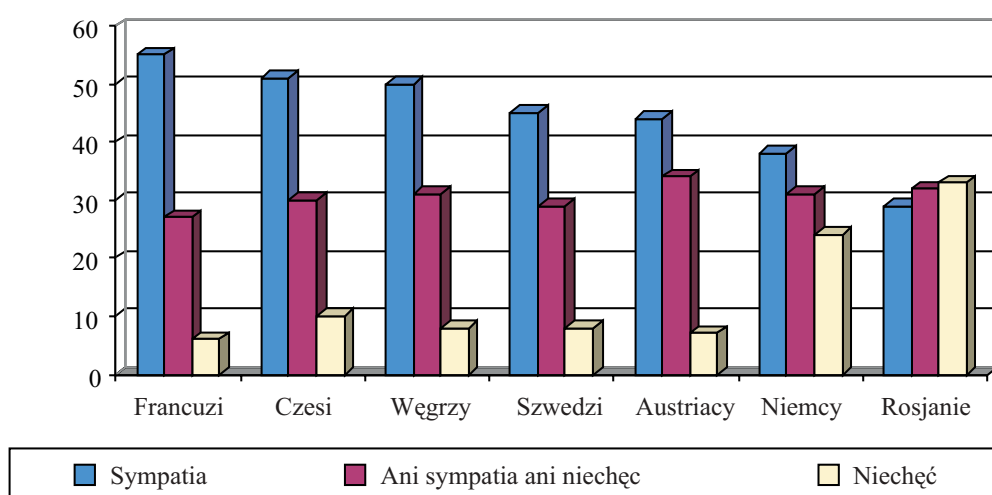
Sympatia i niechęć wobec Niemców

Spośród badanych Polaków 38% deklaruje swoją sympatię do sąsiadów zza Odry, podczas gdy 24% czuje do Niemców niechęć. Jeśli weźmiemy pod uwagę nastawienie Polaków jedynie wobec uwzględnionych w badaniu narodów Europy Zachodniej i Środkowej, pomijając Rosjan, najmniejszą sympatię czujemy właśnie do Niemców. Gdy jednak uwzględnimy więcej narodów, okaże się, że jest wiele takich, które lubimy mniej niż Niemców. Wśród nich są narody byłego Związku Radzieckiego.²⁷ Nie jest to bez znaczenia: Niemcy zyskują na skali sympatii od momentu, gdy wolno głośno wyrażać w Polsce swą niechęć do Ukraińców, Białorusinów i Rosjan. Czytając wyniki niniejszego badania pamiętać też trzeba, że już od wielu lat zaznacza się stały wzrost sympatii do Niemców. W roku 1966 swą niechęć wobec Niemców deklarowało aż 67% Polaków, o sympatii mówiło zaś jedynie 7%.²⁸ Prawie 40% Polaków mówiących obecnie o swojej sympatii do Niemców jest więc liczbą stosunkowo dużą.

Najsympatyczniejsi są w naszych oczach Francuzi (55%), a narodem, wobec którego jesteśmy bardziej niechętni niż w stosunku do Niemców, są Rosjanie – niechęć (33%) jest w tym przypadku większa od sympatii (29%).

Na poziom deklarowanej sympatii wpływają zmienne społeczno-demograficzne, takie jak wiek i wykształcenie. To, że zmienną różnicującą jest wiek (im starszy respondent,

Rysunek 3. Poziom sympatii do innych narodów (w %)



²⁷ Por. wyniki badania CBOS z października 2000 roku. I w tamtym badaniu widać jednak, że spośród narodów Europy Zachodniej Niemców lubimy najmniej. Jeszcze mniejszą niż do Niemców sympatię deklarujemy natomiast w stosunku do takich narodów Europy Środkowej i Wschodniej, jak Chorwaci, Bułgarzy, Białorusini, Serbowie, Rosjanie, Ukraińcy, Rumuni i Romowie.

²⁸ Zob. Jerzy Szacki, *Polacy o sobie i innych narodach*, OBOPiSP, Warszawa 1969, s. 36-37.

tym mniejsza sympatia), potwierdzałoby intuicję o większej nieufności starszej generacji wobec Niemców. Zależność ta dotyczy jednak nie tylko naszego stosunku do Niemców, ale i do innych narodów. Można zauważyć prawidłowość, że sympatia do innych narodów jest pozytywnie skorelowana z wykształceniem i negatywnie z wiekiem: im wyższe wykształcenie, tym większa sympatia do Niemców (ale też Szwedów, Francuzów itp.). Wśród osób z wykształceniem wyższym sympatię do Niemców deklaruje wyraźnie ponad połowa respondentów, natomiast u osób z wykształceniem podstawowym jedynie jedna trzecia. Człowiek wykształcony uważa być może za kompromitujące deklarowanie braku sympatii dla jakiegokolwiek narodu, zdając sobie przy tym sprawę, że oświadczenie „nie lubię Niemców” może być poczytane za uleganie uprzedzeniom i przesądom, które człowiekowi „z dyplomem” nie przystoją.

Analizując wiek osób deklarujących odpowiednio sympatię i antypatię wobec Niemców widać, że „graniczną” dla postrzegania Niemców generacją są czterdziestolatkowie, czyli Polacy urodzeni około roku 1960. Znaczące są – wydaje się – dwie rzeczy: (1) generalna tendencja, że ludzie młodszy, częściej niż starsi, deklarują sympatię do innych narodów (jakichkolwiek); (2) fakt, że czterdziestolatkowie i młodszy urodzili się ponad 15 lat po wojnie, co na pewno ma wpływ na zmiany w nastawieniu konkretnie wobec Niemców. Wśród osób poniżej 40. roku życia prawie połowa deklaruje sympatię do Niemców. W przedziale wiekowym 40–59 lat sympatię czuje 36% respondentów, a wśród osób najstarszych już tylko 23%.

Religijność i miejsce zamieszkania raczej nie są czynnikiem różnicującym postawę wobec Niemców. Znaczenie mają natomiast wykonywany zawód i pozycja społeczna. Grupą społeczno-zawodową mającą najbardziej pozytywny stosunek do Niemców są przedsiębiorcy. Idzie to w parze z silniejszym w tej grupie obrazem Niemca jako człowieka nie tylko pracowitego i zdyscyplinowanego, ale i uczciwego. Grupami zawodowymi, które widoczniej artykułują swą niechęć do Niemców, są robotnicy niewykwalifikowani i rolnicy.

Poziom dystansu Polaków wobec Niemców

W 1966 roku Polacy, zapytani, czy zgodziliby się wydać swoją córkę za Niemca, byli raczej temu niechętni. Przeciwno zięciowi z NRD zaprotestowało 44% Polaków, jeszcze więcej było przeciwno przyjmowaniu do rodziny Niemca z NRF (57%).²⁹ W 2000 roku na zięcia, bądź synową pochodzącą z Niemiec nie zgodziłoby się 36% respondentów, 45% Polaków zaakceptowałoby taki wybór swojego dziecka.

²⁹ Zob. J. Szacki, *Polacy o sobie i innych narodach*, wyd. cyt., s. 40.

Za pomocą takich między innymi pytań bada się poczucie dystansu społecznego między mieszkańcami dwóch krajów. Pytania skonstruowane są zgodnie ze zmodyfikowaną skalą Bogardusa (tabela 6)³⁰. Wyniki takiego badania są interesujące zwłaszcza jeśli istnieje możliwość porównania ich z analogicznym badaniem przeprowadzonym wcześniej (czasami, jak w przykładzie omawianym powyżej, ponad 30 lat wcześniej).

Żadnego sprzeciwu nie wzbudza perspektywa turystycznego przyjazdu Niemca do Polski, spośród badanych Polaków 93% zaakceptowałoby w Polsce Niemca – turystę. Akceptujemy również kontakty sąsiedzkie, towarzyskie i służbowe (tylko na równej stopie, w przypadku stosunku podległości służbowej już nie!) z Niemcami. Prawie 60% badanych zgodziłoby się na to, by Niemiec był ich sąsiadem bądź kolegą z pracy. Największy opór czujemy natomiast wobec perspektywy zasiadania Niemca w radzie miejskiej czy zarządzie firmy.

Tabela 6. Poziom dystansu Polaków wobec Niemców (w %)

Czy zgodził(a)by się Pan(i), żeby Niemiec...?	<i>Tak</i>	<i>Nie</i>	<i>Nie wiem</i>
odwiedził Polskę jako turysta	93	5	2
zamieszkał w Polsce na stałe	51	38	11
otrzymał polskie obywatelstwo	44	43	13
pracował razem z Panem(nią)	59	30	11
był Pana(i) najbliższym sąsiadem	59	32	9
należał do rady miejskiej w Pana(i) mieście	27	60	13
kierował firmą, w której Pan pracuje	38	49	13
wszedł do grona Pana bliskich znajomych	54	34	12
stał się członkiem Pana(i) rodziny przez małżeństwo z Pana(i) dzieckiem	45	36	19

Źródło: dane ISP.

Polacy okazali się bardzo wyczuleni na stosunek formalnej podległości, czy to administracyjnej (60% nie chciałoby, by Niemiec był członkiem rady miejskiej), czy to służbowej (prawie połowa respondentów nie chciałaby, żeby Niemiec był ich szefem w firmie). Większa akceptacja dotyczy relacji międzyludzkich, nawet tak intymnych jak rodzina. Spośród badanych Polaków 45% zaakceptowałoby zięcia bądź synową pochodzących z Niemiec.

³⁰ Skala ta pomaga mierzyć poziom dystansu między przedstawicielami poszczególnych narodów poprzez uszeregowanie pytań według stopnia bliskości.

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej każdy Niemiec, podobnie jak obywatele innych krajów członkowskich Unii, będzie miał czynne i bierne prawo wyborcze w wyborach komunalnych w każdym z okręgów na terenie Polski. Jedynym warunkiem jest wybranie odpowiedniego powiatu – okręgu wyborczego jako miejsca stałego pobytu i zarejestrowanie się. W tej sytuacji bardzo niechętna postawa społeczeństwa polskiego wobec piastowania przez Niemców funkcji publicznych nie tylko sygnalizuje stopień dystansu między dwoma nacjami, ale może mieć również bardzo konkretne odniesienia do rzeczywistości. Niechęć wobec piastowania przez cudzoziemców funkcji publicznych w Polsce dotyczy jednak nie tylko Niemców. Taką samą prawidłowość zaobserwować możemy również w przypadku innych narodowości (np. Hiszpanów i Szwedów).³¹

Respondenci wiążą ze sobą akceptację dla Niemców w poszczególnych obszarach osobistych kontaktów, tzn. zgoda na wspólną pracę z Niemcem, sąsiedztwo oraz znajomość mają według nich podobny status. Akceptacja w jednym wymiarze współwystępuje z przyzwoleniem dla drugiego wymiaru kontaktów. Analiza skupień pokazuje natomiast, że od tego wymiaru osobistych kontaktów odstaje akceptacja Niemca jako członka rodziny.

W wymiarze wspólnotowym nie można raczej mówić o takiej zgodności akceptacji osiedlenia się w Polsce, nadania polskiego obywatelstwa i członkostwa w radzie miejskiej. O ile dwie pierwsze sprawy są przez Polaków łączone i nadto przez około połowę respondentów akceptowane, o tyle kwestia zasiadania Niemca w radzie miejskiej traktowana jest oddzielnie, raczej we wspomnianym wyżej kontekście formalnej podległości, razem z problemem zaakceptowania Niemca jako szefa w firmie.

Stosunki polsko-niemieckie i mniejszość niemiecka w Polsce

Zdecydowana większość Polaków sądzi, że stosunki polsko-niemieckie układają się dobrze. Taką opinię wyraża ponad 80% respondentów. Jedynie 6% Polaków uważa przeciwnie. Dane te robią wrażenie, szczególnie, jeśli skonfrontować je z tym, co o kontaktach Polski z Niemcami myślą Niemcy. Aż 29% Niemców uważa, że stosunki polsko-niemieckie są obecnie złe.³²

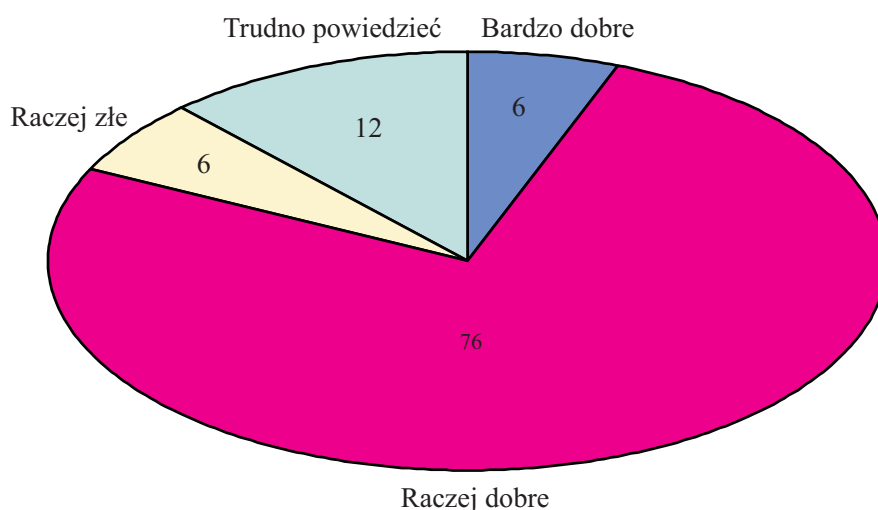
Pozytywne opinie Polaków w dużej mierze zgadzałyby się z entuzjastycznymi opiniami polskich i niemieckich polityków, którzy, nawiązując w 2000 roku do rocznicy Zjazdu Gnieźnieńskiego i spotkania Bolesława Chrobrego z Ottonem III zwykli mówić, że „stosunki polsko-niemieckie są najlepsze od tysiąclecia”. Społeczeństwo polskie jest w swej pozytywnej

³¹ Zob. A. Milczarek, M. Sikorska, *Polska – Hiszpania. Polska – Szwecja. Wzajemne wizerunki w okresie rozszerzenia Unii Europejskiej*, ISP, Warszawa 2000

³² Por. opracowanie X. Dolińskiej w niniejszym tomie.

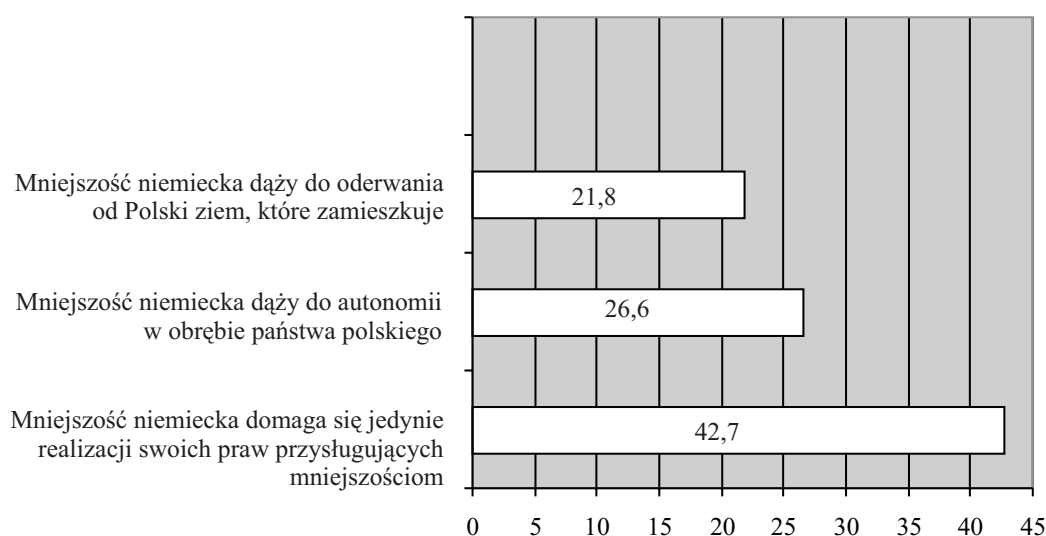
ocenie stosunków polsko-niemieckich zgodne niezależnie od wieku, wykształcenia i pozycji społeczno-zawodowej. Nie ma żadnych istotnych zmiennych, które różnicowałyby tę opinię.

Rysunek 4. Stosunki między Niemcami i Polakami (opinie Polaków) (w %)



W zdecydowanie bardziej zróżnicowany sposób wypowiadają się natomiast Polacy na temat mniejszości niemieckiej w Polsce.³³ Największa grupa (42%) ocenia działania mniejszości niemieckiej jako realizację praw jej przysługujących. Relatywnie duże grupy społeczeństwa wyrażają jednak opinie, iż Niemcy mieszkający w Polsce dążą do autonomii (27%) lub wręcz do oderwania swych ziem od państwa polskiego (22%).

Rysunek 5. Poglądy Polaków na temat mniejszości niemieckiej w Polsce. Wypowiedzi twierdzące („zdecydowanie się zgadzam” + „zgadzam się”) (w %).



³³ Badani proszeni byli o ustosunkowanie się do trzech stwierdzeń przedstawionych na rysunku 5. Procenty widoczne na rysunku pochodzą za każdym razem ze zsumowania odpowiedzi „zdecydowanie się zgadzam” i „zgadzam się”. Odpowiedzi „nie zgadzam się”, „zdecydowanie się nie zgadzam” i „trudno powiedzieć” pominięto.

Nadal więc duża część społeczeństwa obawia się Niemców mieszkających w Polsce. Zmienną różnicującą poglądy dotyczące celów mniejszości niemieckiej jest wykształcenie. Niższe wykształcenie sprzyja pogładowi, że Niemcy dążą do oderwania swych ziem od Polski. Oprócz wykształcenia istotny jest również wiek. Im młodszy badany, tym chętniej zgadza się z tym stwierdzeniem. W przedziale wiekowym 18-24 lat 26% respondentów tak uważa. Wśród osób z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym bardzo wysoki jest też odsetek osób nie mających zdania na ten temat. Spośród badanych 38% członków tej grupy nie potrafiło ustosunkować się do stwierdzenia, czy mniejszość niemiecka dąży do oderwania swoich ziem od Polski.

4. Postrzeganie Niemiec w kontekście integracji europejskiej

Niemcy odgrywają zasadniczą rolę w rozszerzeniu Unii Europejskiej. Polacy są tego świadomi. Mają też wyrobione zdanie na temat korzyści i strat, jakie mogą odnieść Niemcy w wyniku zmian. Odpowiedzi na pytania o obawy i motywacje Niemców związane z rozszerzeniem Unii można też interpretować jako projekcję polskiego postrzegania samych siebie. Widać w nich, co jest według nas naszą mocną stroną, co słabszą. Zadaniem tego rozdziału jest zastanowienie się nad kilkoma aktualnymi problemami związanymi z integracją europejską, rolą Niemiec i nastawieniem Polaków do tych kwestii.

Postrzeganie potencjalnych zysków i strat, jakie mogą odnieść Niemcy w wyniku rozszerzenia UE

Polacy za najważniejszy z punktu widzenia Niemców uważają argument uwzględniający niemieckie interesy gospodarcze. Mniej skłonni jesteśmy myśleć, że Niemcy uwzględniają nasze przyniosy i zasługi w walce z komunizmem.

Tabela 7. Najważniejsze dla Niemców argumenty przemawiające za przyjęciem Polski do Unii w opinii Polaków (w %)

<i>Najważniejszym dla Niemców argumentem ZA przyjęciem Polski do UE jest:</i>	
możliwość rozszerzenia rynku i wymiany handlowej	57
wzrost międzynarodowego bezpieczeństwa w Europie	27
wkład Polski w walkę z komunizmem	24
wzrost znaczenia UE w świecie po rozszerzeniu	17
wiedza i wykształcenie Polaków	15
wartości kulturalne i tradycje Polski	14

Wskazania nie sumują się do 100%. Respondent miał możliwość wskazania dwóch argumentów.

Źródło: dane ISP.

Istnieje silna zależność między przydawaniem właśnie interesom gospodarczym Niemiec pierwszorzędного znaczenia a wykształceniem respondenta. Wśród badanych osób z wyższym wykształceniem 72% sądzi, że dla Niemców właśnie ta kwestia ma priorytetowe znaczenie.

Trudniejszą sytuacją dla badanych była na pewno prośba o zastanowienie się, jakie *obawy* żywią Niemcy wobec perspektywy wejścia Polski do Unii Europejskiej. Znow zdecydowanie najwięcej osób (54%) było zdania, że najważniejsze dla Niemców są argumenty ekonomiczne związane z ochroną tamtejszego rynku pracy. Wskazanie na przestępczość i słabości polskiego rolnictwa (odpowiednio 29% i 26%) świadczy o tym, że Polacy czują, że są właśnie w taki sposób postrzegani przez Niemców – jako potencjalni przestępcy mieszkający w kraju z zacofanym rolnictwem.³⁴

Tabela 8. Przypisywane przez Polaków Niemcom obawy związane z przyjęciem Polski do UE (w %)

<i>Najważniejszym dla Niemców argumentem PRZECIWKO wstąpieniu Polski do UE jest:</i>	
zagrożenie napływem taniej i niewykwalifikowanej siły roboczej	54
zagrożenie wzrostem przestępczości	29
większe obciążenie kosztami dotychczasowych członków Unii	27
zacofanie polskiego rolnictwa	26
zanieczyszczenie środowiska	11
gorsze funkcjonowanie UE po jej rozszerzeniu	8

Wskazania nie sumują się do 100%. Respondent miał możliwość wskazania dwóch argumentów.

Źródło: dane ISP.

Ujawniła się różnica w postrzeganiu słabych punktów Polski i związanych z tym obaw Niemców między kobietami oraz mężczyznami. Mężczyźni, w znacznie większym stopniu niż kobiety, gotowi są przypisywać znaczenie argumentom dotyczącym ochrony rynku pracy. Kobiety zaś częściej wskazują na zanieczyszczenie środowiska i zacofanie rolnictwa jako na obszary mogące budzić krytykę i obawy Niemców.

Polacy trafnie odczytują zarówno obawy Niemców, jak i korzyści, jakie postrzegają oni w związku z perspektywą wejścia Polski do Unii Europejskiej. Rzeczywiście najistotniejsze z nich dotyczą spraw gospodarczych, a w szczególności ochrony i powiększania niemieckiego rynku pracy.³⁵

³⁴ Por. raport X. Dolińskiej w niniejszym tomie, s. 43.

Plany wyjazdów zarobkowych i emigracji do Niemiec

W związku z rozszerzeniem Unii Europejskiej Niemcy i Austria – dwa państwa leżące na obrzeżach dzisiejszej Unii – szczególnie głośno mówią o zagrożeniu, jakim dla ich rynków pracy stanie się tania siła robocza z krajów do Unii kandydujących. Oba państwa żądają wprowadzenia okresów przejściowych w dziedzinie swobodnego przepływu osób, która to kwestia jest obecnie przedmiotem trudnych negocjacji. Pracowników napływowych z Polski (a zwłaszcza tzw. imigracji wahadłowej) boją się nie tylko politycy, ale przede wszystkim społeczeństwa tych krajów. Aż 76% procent Niemców jest zdania, że po rozszerzeniu Unii zwiększy się liczba Polaków przyjeżdżających do pracy w kraju.³⁵ Tymczasem jedynie niewielka część Polaków, zapytanych w naszym badaniu o ich plany dotyczące ewentualnej pracy w Niemczech i osiedlenia się tam na stałe, rozważa taką możliwość.

Do pracy do Niemiec zamierza wyjechać, bądź rozważa taką możliwość, 17% badanych. Spośród respondentów 71% nie myśli o tym, bądź jest pewne, że nie chce jechać zarabiać do Niemiec. Jeśli chodzi o osiedlenie się w Niemczech na stałe, 88% Polaków zdecydowanie odrzuca taką ewentualność, lub stwierdza, że raczej nie bierze pod uwagę takiej możliwości.

Tabela 9. Opinie Polaków o planowanej pracy i mieszkaniu w Niemczech po rozszerzeniu Unii Europejskiej (w %)

Czy po wstąpieniu Polski do UE:	<i>Tak</i>	<i>Nie</i>	<i>Trudno powiedzieć</i>
zamierza Pan(i) wyjechać do Niemiec do pracy?	17	71	12
zamierza Pan(i) osiedlić się w Niemczech na stałe?	4	88	8

Źródło: dane ISP.

Najwięcej osób chcących wyjechać do Niemiec do pracy, bądź rozważających taką możliwość, jest wśród badanych z wykształceniem zawodowym, o najniższych dochodach. Innymi grupami możliwymi do wyodrębnienia są uczniowie i studenci, wśród których 32% rozważa taką możliwość po wejściu Polski do Unii Europejskiej oraz bezrobotni (34% bezrobotnych rozważa możliwość wyjazdu do pracy do Niemiec). Ponad połowa z nich wyklucza jednak, lub nie rozważa takiej ewentualności.

W Niemczech wiele kontrowersji wzbudza właśnie kwestia taniej siły roboczej z Polski i przyjazdów Polaków po wejściu naszego kraju do Unii. W Polsce taką delikatną kwe-

³⁵ Zob. raport X. Dolińskiej w niniejszym tomie, s. 42-44.

³⁶ Zob. tamże, s. 46.

stią wzbudzającą emocje jest liczba Niemców, którzy po rozszerzeniu UE przyjadą do Polski zwabieni niskimi cenami gruntów. Prawie 30% Polaków uważa, że zwiększy się liczba Niemców przyjeżdżających do Polski pracować. W przypadku osiedlania się na stałe uważa tak ponad połowa Polaków.

Tabela 10. Poglądy Polaków na temat przyjazdów Niemców do Polski na stałe i do pracy po rozszerzeniu UE (w %)

Po przystąpieniu Polski do UE	<i>Więcej Niemców niż obecnie</i>	<i>Tyle samo Niemców, co i teraz</i>	<i>Mniej Niemców niż obecnie</i>	<i>Trudno powiedzieć</i>
do pracy w Polsce będzie przyjeżdżać	29	44	7	20
będzie się osiedlać	53	27	2	18

Poglądy na ten temat pozostają w związku z miejscem zamieszkania. Mieszkańcy wsi znacznie częściej od mieszkańców miast, zwłaszcza dużych, uważają, że liczba Niemców przyjeżdżających do Polski do pracy i aby tu zamieszkać, zwiększy się po rozszerzeniu Unii Europejskiej. Widoczna jest również koincydencja z wyraźnymi obawami, rolników i ogólnie mieszkańców wsi w związku z ewentualnym wykupem ziemi w Polsce przez cudzoziemców. Wśród badanych 83% polskich rolników uważa, że jest to niekorzystne dla Polski, spodziewając się przy tym znacznego wzrostu wykupywania ziemi przez cudzoziemców po wejściu Polski do Unii (sądzi tak ponad połowa rolników).³⁷

5. Podsumowanie

Polacy znają kraj swoich zachodnich sąsiadów dość dobrze. Prawie połowa z nich była choć raz w Niemczech. Mają oni generalnie lepszy obraz Niemców i Niemiec niż Niemcy wizerunek Polski i Polaków. Wypowiadają się też zdecydowanie bardziej jednoznacznie o swoich zachodnich sąsiadach, niż Niemcy o Polsce i Polakach. Polacy podkreślają dobrą organizację pracy i zdyscyplinowanie Niemców, podczas gdy Niemcy eksponują religijność i zacofanie Polaków. Obraz Polski i Polaków rozpowszechniony w społeczeństwie niemieckim jest jednak słabo skryształizowany pomimo długiego i bliskiego sąsiedztwa. Obie nacje uważają, że są niepodobne do siebie nawzajem i wzajemne stereotypy w dużej mierze budowane są na zasadzie opozycji.

³⁷ Z badania przeprowadzonego przez Instytut Spraw Publicznych w Niemczech wynika, że około 200 000 Niemców rozważa możliwość kupienia w ciągu najbliższych 5-7 lat domku letniskowego, innej nieruchomości, bądź ziemi w Polsce.

Polacy pamiętają o czasach okupacji, lecz nie ekstrapolują tego na dzisiejsze Niemcy, nie przypisując współczesnym Niemcom nacjonalizmu i ksenofobii. Dotyczy to przede wszystkim ludzi młodych. Podobną tendencję zauważyć można obserwując nastawienie Polaków do Niemców jako narodu. Prawie połowa Polaków poniżej 40 roku życia deklaruje sympatię do Niemców. Można więc mówić o pewnych przewartościowaniach zarówno obrazu kraju, jak i wizerunku jego mieszkańców. Równocześnie zaskakująco dużo młodych ludzi sądzi, że mniejszość niemiecka w Polsce dąży do oderwania swoich ziem od państwa polskiego. Mimo że pogląd ten podziela ponad 20% Polaków, Polacy dobrze oceniają obecny stan stosunków polsko-niemieckich.

Literatura

- CBOS. 2000. Komunikat z badań „Stosunek Polaków, Czechów, Węgrów i Litwinów do innych narodów”.
- Eberwein, Wolf-Dieter i S. Kowalski, J. Reiter. 2000. *Elity Polski i Niemiec. Wspólnota interesów i wartości?*, CSM, Warszawa.
- Schäfers, Bernhard i W. Zapf (red.) (1998): *Handwörterbuch zur Gesellschaft Deutschlands*, Bundeszentrale für Politische Bildung, Bonn.
- Szacki, Jerzy. 1969. *Polacy o sobie i innych narodach*, OBOPiSP, Warszawa.
- Szarota, Tomasz. 1996. *Niemcy i Polacy. Wzajemne postrzeganie i stereotypy*, PWN, Warszawa.
- Wrzesiński, Wojciech. 1992. *Sąsiad. Czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795-1939*, Wrocław, Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego.

Aneks

Informacja o badaniach

Badanie wizerunku Polski i Polaków w Niemczech przeprowadził EMNID-Institut na reprezentatywnej 1000-osobowej próbie ludności powyżej 15 roku życia. Badanie wizerunku Niemców w Polsce przeprowadziła Pracownia Badań Społecznych na reprezentatywnej próbie 1023 dorosłych mieszkańców Polski. Oba badania zostały przeprowadzone w listopadzie 2000 roku.

Lista publikacji Instytutu Spraw Publicznych

W przygotowaniu

- Krzysztof Konarzewski (red.), Monitorowanie reformy systemu oświaty
- Małgorzata Fuszara (red.), *Nowy kontrakt dla płci*
- Józefina Hrynkiewicz (red.), *Decentralizacja zadań społecznych państwa*
- Antonina Ostrowska, *Osoby niepełnosprawne w Polsce w latach dziewięćdziesiątych*
- Marek Rymśza (red.), *Samotne macierzyństwo i polityka społeczna*
- Władysław Czapliński, Anna Wyrozumśka, *Podręcznik prawa międzynarodowego dla sędziów*

2001

Publikacje książkowe

- Mirosław Wyrzykowski (red.), *Konstytucyjne podstawy systemu prawa*
- Andrzej Zoll (red.), *Racjonalna reforma prawa karnego*
- Janusz Borkowski, *Jednostka a administracja publiczna po reformie ustrojowej*
- Ryszard Chruściak, Wiktor Osiatyński, *Tworzenie konstytucji w Polsce w latach 1989-1997*
- Józefina Hrynkiewicz (red.), *Mierniki i wskaźniki w systemie ochrony zdrowia*
- Lena Kolarska-Bobińska, Andrzej Rosner, Jerzy Wilkin (red.), *Przyszłość wsi polskiej. Wizje, strategie, koncepcje*
- *Polska droga do Schengen. Opinie ekspertów.*
- Ewa Popławska (red.), *Konstytucja dla rozszerzającej się Europy*

Ekspertyzy, raporty z badań, rekomendacje

- Marzenna Guz-Vetter, *Phare 2000 dla Polski Wschodniej i Śląska. Ocena przygotowania administracji*
- *Niedostatki wymiaru sprawiedliwości (raport)*
- Elżbieta Putkiewicz, Marta Zahorska, *Spoleczne nierówności edukacyjne. Studium sześciu gmin*
- Lena Kolarska-Bobińska (red.), *Polacy wobec wielkiej zamiany. Integracja z Unią Europejską.*
- Michał Warchala, *Polska-Francja. Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzania Unii Europejskiej.*

2000

Publikacje książkowe

- Kate Hansen Bundt, *Norwegia mówi 'nie'*
- *Chłop, rolnik, farmer? Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej – nadzieje i obawy polskiej wsi*
- Janina Czapska, *Bezpieczeństwo lokalne. Społeczny kontekst prewencji kryminalnej*
- Henryk Domański *Hierarchie i bariery społeczne w latach dziewięćdziesiątych*
- Mirosław Granat (red.), *Organizacje pozarządowe w Polsce. Podstawy prawno-finansowe*

- Mirosław Wyrzykowski (red.), *Constitutional Cultures*
- Tomasz Grzegorz Grosse, *Polityka regionalna Unii Europejskiej i jej wpływ na rozwój gospodarczy. Przykład Grecji, Włoch, Irlandii i wnioski dla Polski*
- Jacek Klich (red.), *Nadzieja rynku pracy. Małe i średnie przedsiębiorstwa w gospodarce*
- Lena Kolarska-Bobińska (red.), *Cztery reformy – od koncepcji do realizacji*
- Lena Kolarska-Bobińska (red.), *The Second Wave of Polish Reforms*
- Lena Kolarska-Bobińska (red.), *Druga fala polskich reform* (wersja rosyjska)
- Lena Kolarska-Bobińska (red.), *Cztery reformy* (wersja rosyjska)
- Mark Leonard, *Sposób na Europę. Pomiedzy federalizmem a Europą narodów*
- Beata Łaciak i Jacek Kurczewski (red.), *Korupcja w życiu społecznym*
- Marcin Walecki (red.), *Finansowanie polityki. Wybory, pieniądze, partie polityczne*

Ekspertyzy, raporty z badań, rekomendacje

- Xymena Dolińska (red.), *Obraz Polski w prasie krajów Unii Europejskiej* (raporty kwartalne)
- Maciej Duszczyk, Dorota Poprzęcki, *Rozszerzenie Unii Europejskiej w opinii związków zawodowych oraz organizacji pracodawców*
- Janusz Grzelak, Dominika Maison, Grażyna Wąsowicz-Kiryło, *Kultura negocjacyjna Polaków w kontekście integracji z Unią Europejską*
- Dariusz Ryszard Kijowski (red.), *Dwuinstancyjne sądownictwo administracyjne*
- Adam Mielczarek, Małgorzata Sikorska, *Polska – Hiszpania, Polska – Szwecja. Wzajemne wizerunki w okresie rozszerzania Unii Europejskiej*
- Przemysław Mielczarek, *Przedsiębiorcy o szansach i zagrożeniach dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw*
- Małgorzata Sikorska, *Polska – Austria. Wzajemny wizerunek w okresie rozszerzania Unii Europejskiej*
- Jadwiga Staniszkis, *Postkomunistyczne państwo: w poszukiwaniu tożsamości*
- Mirosław Wyrzykowski (red.), *Odpowiedzialność władzy publicznej za wyrządzoną szkodę w świetle artykułu 77 ustęp 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*
- Mirosław Wyrzykowski (red.), *Model ustrojowy prokuratury. Dyskusja nad projektem Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 15 marca 1999 roku*
- Janusz Zaleski (kierownik projektu), *Efektywne metody zarządzania w administracji publicznej*

1999

Publikacje książkowe

- Janina Czapska, Witold Krupiarz (red.), *Zapobieganie przestępczości w społecznościach lokalnych*
- Juliusz Gardawski, Barbara Gąciarz, Andrzej Mokrzyszewski, Włodzimierz Pańków, *Rozpad bastionu? Związki zawodowe w gospodarce prywatyzowanej*
- Lena Kolarska-Bobińska (red.), *Polska eurodebata*
- Lena Kolarska-Bobińska (red.), *Druga fala polskich reform*
- Mark Leonard, *Europa odkryta na nowo*
- Roman Morawski (red.), *Efektywność funkcjonowania zachodnioeuropejskich instytucji akademickich*
- Jeremy Pope (red.), *Rzetelność życia publicznego. Metody zapobiegania korupcji*
- Elżbieta Putkiewicz, Krystyna E. Siellawa-Kolbowska, Anna Wiłkomirska, Marta Zahorska, *Nauczyciele wobec reformy edukacji*
- Jolanta Supińska (red.), *Polityka społeczna dziś i jutro. Opinie ekspertów*
- Jerzy Woźnicki (red.), *Model zarządzania publiczną instytucją akademicką*
- Mirosław Wyrzykowski (red.), *Ochrona danych osobowych*

- Mirosław Wyrzykowski (red.), *Podstawy prawne funkcjonowania organizacji pozarządowych*
- Mirosław Wyrzykowski (red.), *Constitutional Essays*

Ekspertyzy, raporty z badań, rekomendacje

- Joanna Bator, *Wizerunek kobiety w polskiej debacie politycznej*
- Xymena Dolińska, *Blokady i inne formy protestu w opinii mieszkańców wsi*
- Xymena Dolińska, *Sympatie polityczne rolników i mieszkańców wsi*
- Barbara Fatyga, Janusz Sierosławski (red.), *Uczniowie i nauczyciele o stylach życia i narkotykach – raport z badań jakościowych*
- Marzenna Guz-Vetter, *Przygotowanie polskiej administracji do efektywnego wykorzystania pomocy przed-akcesyjnej oraz funduszy strukturalnych Unii Europejskiej*
- Jacek Kucharczyk, *Porwanie Europy. Integracja europejska w polskim dyskursie politycznym 1997-1998*
- Jacek Kucharczyk, *Sprzedaż ziemi cudzoziemcom – opinie rolników i mieszkańców wsi*
- Dorota Poprzęcki, *Stanowiska europejskich związków zawodowych wobec swobodnego przepływu osób*
- Elżbieta Putkiewicz, Marta Zahorska (red.), *Monitorowanie reformy edukacji*
- Dorota Pyszna, *Nauczyciele wobec integracji Polski z Unią Europejską*
- Paweł Sarnecki, *Właściwości organów terenowych w sprawach porządku i bezpieczeństwa publicznego w nowej strukturze lokalnych władz publicznych*
- Katarzyna Tymowska, *Sektor prywatny w systemie opieki zdrowotnej*
- Jan Widacki (red.), *Ustrój i organizacja Policji w Polsce oraz jej funkcje i zadania w ochronie bezpieczeństwa i porządku*
- Jan Widacki, Józef Wójcikiewicz, *Użycie środków przymusu bezpośredniego i broni palnej*
- Józef Wójcikiewicz, *Posiadanie broni palnej przez obywateli*
- *Przyszłość polskiej sceny politycznej. Materiały z konferencji*

Zamówienia na wydawnictwa Instytutu Spraw Publicznych przyjmuje:
 Zakład Badawczy Instytutu Spraw Publicznych 00-586 Warszawa, ul. Flory 9
 tel.: 845 68 60, fax: 845 68 63
e-mail zaklad@isp.org.pl
www.isp.org.pl

INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH

INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH (ISP) jest pozarządową, ponadpartyjną i niekomercyjną placówką badawczą. ISP powstał w 1995 roku w celu zapewnienia niezbędnego naukowego i intelektualnego zaplecza dla modernizacji kraju i toczących się w Polsce debat.

Zadaniem ISP jest:

• przedstawianie nowych idei mogących się przyczynić do rozwiązania obecnych i przyszłych problemów • poruszanie społecznie doniosłych kwestii i sygnalizowanie zagrożeń mogących wystąpić w przyszłości • inicjowanie debat publicznych • budowanie pomostu pomiędzy nauką a praktyką oraz środowiskami naukowców, polityków, dziennikarzy i działaczy społecznych • koncentrowanie się na tematach przydatnych dla praktyki życia publicznego.

Instytut Spraw Publicznych prowadzi badania, przygotowuje analizy, diagnozy, ekspertyzy i rekomendacje dotyczące podstawowych kwestii życia publicznego. Z Instytutem współpracuje ponad 200 badaczy z ośrodków naukowych w całej Polsce oraz wielu działaczy politycznych i społecznych. Wyniki projektów realizowanych w ISP są publikowane w formie książek i broszur. Publikacje ISP są rozpowszechniane wśród posłów i senatorów, członków rządu i administracji, w środowiskach akademickich, a także wśród dziennikarzy i działaczy organizacji pozarządowych. Instytut organizuje również konferencje, seminaria i odczyty.

Instytut Spraw Publicznych jest placówką pozarządową o statusie prawnym fundacji. Głównymi sponsorami ISP są:

• Fundacja im. Stefana Batorego • Fundacja Forda • Open Society Institute w Budapeszcie.

Ponadto poszczególne projekty były między innymi finansowane przez:

• Instytut Nauk o Człowieku w Wiedniu • PHARE • Fundację im. Friedricha Eberta • The German Marshall Fund of the United States • Radę Europy • Fundację im. Friedricha Naumanna • Fundację Bankową im. Leopolda Kronenberga • Bank Gospodarstwa Krajowego • Powszechny Bank Kredytowy • Komitet Integracji Europejskiej • Ministerstwo Edukacji Narodowej • Kancelarię Premiera RP • Westminster Foundation for Democracy.

INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH

ul. M. Reja 7
02-053 Warszawa
www.isp.org.pl

Program Europejski

tel.: (48-22) 825-59-08
fax: (48-22) 825-53-05
e-mail: europa@isp.org.pl

Sekretariat Dyrektora Instytutu

tel.: (48-22) 825-76-80; 825-55-76
fax: (48-22) 825-68-08
e-mail: isp@isp.org.pl

Program Polityki Społecznej

tel.: (48-22) 825-59-07
fax: (48-22) 825-53-05
e-mail: polityka.spoleczna@isp.org.pl

Centrum Konstytucjonalizmu i Kultury Prawnej

tel. (48-22) 825-70-04
fax: (48-22) 825-53-05
e-mail: centrum@isp.org.pl

Program Reformy Administracji Publicznej

tel.: (48-22) 825-57-01
fax: (48-22) 825-53-05
e-mail: prap@isp.org.pl

Program Edukacji

tel.: (48-22) 825-58-72
fax: (48-22) 825-53-05
e-mail: edukacja@isp.org.pl

Publikacje

tel.: (48-22) 825-61-21
fax: (48-22) 825-53-05
e-mail: zaklad@isp.org.pl